

BEING
A FOREVER NOVELLA

Julia



NEW YORK TIMES BESTSELLING AUTHOR

SANDI LYNN

BEING JULIA

SANDI LYNN

TŁUMACZENIE NIEOFICJALNE

IDYTKA

Wszystkie tłumaczenia w całości należą do autorów książek jako ich prawa autorskie, tłumaczenie jest tylko i wyłącznie materiałem marketingowym służącym do promocji twórczości danego autora. Ponadto wszystkie tłumaczenia nie służą uzyskiwaniu korzyści materialnych, a co za tym idzie każda osoba, wykorzystująca treść tłumaczenia w celu innym niż marketingowym, łamie prawo.

ROZDZIAŁ 1

Szesnastolatka

"Julio czas na obiad", mój tata krzyknął ze schodów.

"Zaraz będę na dole, tato" powiedziałam, kiedy zamykałam laptopa.

Zeszłam na dół i usiadłam, kiedy mama kładła na stole talerz panierowanego kurczaka. Collin usiadł niedługo po tym i wziął łyk mleka, który był przed nim. Moja mama w końcu usiadła i uśmiechnęła się, dając nam znać że możemy jeść.

"Czy rozmawiałaś z Hailey?" Zapytała patrząc na mnie.

"Rozmawiałam z nią wczoraj. Czemu?"

"Peyton powiedziała, że ostatnio coś się z nią dzieje i pomyślała, że może coś ci powiedziała."

Przekrzywiłam głowę i powiedziałam jej "Przykro mi, ale gdybym nawet coś wiedziała to i tak bym nie powiedziała." Popatrzyłam na nią "Ale nie, nic mi nie powiedziała", powiedziałam.

Kiedy już była przekonana, że nic nie wiem, rzuciła spojrzenie na Collin. "Co z tobą?"

"O nie. Dlaczego miałyby mi coś powiedzieć?" - powiedział, gdy sięgnął po swojego kurczaka.

"Porozmawiam z nią jutro mamó." Uśmiechnęłam się.

"Dziękuję, Julio."

Moje uszy zagłuszały głosy rozmów prowadzonych przez moją rodzinę, ponieważ mój umysł nie mógł przestać myśleć o Brody Sullivan i jego gorącym, muskularnym ciele. Nie było niczego, czego bym bardziej chciała niż jego silne ramiona owinięte wokół mnie.

"Hej, ziemia do Julii" - powiedział mój tata.

Wyskoczyłam z mojego fantastycznego świata i spojrzałam na niego. "Co tam, tato?"

"Gdzie byłaś?"

Nie mogłam mu powiedzieć, że śniłam o Brody. Był zbyt opiekuńczy. Byłam jedyną szesnastolatką na planecie, która nigdy nie była na randce z chłopcem. Ale to wszystko wkrótce się zmieni.

"Jestem tutaj, tato." Odpowiedziałam z sarkastycznym uśmiechem.

"Wiem, że tu jesteś Julio. Jesteś tu fizycznie, ale twój umysł był gdzie indziej. "

"Nie, nie był", powiedziałam, gdy pokręciłam głową.

Moja mama położyła dłoń na moim tacie i westchnął. Wstałam od stołu i włożyłam talerz do zlewu. Wchodząc na górę, Collin podszedł do mnie.

"Hej sis," powiedział.

"Tak?" powiedziałam, wchodząc do mojego pokoju i zamykając drzwi.

"Słyszałem, jak Brody mówił o tobie dziś w szkole."

"Nie gadaj! Co powiedział?" Zapytałam.

Collin usiadł na moim łóżku i spojrzał w podłogę. Był naprawdę słodkim dzieciakiem i choć byłam starsza, uważał że jego zadaniem jest uważać na mnie.

"No dalej, co on powiedział?" Spytałam z niecierpliwością.

"Powiedział, że uważa że jesteś gorąca i chce zabrać cię na randkę," odpowiedział Collin, kiedy spojrzał na mnie tymi samymi oczami co mój ojciec.

Pisnęłam, kiedy podskoczyłam na łóżku z podniecenia. Poczucie mrowienia przeszywało moje ciało, gdy myśl o spotkaniu się z Brody Sullivana zaatakowała mój umysł.

"Julio, on ma złą reputację i nie sądzę, że powinnaś wychodzić z nim. Spał z prawie każdą dziewczyną w Constantine Prep. Jest graczem i nie chcę żebyś miała nadzieję. Plus, tata cię zabije! "

"Wiem, ile dziewczyn z nim spało i nie ma to znaczenia. Wodzę za nim oczami od trzech miesięcy. Tata się nie dowie prawda, Collin?" - spytałam, gdy spojrzałam na niego surowo.

Wstał z łóżka i pokręcił głową. "Nie, nie dowie się ode mnie," powiedział, kiedy wyszedł z mojego pokoju.

Podniosłam telefon, usiadłam na łóżku i zadzwoniłam do mojej najlepszej przyjaciółki, London.

"Hej Julio co słychać?" Odpowiedziała.

"Zgadnij co? Collin właśnie powiedział mi, że Brody Sullivan myśli że jestem gorąca i chce mnie zaprosić!" Wykrzyczałam do telefonu.

"Nie gadaj! Collin słyszał to na pewno?"

"Tak, usłyszał to dziś kiedy on mówił to w szkole."

"Masz szczęście, Julio! Zabiłabym, żeby dostać się do spodni tego chłopaka" - powiedziała.

"Ręce precz, London."

"Wiem." Westchnęła.

London Fitzgerald i ja byliśmy najlepszymi przyjaciółkami, odkąd przeprowadziła się do naszego budynku sześć lat temu. Praktycznie mieszkała w moim domu, ponieważ jej rodzina była tak dysfunkcyjna. Jej ojciec był wielkim prawnikiem i wspólnikiem w jednej z największych kancelarii prawnych w Nowym Jorku, Melbourne, Fitzgerald i Holloway. Jej matka była alkoholiczką, która zwykle dzień wolny zaczynała od szklanki soku pomarańczowego i wódki. Jej ojciec miał wiele spraw i kłócili się bez przerwy. Uwielbiała spędzać czas w moim domu z powodu związku, jaki miała moja matka i ojciec. Czasami było to naprawdę zawstydzające, ponieważ nie mogli oderwać od siebie rąk i zdarzało się że mieli swoje sesje w kuchni. London żałowała, że jej rodzina nie jest taka jak moja. Powiedziała że za każdym razem, gdy wchodziła do naszego apartamentu, mogła poczuć miłość. Mama i tato rozpieszczali ją, jakby była ich własną córką. Było jej przykro z powodu jej podłego życia w domu. Czułam się źle z jej powodu i byłam pewna że właśnie dlatego była tak rozwiązła. Chciała tylko być kochana.

Usiadłam przy biurku i otworzyłam laptopa. Miałam wiele pracy domowej i wszystko było na jutro, nie było litości w Constantine Prep School for Girls. Pracowałam nad matematyką, gdy przyszło zaproszenie na Skype'a. Kliknęłam na nie i sapnęłam, gdy zobaczyłam że pochodzi od Brody'ego Sullivana. Moje serce zaczęło pędzić i czułam, jakby ktoś podkręcił ciepło w moim ciele. Najechałam kursorem na "dodaj do kontaktów" i kliknęłam. Czekałam niecierpliwie aby zobaczyć co będzie dalej, wysłałam SMS-a do London.

"O MÓJ BOŻE! Brody zaprosił mnie na Skype! "

Kilka sekund później odpowiedziała: *"Nie ma mowy! Podobasz mu się! Nie mogę doczekać jutro w szkole! "*

Patrzyłam na ekran, czekając i stukając palcami w biurko. Nagle pojawiła się wiadomość od niego.

"Hej Julia, dziękuję za przyjęcie zaproszenia. Zastanawiałem się, czy możesz dać mi swój numer telefonu. "

Serce wciąż mi łomotało, gdy motyle w moim żołądku trzepotały, jakby chciały wyskoczyć. Położyłam ręce na klawiaturze i wpisałam swój numer telefonu. Kilka sekund później rozległ się mój telefon.

"Dziękuję za twój numer. Zastanawiałem się czy chcesz coś porobić ze mną jutro po szkole. "

Podeksytowanie ogarnęło mój umysł i czułam, że zaraz umrę, ale musiałam zachować spokój i nie okazywać zbytniego podekscytowania, więc odczekałam pięć minut, zanim wysłałam odpowiedź.

"Hej, nie ma problemu. Chciałabym spędzić czas z tobą po szkole. "

"Niesamowicie. Spotkamy się jutro przed Constantine's. Wtedy możemy zdecydować, co zrobimy. "

"W porządku. Do zobaczenia jutro, " odpowiedziałam z szerokim uśmiechem na twarzy.

Co mogę powiedzieć o Brody Sullivan? Był osiemnastoletnim, boskim stworzeniem, uczęszczającym do St. Matthews Prep School for Boys, która była obok Constantine's. Jego krótkie, jasnobrązowe włosy z niesforną grzywką przesuwawały się na bok i jasnoniebieskie oczy, które przyciągały uwagę, były tylko kilkoma rzeczami które sprawiały że był niesamowicie

seksowny. Jego płaski brzuch i muskularne ramiona były wynikiem codziennego treningu na siłowni. Jego ojciec był dyrektorem ds. Ryzyka na Wall Street, a matka była projektantką biżuterii, która posiadała własną linię biżuterii z najwyższej półki. Miał reputację "playboya" ale wiedziałam że, nie znalazł jeszcze odpowiedniej dziewczyny. Ale miałam zamiar zmienić to wszystko i jego.

ROZDZIAŁ 2

Kiedy przeglądałam szafę pod kątem ubrania, rozległo się pukanie do drzwi.

"Wejdz. Dzień dobry mamó." Uśmiechnęłam się, kiedy weszła do mojego pokoju.

"Właśnie przyszedłam cię obudzić. Ale widzę, że już wstałaś i wzięłaś prysznic."

"Tak, po prostu nie chciałam się dziś śpieszyć," powiedziałam, wyjmując z szafki kremową sukienkę.

Rzuciła mi dziwne spojrzenie, kiedy powiedziała: "Dobra" i wyszła przez drzwi.

Włożyłam sukienkę, buty na wysokim obcasie, związałam moje blond włosy, nałożyłam trochę więcej makijażu niż zwykle i zeszłam na dół na śniadanie. Kiedy weszłam do kuchni, mój tata, który siedział przy stole, podniósł wzrok znad swojego telefonu.

"Jesteś dziś wcześnie", powiedział.

"Dzień dobry tatusiu" - powiedziałam, kiedy wzięłam z blatu szklanekę soku pomarańczowego, podeszłam i pocałowałam go w policzek.

"Dzień dobry księżniczko. Nie sądzisz, że ta sukienka jest trochę za krótka, żeby ją ubierać do szkoły?" - zapytał.

Przewróciłam oczami i westchnęłam. "Mamo!" Powiedziałam.

"Connor, jej suknia jest w porządku. Takie same noszą wszystkie dziewczęta, a jeśli byłaby za krótka, nie pozwolono by jej nosić jej do szkoły".

Popatrzył na mnie i uśmiechnął się. "Nadal uważam, że jest za krótka."

"Oczywiście, że tak tato. Myślisz, że wszystko jest za krótkie. Musisz się tylko przyzwyczaić do tego, że mam szesnaście lat i mogę nosić to co chcę." Mrugnęłam, kiedy wzięłam kawałek tostów i wyszłam z kuchni.

Zanim złapałam tornister, wróciłam do kuchni i do taty. Objęłam go za szyję i pocałowałam w policzek.

"Za co to było?" Uśmiechnął się.

Zrobiłam moją twarz księżniczki i powiedziałam: "Przykro mi, jeśli mam takie nastawienie, tatusiu. Czy mogę prosić o kartę kredytową abyśmy mogły pójść na zakupy z London po szkole? Obiecuję kupić dłuższe sukienki i spódnice." Uśmiechnęłam się.

Spojrzał na mnie, gdy sięgnął do kieszeni, wyjął portfel i podał mi swoją kartę kredytową. "Bez krótkich sukienek" - powiedział.

"Dziękuję tatusiu. Kocham Cię."

"Ja też cię kocham, skarbie." Uśmiechnął się.

Kiedy wychodziłam z kuchni, zatrzymałam się i odwróciłam. "Skoro skończyłam szesnaście lat, nie sądzisz że najlepiej byłoby gdybym miała własną kartę kredytową, wtedy nie będę musiała cię prosić?"

Spojrzał na mnie i przekrzywił głowę, ale nic nie powiedział. Wiedziałam, że o tym myślał. Pocałowałam moją mamę na pożegnanie, kiedy pokręciła głowę i zjechałam windą do garażu. Collin był już w limuzynie.

"Najwyższy czas, Julio!" Powiedział.

"Przepraszam, ale musiałam poprosić tatę o kartę kredytową."

Denny spojrzał na mnie przez lusterko wsteczne i uśmiechnął się. "Dzień dobry, panno Julio."

"Dzień dobry, wuju Denny." Uśmiechnęłam się. "Nie będę dzisiaj potrzebowała jazdy do domu. London i ja idziemy zakupy po szkole. "

Dzień w szkole ciągnął się w nieskończoność. Jedyne o czym mogłam myśleć to, że zobaczę Brody po szkole. Nic z tego dnia nie miało znaczenia, tylko on. Powiedziałam London, że rodzice myślą że poszłam z nią na zakupy po szkole, swojej mamie powiedziała to samo, ponieważ spotykała się z Robem w Starbucks. Był dwudziestotrzylatkiem z którym spotykała się od paru tygodni. Ale to była inna historia.

Ostatni dzwonek w końcu zadzwonił i natychmiast obudziły się motyle. Złapałam London za rękę i ruszyliśmy w stronę drzwi i schodami przed Constantine's. Kiedy patrzyłam na telefon,

żeby sprawdzić czy dostałam wiadomość od Brody'ego, podszedł do mnie.

"Hej, Julia. Wyglądasz świetnie." Uśmiechnął się.

Przygryzłam dolną wargę i uśmiechnęłam się do niego. Objął mnie ramieniem, oznaczając mnie jako jego i szliśmy zatłoczonymi ulicami Nowego Jorku. W oddali widziałam Collin, który kręcił głową.

"Więc co chcesz robić?" Zapytał Brody.

Był taki słodki, pytając mnie co chciałam robić i nie mogłam uwierzyć, że otoczył mnie ramieniem. "To nie ma znaczenia. Chcesz iść obejrzeć film?"

"Sam na sam z tobą w ciemnym kinie? Brzmi dobrze jak dla mnie." - Mrugnął.

Przeszliśmy kilka przecznic dalej do kina, gdzie kupił bilety, popcorn i napój gazowany. Zajęliśmy miejsca i czekaliśmy na rozpoczęcie filmu, Brody wziął kawałek popcornu i włożył mi go do ust.

"Jesteś naprawdę gorąca." Uśmiechnął się.

Czułam, że się rumienię, kiedy na niego patrzyłam i uśmiechałam się. "Myślę, że też jesteś naprawdę gorący."

Wziął z pudełka kolejny kawałek popcornu i przesuwał nim po moich wargach, zanim wrzucił mi popcorn do ust. Uśmiechnęłam się, kiedy zjadłam, pochylił się i delikatnie musnął ustami moje.

"Twoje usta są takie miękkie." Jęknął, gdy jego usta mocno wbiły się w moje.

Światła przygasły i film zaczął grać. Przerwał nasz pocałunek, ale nie przed włożeniem języka do ust. To był najbardziej niesamowity pocałunek, jaki kiedykolwiek miałam. Nie, że

miałam ich tak wiele, ale ten zapierał dech w piersiach. Zostawił mnie bez słowa, uśmiechając się, a potem odwrócił się, by obejrzeć film. Kiedy film się skończył, wziął mnie za rękę i wyprowadził z kina. Jego limuzyna czekała na nas przy krawężniku. Kiedy się wślizgnęłam, usiadł obok mnie i podniósł przyciemnione okno prywatności.

"To był świetny film, prawda?" Zapytałam.

"Tak, naprawdę dobry" - powiedział, przysunął się do mnie, ujął mój podbródek w dłoń i pocałował mnie.

Kiedy nasze języki zderzały się ze sobą, jego zapach budził moje zmysły, wziął rękę i złapał moją pierś z przodu mojej sukienki. Byłam zaskoczona, ponieważ nikt nigdy nie zrobił mi tego.

"W porządku skarbie. Chcę tylko poczuć twoje cycki ", powiedział między pocałunkami.

Kiedy już zdjął rękę, rozpiął dżinsy, wziął mnie za rękę i położył na swoich spodniach, przez co poczułam jego erekcję. "Poczuj, jak bardzo mnie podniecasz, Julio."

Przesunęłam dłoń w górę i w dół, gdy z jego klatki piersiowej wydobył się jęk. Nie mogłam uwierzyć, że to robię, ale nie chciałam go zawieść. Położył rękę na mojej sukience i zaczął przesuwać po moim udzie. Sięgnął do moich majtek i zatrzymałam go.

"Nie Brody," powiedziałam, kiedy przerwałam nasz pocałunek.

Popatrzył na mnie i uśmiechnął się. "Przykro mi. Po prostu byłaś tak podekscytowana, że chciałem cię poczuć, jeśli ty też."

Limuzyna zatrzymała się przed moim budynkiem. Zanim wysiadłam z limuzyny, rozejrzałam się, aby upewnić się, że nie ma nikogo znajomego.

"Porozmawiam z tobą później, kochanie." Uśmiechnął się, kiedy puścił moją rękę.

"Tak, na razie", powiedziałam, gdy moja głowa spojrzała w chmury.

W chwili, gdy wyszłam z windy, moja mama podeszła do mnie. "Cześć skarbie. Gdzie są twoje torby?" - zapytała.

"Jakie torby?"

"Torby z zakupami. Nic nie kupiłaś?"

"Och", powiedziałam, zapominając że powiedziałam jej, że z London wybieramy się na zakupy. "Nie, naprawdę nie widziałam niczego, co by mi się podobało."

"Julio, zawsze znajdujesz rzeczy, które lubisz," powiedziała.

O mój Boże, czy to było przesłuchanie? Pomyślałam sobie. "Wiem, prawda? Widziałam kilka sukienek, które mi się podobały, ale nie było mojego rozmiaru" - powiedziałam, gdy zaczęłam odchodzić do mojej sypialni.

"Nie zapomnij że wychodzimy dziś wieczorem na kolację. Tylko nasza czwórka. "

"Nie zapomniałam, mamo," krzyknęłam ze szczytu schodów.

Gdy weszłam do mojego pokoju i chciałam zamknąć drzwi wtedy Collin zatrzymał się.

"Jak wyglądało twoje popołudnie z playboyem?"

Przewróciłam oczami, kiedy rzuciłam torebkę na łóżko. "Świetnie się bawiliśmy. Poszliśmy do kina a teraz jestem w domu. "

"Posłuchaj Julia. Nie chcę, żebyś żywiła nadzieje co do niego. Jest graczem a ty zasługujesz na coś lepszego" - powiedział Collin.

"Jestem dużą dziewczynką, młodszy braciszku. Mogę zająć się sobą. Teraz jeśli mi wybaczysz, odświeżę się zanim pójdziemy na kolację."

Collin opuścił mój pokój i weszłam do łazienki. Gdy patrzyłam na siebie w lustrze, przesunęłam palcem wzdłuż moich warg, pamiętając niesamowite pocałunki, które Brody i ja dzieliliśmy. Wróciłam do rzeczywistości kiedy usłyszałam dzwonek telefonu. Spojrzałam w dół i zobaczyłam wiadomość od Brody'ego.

"Cześć skarbie. Nie mogę przestać o tobie myśleć. Już za Tobą tęsknię."

Ogromny uśmiech rozlał się po mojej twarzy gdy natychmiast odpowiedziałam.

"Cześć, właśnie sobie przypominałam nasz pocałunek. Też za tobą tęsknię."

Collin zapukał do moich drzwi i powiedział, że wychodzimy na kolację. Włożyłam buty i zeszłam na dół, gdy mój tata zakładał płaszcz.

"Cześć tatusiu." Uśmiechnęłam się gdy pocałowałam go w policzek.

"Cześć księżniczko. Jak minął ci dzień?" - zapytał, przytulając mnie.

"Był dobry."

"Ile wydałaś?"

"Będziesz ze mnie taki dumny. Nie wydałam ani grosza." Uśmiechnęłam się.

Popatrzył na mnie i przekrzywił głowę. "Serio Julia. Ile wydałaś?"

"Poważnie tato, nie wydałam nic. Nie mieli mojego rozmiaru w rzeczach które chciałam "- odpowiedziałam z niesmakiem.

"Och przepraszam. Może następnym razem" - powiedział, wyciągając rękę po swoją kartę.

Moja mama i Collin wyszli z kuchni i zapytali nas, czy jesteśmy gotowi. Wskoczyliśmy do Range Rovera i udaliśmy się do restauracji. Dla mojej mamy było bardzo ważne, że jedliśmy kolację rodzinne co najmniej trzy razy w tygodniu. Tak więc mój tata zadbał o to, by co najmniej w jeden wieczór w tygodniu, jedliśmy w restauracji i niezależnie od tego gdzie byliśmy, musieliśmy się tam spotkać. Kiedy siedzieliśmy i czekaliśmy na jedzenie, tata sięgnął do kieszeni i wręczył mi coś, co wyglądało jak karta kredytowa.

"Mam coś dla ciebie." Uśmiechnął się.

Sięgnęłam przez stół i wzięłam to od niego. Zbadałam to i było tam moje imię.

"Tato, dziękuję bardzo!"

"Nie ma za co kochanie. Zamówiłem to w zeszłym tygodniu i kiedy powiedziałaś dziś coś o swojej karcie kredytowej, chciałem ci to dać, ale chciałem cię tym zaskoczyć. "

Wstałam z krzesła, podeszłam do niego i mocno go przytuliłam. "Kocham Cię tato."

"Też Cię kocham kochanie. Lepiej bądź ostrożna i nie przepłacaj. Ufam ci wystarczająco, aby dać ci tę odpowiedzialność."

"Nie martw się. Będę ostrożna" - powiedziałam, siadając z powrotem.

Moja mama spojrzała na mnie i uśmiechnęła się, gdy objęła go ramieniem i oparła głowę na jego ramieniu. Odwrócił się i

pocałował ją w głowę. Zawstydzona tym, że moi rodzice publicznie okazują sobie uczucia, fajnie było zobaczyć jak bardzo byli w sobie zakochani. Zaczęłam myśleć o Brody, więc wyjęłam telefon i wysłałam mu SMS-a.

"Cześć, jestem na kolacji z rodzicami i myślę o tobie."

"Cześć. Dobre myśli, mam nadzieję."

"Tylko najlepsze."

Odpowiedział uśmiechniętą buźką i byłam w siódmym niebie.

ROZDZIAŁ 3

Przez następne kilka dni Brody i ja spotykaliśmy się po szkole, a każdego dnia szliśmy trochę dalej. Nie wywierał na mnie presji by uprawiać seks, ale powiedział że nie może się doczekać a im dłużej o tym myślał tym bardziej tego chciał. Brody zaprosił mnie na prawdziwą randkę i byłam tym podekscytowana. Powiedział że mnie odbierze, a to oznaczało jedną rzecz, musiał się spotkać z Connorem i Ellery. Myśl o spotkaniu jego z rodzicami sprawiła, że czułam się bardzo zdenerwowana. Nie byłam pewna jak mój tata zareaguje, ponieważ nie pozwolono mi jeszcze umawiać się na randki. Gdyby tylko wiedział. Weszłam do mieszkania, gdzie moi rodzice siedzieli przytuleni na kanapie.

"Hej, mamo i tato." Uśmiechnęłam się. "Muszę coś z wami omówić."

Moja mama usiadła i spojrzała na mnie. "Okay kochanie, co to jest?"

Wzięłam głęboki oddech, gdy nerwy przepłynęły przez moje ciało.

"Czy chcesz usiąść?" Zapytał mój tata.

"Julio, cokolwiek to jest, po prostu to powiedz" - powiedziała moja mama.

Usiadłam na krześle, które znajdowało się naprzeciwko nich. "Jest ktoś kogo lubię i zaprosił mnie jutro na randkę." Tak, powiedziałam to, pomyślałam kiedy wypuściłam powietrze.

"Jak ma na imię?" - spytała mama z małym uśmiechem.

"Lepiej żeby nie był" nim "- odezwał się mój tata.

Już zaczynał i nie dał mi nawet szansy. Natychmiast wzrósł mój opór.

"Nazywa się Brody" - odpowiedziałam, patrząc na moją mamę. "On chodzi do St. Matthews i ma osiemnaście lat."

Gdy skupiałam wzrok na mojej mamie, czułam jak mój tata płonie w swojej skórze.

"Nie," powiedział.

"Connor," powiedziała moja mama, kiedy złapała go za rękę.

"Nie, Ellery. Ona nie wyjdzie na randkę. "

Kochałam mojego tatę, ale czasami mnie wkurzał i musiał przestać być tak nadopiekuńczy.

"Tato, dlaczego?" Jęknęłam.

"Ponieważ Julia. Nie potrzebujesz tej komplikacji w swoim życiu. Masz swoje obrazy i szkołę, na których możesz się skupić. Nie na jakimś chłopaku, którego jedynym zmartwieniem jest dobranie się do twoich spodni."

"TATO! Brody nie jest taki! Jest naprawdę słodki i opiekuńczy i bardzo mnie lubi. Mamo, proszę, zrób coś. "

"Connor ona ma szesnaście lat. Daj spokój. Zapomniałeś już jak to było, kiedy miałeś szesnaście lat."

"Dokładnie pamiętam i dlatego nie wolno jej randkować. W tym wieku myślałem tylko jednej rzeczy"- powiedział. "Przepraszam księżniczko, ale odpowiedź brzmi nie".

Stałam tam i kręciłam głowę. "Czy poczułbyś się lepiej, gdybym ci powiedziała, że jestem lesbijką?" Krzyknęłam.

Kiedy tak siedział, kręcił głowę i spojrzał na mnie gniewnym wzrokiem. "Możesz teraz iść do swojego pokoju, Julio."

Kiedy zaczęłam odchodzić, zatrzymałam się, odwróciłam i spojrzałam na niego ze łzami w oczach. "Dla przypomnienia, wiem jaka była z ciebie dziwka zanim nie spotkałeś mamusi, więc nie masz prawa!"

"Julia!" Wykrzyknęła moja mama.

Wdrapałam się po schodach i trzasnęłam drzwiami mojej sypialni tak mocno, jak tylko mogłam. Rzuciłam się na łóżko, leżałam z twarzą w poduszce i łkałam. Mój telefon zapiszczał wiadomością od Collin.

"Wszystko w porządku, sis?"

"Nie. Nienawidzę go" - odpowiedziałam.

Rozległo się delikatne pukanie do drzwi, moja mama weszła. Usiadła na łóżku obok mnie i zaczęła pocierać moje plecy.

"Julio, proszę, nie płacz".

"Nie chcę z tobą rozmawiać mamo. Proszę wyjdź" - powiedziałam między szlochami.

"Możesz wyjść z nim Julia. Tylko upewnij się, żeby przyszedł po ciebie żeby cię odebrać abyśmy mogli go najpierw poznać."

Pociągnęłam nosem i odwróciłam głowę. "Naprawdę? Pozwolisz mi z nim wyjść?"

Wzięła chusteczkę z nocnej szafki i podała mi ją. "Tak, możesz wyjść z nim."

"A co z tatą?"

Zacisnęła usta, gdy uśmiechnęła się do mnie. "Zajmę się twoim tatą. Więc nie martw się. Ale musisz zrozumieć, że on tylko stara się cię chronić i wierz mi, wiem, że czasami przegina. Ale robi to z miłości, Julio."

"Dzięki mamó," powiedziałam, gdy mocno ją przytuliłam.

"Wysusz łzy i idź spać." Uśmiechnęła się, podchodząc do drzwi. Zatrzymała się i odwróciła. "Kocham cię Julio. Nigdy w to nie wątp. "

"Ja też cię kocham mamó." Uśmiechnęłam się.

Następnego ranka ubrałam się i zeszłam na dół na śniadanie. Mój tata siedział przy stole i pił kawę. Czułam, jak się na mnie gapi.

"Dzień dobry Julio."

"Dzień dobry" - powiedziałam krótko.

Złapałam miskę, wsypałam do niej trochę płatków i nalałam mleka, potem usiadłam do stołu. Nie patrzyłam na niego, bo wciąż byłam na niego wściekła, czułam się też źle z tym co mu powiedziałam.

"Ten chłopak którego interesujesz, nazywa się Brody Sullivan?" zapytał.

Podniosłam wzrok znad miseczki z płatkami zbożowymi. "Tak."

"Pochodzi z dobrej i odnoszącej sukcesy rodziny. On cię odbierze dziś wieczorem?"

"Tak" odpowiedziałam cicho.

"No cóż, chcę go poznać dziś wieczorem zanim odbierze cię ..."

"To randka, Connor. Przyjdzie po nią zanim zabierze ją na randkę"- powiedziała mama, kiedy weszła do kuchni.

Spojrzał na nią i zacisnął usta. "Wiem to Ellery. Dlaczego musisz podkreślać to słowo? "

Nie mogłam przestać się śmiać, gdy wstałam od stołu i zaczęłam wychodzić z kuchni.

"Julia?", Powiedział mój tata po tym, jak odchrząknął.

Odwróciłam się i postukał palcem po swoim policzku. Uśmiechnęłam się, gdy podeszłam do niego i pożegnałam się z nim.

"Jak bardzo jesteś zdenerwowana tym, że Brody spotyka się z twoimi rodzicami?" - spytała London, kładąc się na moim łóżku.

"Bardzo nerwowa. Nie martwię się o Ellery. To o mojego tatę się martwię. Bóg jeden wie, jakiego rodzaju przesłuchanie przeprowadzi na Brody'm."

"Czy zamierzasz dziś uprawiać seks?" - zapytała.

Wyjęłam głowę z szafki i uśmiechnęłam się. "Nie wiem, zobaczymy. Czy masz jakieś wskazówki dla mnie? "

"Nie, ale po raz pierwszy boli więc przygotuj się. Pamiętasz kiedy pierwszy raz to zrobiłam? Przyszłam do ciebie, płacząc, ponieważ to było okropne. "

"Pamiętam. Ale pamiętam też, że to był pierwszy raz Johna, powiedziałaś że nie wiedział co robić. Nie muszę się o to martwić z Brody. Ma duże doświadczenie. "

"Tylko upewnij się że używasz ochrony Julio," powiedziała.

"Nie martw się. Nie jestem głupia."

Włożyłam czarne legginsy, długi koralowy podkoszulek i krótką czarną kurtkę. Musiałam się upewnić, że mój tyłek jest zakryty albo mój tata nie wypuści mnie z penthouse'u. Związałam moje długie blond włosy i spojrzałam na zegarek. Brody będzie tu lada chwila.

"Nie zapominaj o swoich wysokich czarnych butach." London uśmiechnęła się i podała mi je.

Zeszliśmy na dół do salonu gdzie moja mama siedziała na kanapie przeglądając magazyn artystyczny.

"Wyglądasz niesamowicie kochanie." Uśmiechnęła się.

"Dzięki mamie. Gdzie jest tata?"

"Jest w swoim biurze. Powodzenia. Daj mi znać jeśli wymknie się spod kontroli. "

London usiadła obok mojej mamy i spojrzała na jej magazyn artystyczny, ja weszłam do biura mojego taty. Spojrzał na mnie i tylko patrzył.

"Dobrze?" Zapytałam, odwracając się w kółko.

"Wyglądasz dokładnie jak twoja mama." Uśmiechnął się. "Wyglądasz pięknie księżniczko".

"Dzięki tatusiu."

Moja mama zawołała moje imię i powiedziała, że przyjechał Brody. Wzięłam głęboki oddech, gdy mój ojciec wyszedł za mną ze swojego biura.

"Bądź miły", powiedziałam.

"Zawsze jestem miły Julio."

Dotarliśmy do salonu, w którym Brody rozmawiał z moją mamą i London. Uśmiechnęłam się do niego i powiedziałam "cześć", a następnie przystąpiłam do przedstawienia go Connorowi Blackowi.

"Brody to jest mój tata. Tato to Brody Sullivan."

Obaj uścisnęli sobie dłonie. Chciałam jak najszybciej wydostać się stąd, zanim mój tata miał szansę zadać jakiegokolwiek pytania. Mój telefon zapiszczał, a kiedy na niego spojrzałam, pojawił się SMS od London.

"Spójrz na sposób w jaki twój tata go obserwuje."

Zerknęłam na London zza pokoju, a potem wzięłam dłoń Brody'ego i poprowadziłam go do windy.

"Lepiej ruszajmy." Uśmiechnęłam się.

"Niech moja córka będzie w domu do północy panie Sullivan," krzyknął mój tata z drugiego końca pokoju.

"Proszę się nie martwić panie Black, przyprowadzę ją do domu na czas. Będzie ze mną bezpieczna. "

Odwróciłam się i spojrzałam na mojego tatę, gdy patrzył jak wchodzimy do windy.

"Bawcie się dobrze." Moja mama pomachała.

Connor

Gdy tylko drzwi windy się zamknęły, podszedłem do baru i nalałem sobie szkockiej. Ellery stała po drugiej stronie pokoju, wpatrując się we mnie.

"Co?" Zapytałem.

"Wygląda na naprawdę miłego chłopca. Był grzeczny, właściwy i bardzo dobrze ubrany. "

"To są ci na których musisz uważać" - powiedziałem, podnosząc kieliszek.

Faktem jest, że nie byłem gotowy na wypuszczenie mojej małej dziewczynki do świata randek. Ellery przekonała mnie, że szesnaście lat to odpowiedni wiek na randki. Właściwie to ona mi groziła. Wiedziałem, że Julia nie jest idealna, ale nadal była moją księżniczką i zawsze będzie. To był cud, że została poczęta. Szanse były małe, między odwróceniem mojej wazektomii a terapią Ellery.

"Spójrz na siebie. Nie możesz tego znieść, prawda?" - spytała Ellery, obejmując mnie ramionami.

"Nie, nie mogę. Nienawidzę faktu że moja córeczka wyszła z jakimś przypadkowym gościem, Bóg wie gdzie."

"Wykształciłam ją, Connor. Jest mądrą dziewczyną i dokona właściwych wyborów."

"Mam nadzieję Elle," powiedziałem, gdy pocałowałem jej usta.

"Potrzebujesz rozrywki. Zadzwoń do Peytona i zobaczę czy chcą przyjść na pizzę."

"Brzmi nieźle kochanie." Uśmiechnąłem się, gdy nalewałem kolejną szkocką.

Ellery

Weszłam do kuchni, wzięłam telefon z lady i zadzwoniłam do Peytona.

"Cześć, przyjaciółko" - odpowiedziała.

"Cześć Pey. Chciałam zapytać czy ty, Henry i Hailey chcielibyście przyjść na pizzę? Julia wyszła na pierwszą randkę a Connor nie może się zrelaksować. Szaleje i myślę, że Henry byłby dla niego dobrą rozrywką."

"Jasne Elle. Możemy to zrobić. Właśnie miałam zacząć robić kolację. Teraz nie muszę gotować. Henry powinien wrócić do domu za kilka minut, więc będziemy w ciągu godziny."

"Dzięki, Peyton."

"W każdej chwili, Elle."

Weszłam do salonu. Connor siedział na kanapie z Collinem, patrząc na laptopa. -"Henry, Peyton i Hailey będą tutaj w ciągu godziny. Zamówiłam już pizze i sałatki".

"Przyjeżdża Hailey?" - spytał Collin.

"Tak", odpowiedziałam.

Wstał z kanapy i poszedł na górę. "Gdzie idziesz?" Zapytałam.

"Zapomniałem czegoś z mojego pokoju" - powiedział.

Zanim usiadłam, wzięłam laptopa od Connora i postawiłam go na stole. Wyciągnął ramiona i usiadłam mu na

kolanach. Uśmiechnęłam się do niego, przeczesując palcami jego włosy.

"Nie martw się o Julię. Wszystko będzie dobrze. "

"Jak u diabła, możesz być tak spokojna?" Zapytał.

"Ponieważ to randka Connor. Randka z kolacją, rozmowy i śmiech. "

"Nie wiem Elle. Nie ufam mu. "

Collin zbiegł po schodach i chwycił laptopa. Poczułam zapach wody kolońskiej Hollister.

"Czy poszedłeś na górę i wylałeś na siebie całą wodę kolońską?" Zapytałam.

"Umm ... nie, pochodzi z wcześniej."

"Zabawne. Wcześniej nie pachniało niczym." Uśmiechnęłam się.

"Mamo proszę. Dlaczego robisz z tego wielką sprawę? "

"Tak mam. O co ci chodzi?" Connor uśmiechnął się do mnie.

"To nie ma nic wspólnego z przyjściem Hailey, prawda?"

"Mamo! Przestań!", Wykrzyknął Collin, wchodząc po schodach.

Connor i ja spojrzeliśmy na siebie. "To mój chłopiec", powiedział.

ROZDZIAŁ 4

Brody zabrał mnie do Per Se, gdzie mogliśmy zjeść najlepsze potrawy. Jak na kogoś w jego wieku, to wiedział jak zrobić wrażenie. Siedzieliśmy naprzeciwko siebie i patrzył na mnie. Te niebieskie oczy płonęły we mnie i rzucały zaklęcie.

"Czy ktoś kiedykolwiek powiedział ci, jaka jesteś piękna?"
Zapytał.

Uśmiechnęłam się, gdy się zarumieniłam. "Założę się, że mówisz tak do wszystkich dziewcząt."

"Właściwie to nie. Mogę im powiedzieć, że są gorące. Ale ty, jesteś więcej niż gorąca. Jesteś najpiękniejszą dziewczyną na świecie. "

Położyłam rękę na stole i wziął ją w swoją. Rozmawialiśmy o naszej rodzinie i szkole. Powiedział mi, że planuje pójść na prawo na Harvard i zostać jednym z najlepszych prawników na świecie. Po zjedzeniu naszego niesamowitego posiłku wsiedliśmy na tylną część limuzyny i rozkoszowaliśmy się sobą. Nie pragnęłam niczego poza jego wargami. W miarę, jak sprawy naprawdę się rozgrzewały i robiło się intensywne, przerwał nasz pocałunek i spojrzał na mnie.

"Muszę uprawiać z tobą seks Julio, ale nie w mojej limuzynie. Co powiesz na jutro? Myślisz, że jesteś już gotowa?"

Byłam bez tchu, gdy odpowiadałam: "Tak, zrobmy to jutro. Gdzie?" Zapytałam.

"Chciałbym w moim domu, ale moja mama organizuje imprezę z biżuterią, więc nie wchodzi to w grę. Co powiesz na twój dom?"

"Mój dom będzie idealny." Uśmiechnęłam się. "Moja mama i tata lecą do Chicago na cały dzień, a brat wychodzi z moim dziadkiem, więc cały dzień będziemy mieć dla siebie." Uśmiechnęłam się.

"Doskonale" - powiedział, przygryzając moją dolną wargę, a jego dłoń podniosła moją koszulkę.

Brody odwiózł mnie pięć minut przed godziną policyjną. Powiedział, że mój tata byłby z tego zadowolony. Wyszłam z windy i czułam się, jakbym była w siódmym niebie. Usłyszałam telewizor w salonie, więc weszłam tam, żeby zobaczyć rodziców leżących razem na kanapie, moja mama spała.

"Cześć tato," wyszeptałam.

"Jak tam twoja randka?" Wyszeptał.

"Było miło, dziękuję."

"Dlaczego nie pójdziesz teraz do łóżka i porozmawiamy o tym rano?" Powiedział.

"Dobranoc." Uśmiechnęłam się, gdy pochyliłam się i pocałowałam go w policzek.

Poszłam do mojego pokoju i natychmiast wysłałam SMS-a do London. Powiedziałam jej o mojej nocy i że jutro już nie będę dziewicą, odpisała że przyjdzie jutro . Była podekscytowana, ale powiedziała, że musi kończyć bo była z Rob, starszym facetem. Kiedy przebrałam się w piżamę, patrzyłam na siebie w lustrze, myśląc o tym jak Brody powiedział, że jestem najpiękniejszą dziewczyną na świecie. Był taki słodki i miły, że nie wierzyłam w żadne pogłoski o nim. W każdym razie nie miały one znaczenia. Byłam jego dziewczyną i jego jedyną. Przynajmniej do jutra. Jestem jego.

Nie mogłam spać całą noc, przez Brody Sullivan. Za każdym razem gdy zamykałam oczy, był wszystkim co widziałam i czułam. Przysięgam, że wciąż czułam jego usta na swoich. Wstałam i ruszyłam korytarzem. Słyszałam, jak mama i tata rozmawiają w sypialni więc postanowiłam zapukać do drzwi.

"Mamo, tato, czy mogę wejść?"

"Jasne kochanie" - powiedziała mama, otwierając drzwi. Wzięła mnie za rękę i z uśmiechem poprowadziła mnie do łóżka i usiadła. "Jak tam twoja randka? Chcę wszystko o tym usłyszeć. "

"Była niesamowita, mamo. Zabrał mnie do Per Se, jedliśmy najbardziej niesamowite jedzenie i odbyliśmy niesamowitą rozmowę." Uśmiechnęłam się.

"Chłopak z pewnością nie szczędzi kosztów, prawda?", Powiedział mój tata, kiedy wyszedł z łazienki.

"Tak jak ty mamie?" Zapytałam go.

"To co innego Julia. Nie mieliśmy szesnastu i osiemnastu lat. Byliśmy dorośli. "

"Naprawdę? Przesyłałeś jej mnóstwo designerskich sukienek, butów i biżuterii, żeby wybrała się z tobą na imprezę charytatywną, kiedy tylko ją poznałeś, prawda? Ile dni się zaniście? To było do przyjęcia? "

Popatrzył na mnie, przekrzywił głowę, a potem spojrzał na moją mamę. Pokręcił głową i nie powiedział ani słowa, kiedy wyjął portfel z kredensu i włożył go do kieszeni. Zaczął wychodzić z sypialni, ale zatrzymał się i odwrócił.

"Dla przypomnienia, byłem już w niej zakochany." Mrugnął do mojej mamy.

"Wiesz mammo, nigdy nie powiedziałaś mi jak się z tatą spotkaliście."

Ujęła mnie za rękę i uśmiechnęła się. "Porozmawiamy o tym innym razem. To dość długa historia. Jakie są twoje plany, kiedy będziemy w Chicago?"

"Przychodzi London i będziemy tylko przeglądać magazyny o modzie i oglądać filmy."

Nienawidziłam jej kłamać, to mnie zabiło. Poklepała mnie po dłoni i uśmiechnęła się. Odwróciłam jej nadgarstek i lekko przesunęłam palcem po jej tatuażu. "Kocham ten tatuaż. Czy kryje się za tym historia, poza tym jak bardzo kochasz tatusia?"

Kiedy wstała z łóżka, jej usta uśmiechnęły się lekko. "Kiedy będziesz starsza, możemy o tym porozmawiać." Mrugnęła.

Gdy zeszliśmy na dół, przytuliłam mojego tatę na pożegnanie.

"Żegnaj Tato. Bezpiecznego lotu."

"Cześć księżniczko. Upewnij się, że nigdzie się nie wybierasz i zachowaj bezpieczeństwo. Jeśli potrzebujesz czegoś, zadzwoń do wuja Masona lub wuja Denny'ego"- powiedział, całując mnie w głowę.

"Mam szesnaście lat tato. Ile razy muszę ci o tym przypominać? Dziwię się, że nie przysłałeś nikogo żeby się mną opiekował."

Spojrzał na mamę zaraz po tym, jak to powiedziałam. "Mamo!" Wykrzyknęłam.

"Julio nie martw się. Wybiłam mu ten pomysł z jego głowy." Uśmiechnęła się do mnie, pocałowała mnie na pożegnanie, po czym weszła do windy.

Czekałam około trzydziestu minut, żeby upewnić się, że zniknęli i zanim wysłałam tekst do Brody'ego.

"Cześć, moi rodzice pojechali więc możesz bezpiecznie przyjść."

"Cześć, będę za kilka minut!"

Podbiegłam do mojego pokoju i spojrzałam na siebie w dużym lustrze. Przesunęłam dłonią przez moje włosy i przerzuciłam je przez ramiona. Gdy szperałam w szufladzie za moją koronkową bielizną usłyszałam dzwonek do drzwi. Pośpiesznie wyciągnęłam czarną bieliznę, włożyłam ją i zeszłam po schodach i otworzyłam drzwi. Brody stał tam, uśmiechając się i sprawdzając mnie od stóp do głów.

"Spójrz na siebie skarbie, wyglądasz gorąco i seksowne."

Złapałam jego rękę, zaprowadziłam do apartamentu i pocałowałam go w usta.

"Tęskniłam za tobą." Uśmiechnęłam się.

"Tak, ja też kochanie".

Zaprowadziłam go do salonu i usiedliśmy na kanapie. Oparł mnie plecami i zaczął przesuwając wargami po mojej szyi, gdy jego ręka wędrowała po mojej koszuli. Złapałam go za rękę i odepchnęłam.

"Poczekajmy trochę. Nie musimy tego robić od razu "- powiedziałam.

"Tak, musimy Julia. Czekałem na tą chwilę. Chciałem tego, odkąd pierwszy raz cię zobaczyłem. Jesteś taka gorąca. Mogę sobie tylko wyobrazić, jak to jest być w tobie. Będziesz tak napięta, niesamowita i pokażę ci, o co w tym wszystkim chodzi. Pozwól, że zaprezentuję ci świat seksu i to jak jest niesamowity Julia. Proszę. Będzie nam razem tak dobrze." Uśmiechnął się.

Za każdym razem, gdy się uśmiechał, topiło mi to serce. Miał mnie pod swoim urokiem. Wstałam z kanapy, wzięłam jego

rękę i zaprowadziłam go na górę do mojej sypialni. Gdy stanęliśmy obok łóżka, Brody zdjął moją koszulę i rzucił ją na podłogę. Wpatrywał się w moje oczy, gdy jego palce zręcznie rozpięły mój stanik.

"Zobacz, jak idealne są twoje cycki. Wiedziałem, że będą takie", powiedział, biorąc je w usta.

Zanim popchnął mnie na łóżko, zsunął moją spódnicę i mocno chwycił mnie za tyłek dłońmi. "Tak doskonały. Tak doskonały"-szepnął między pocałunkami.

Zaczęłam się denerwować i ciągle powtarzałam sobie, że to będzie w porządku. Wiedział co robi i sprawi że poczuję się swobodnie. Ale swoboda nie była tym, co czułam. Wziął mnie za rękę i poprowadził z przodu do swoich spodni. Czułam się tak głupio, ponieważ nie wiedziałam, co robię. Powiedział mi, abym się zrelaksowała, a on mi pomoże. Zdjął moje stringi i wbił we mnie palec. Wzdrygnęłam się, ponieważ bolało.

"Spokojnie kochanie", powiedział.

Kiedy jego palec był we mnie, zdjęłam jego spodnie i bieliznę, odsłaniając "nie tak duży, jak myślałam" interes poniżej. Przerwał to, co robił, kazał mi odciągnąć kołdrę i położyć się, kiedy wyjął prezerwatywę z kieszeni spodni. Zrobiłam to o co prosił i patrzyłam na niego, gdy otwierał paczuszkę i wsuwał kawałek gumy na penisa, co miało zapobiec zajściu w ciążę. Wzięłam głęboki oddech, kiedy wspiął się na mnie i naciągnął na nas kołdrę. Odsunął mi włosy, gdy nachylił się nade mną i uśmiechnął. Jego uśmiech był tak ciepły i troskliwy, że stawałam się coraz mniej nerwowa. Próbował wepchnąć się we mnie, a ja wydałam z siebie skowyt. Bolało jak diabli a prawie nic nie zrobił.

"Jesteś za suchą, kochanie. Pozwól mi się nawilżyć"- powiedział, upadając się na mnie. "Tak. Teraz powinnaś być gotowa. "

Prawdę mówiąc nie byłam, ale nie zamierzałam o tym powiedzieć Brody. Wepchnął się we mnie i to było dziwne. Był niewielki ból, ale nie taki jak się spodziewałam. Zanim się zorientowałam był w pełni we mnie i byłam wypełniona. Nie byłam już dziewicą. Wchodził powoli i wychodził, pytając mnie przy każdym uderzeniu czy jest w porządku. Wpił się w moje usta, gdy z jego gardła dobiegły lekkie jęki. Jego ostatnie uderzenie było mocniejsze, gdy wykrzyczał moje imię i wszedł we mnie. Spojrzał na mnie i delikatnie pocałował moje usta.

"Doszłaś Julio?" Zapytał.

Nie wiedziałam co powiedzieć, ponieważ nie byłam pewna czy to zrobiłam, czy nie. Nie chciałam zranić jego uczuć, więc powiedziałam że tak.

Zszedł ze mnie, zdjął prezerwatywę i spuścił ją w toalecie. Wrócił do pokoju i wszedł do łóżka. Kiedy otoczył mnie ramionami, zadał mi pytanie.

"Jak było? Czy ci się podobało?"

"Tak, było dobrze," powiedziałam z wahaniem.

Jego dłoń zaczęła ugniatać mi pierś, gdy na niego patrzyłam, a on mnie pocałował. Chciał znowu uprawiać ze mną seks, ale nie chciałam. Kiedy przewrócił mnie na plecy, jego usta mocno naciskały na moje, zmuszając moje usta do otwarcia, aby jego język mógł ponownie zbadać moje usta. Nachylił się nade mną i czułam jego erekcję pomiędzy nogami. Pocałowałam go z przyjemnością, ale byłam zbyt obolała, by znów uprawiać seks. Kiedy miałam przerwać nasz pocałunek i powiedzieć mu, otworzyły się moje drzwi. Brody podskoczył gdy zobaczył

mojego tatę stojącego w drzwiach. Moje serce zaczęło pędnąć i czułam że mam zamiar zemdleć.

ROZDZIAŁ 5

"Co się KURWA tu dzieje?!", mój tata wrzasnął.

Nagle moja mama podeszła do niego i spojrzała na mnie, kręcąc głową.

"Wypierdalaj z mojego domu," wykrzyczał mój tata, kiedy złapał ubranie Brody'ego i rzucił je w niego.

Moja mama chwyciła mojego tatę i kazała mu zejść na dół. "Julio, ubierz się teraz", krzyknęła. - "Brody, musisz iść z tej chwili, zanim cię wyrzucę, ubranego czy nie."

Brody spojrzał na mnie, kiedy wychodził z mojej sypialni. - "Zadzwoń do ciebie później" - powiedział, zamykając drzwi.

Trzęsłam się tak bardzo, że nie mogłam wstać. Za każdym razem upadałam na łóżko. Czułam się chora i chciałam wymiotować. Moi rodzice mnie przytąpali. Co ja do cholery mam zrobić? Nie mogę się z nimi zmierzyć, szczególnie z moim tatą. Zamorduje mnie a od tego momentu moje życie i tak już się skończyło. Próbowałam założyć spódnice i koszulę, gdy usłyszałam, jak mój tata wykrzykuje moje imię z dołu. Pobiełam do łazienki, żeby wymiotować. Kiedy skończyłam, zeszłam na dół do salonu, w którym czekali moi rodzice. Mój tata był przy barze, nalewając sobie szklanek szkockiej, podczas gdy moja mama siedziała na kanapie z

twarzą ukrytą w dłoniach. Mój tata wypił szklanekę szkockiej i odstawił na bar, wskazał na mnie palcem.

"Ty, masz poważne kłopoty młoda damo. O czym do diabła myślałaś?!" - krzyknął.

"Connor, uspokój się. Julia, chodź usiąść obok mnie ", powiedziała moja mama.

"Nie mów żebym się uspokoił, Ellery. Co do cholery jest z tobą? Wchodzimy do pokoju szesnastoletniej córki a ona jest naga z chłopakiem i mówisz mi, żebym się uspokoił? Jeśli uważasz, że to jest w porządku, mamy poważny problem. "

Widziałam oczy mojej mamy płonące na mojego tatę, gdy patrzyła na niego. Nigdy wcześniej nie widziałam go tak rozzłoszczonego, przeraził mnie. Popatrzył na mnie i pokręcił głową.

"Jestem tak rozczarowany i tak zniesmaczony, że nie mogę nawet na ciebie patrzeć."

Łzy, które próbowałam powstrzymać zaczęły płynąć po mojej twarzy, gdy osoba którą kochałam najbardziej na świecie, spojrzała na mnie ze wstydem.

"Przepraszam, tatusiu," zawołałam.

"Przepraszasz? Przykro ci? Przepraszasz za co Julio? Że zostałaś złapana?"

Zaczęłam szlochać, gdy moja mama objęła mnie ramieniem i przyciągnęła do siebie.

Podszedł i stanął przede mną. "Jesteś uziemiona na resztę swojego życia. Denny będzie zabierał cię i odbierał ze szkoły każdego dnia. Nie zobaczysz żadnego z twoich przyjaciół w tym London, a ja wyłączę twój telefon i zabiorę ci komputer. Uważaj się za więźnia w tym domu."

"Ale tato," szlochałam, gdy na niego patrzyłam.

"ŻADNYCH ALE! Jesteś uziemiona!" - krzyknął.

Wstałam z kanapy i stanęłam przed nim. Mój oddech był gwałtowny, a ogień płonął we mnie gwałtownie. "Nienawidzę cię", powiedziałam.

Mój tata odwrócił ode mnie wzrok, gdy zobaczyłam łzy w jego oczach. Odwróciłam się i spojrzałam na moją mamę, która tam siedziała, płacząc.

"Dziękuję za wsparcie, mamó. To coś czego nigdy nie zapomnę"- powiedziałam, biegnąc na górę do mojego pokoju i zatrzasnąjąc drzwi.

Rzuciłam się na łóżko i szlochałam. Chwilę później mój tata wszedł do mojego pokoju i zabrał laptopa z mojego biurka.

"Daj mi swój telefon, Julio," zażądał.

Wzięłam go z łóżka i rzuciłam o ścianę tak mocno, jak tylko mogłam. Nie trzeba dodawać, że się roztrzaskał. Wszedł z mojego pokoju i zanim zamknął drzwi, powiedział: "Nie wychodź stąd przez resztę dnia".

Wstałam z łóżka i uderzyłam pięściami w drzwi. Chodziłam tam i z powrotem po podłodze, zanim upadłam na kolana i dalej szlochałam. Po chwili usłyszałam, jak drzwi się otwierają a potem cicho zamykają.

"Julio, wszystko w porządku?" Zapytał Collin.

"Nienawidzę ich ", szlochałam.

Objął mnie ramieniem i pomógł mi wstać z podłogi. "Nie masz tego na myśli. Jesteś po prostu zdenerwowana. "

"Mam na myśli, Collin. Powinieneś być go widzieć i spojrzenie w jego oczach. Pełno wściekłości i wstrętu. Myślałam, że mnie zabije. "

"Zbliża się pora kolacji, chcesz, żebym ci coś przyniosł?" - zapytał.

"Nie, nie jestem głodna, ale dzięki," powiedziałam gdy go przytuliłam.

"Bardzo mi przykro, Julia."

"Wiem, kochany bracie. Chyba wezmę prysznic. Czy mógłbyś zrobić mi przysługę i napisać do London i powiedzieć jej, co się stało?"

"Jasne, zrobię to zaraz." Uśmiechnął się.

Wstałam z łóżka i postanowiłam zamiast prysznic wziąć kąpiel. Odkręciłam wodę i wylałam pod strumień trochę płynu z bąbelkami. Weszłam do wanny i położyłam się pozwalając gorącej wodzie ukoić moje ciało. Zamknęłam oczy, gdy łzy znów spadły mi z twarzy. Myślałam o wszystkim, co się wydarzyło, kiedy usłyszałam otwieranie drzwi łazienki i usłyszałam, jak moja mama szepcze moje imię.

"Wyjdź. Nie chcę z tobą rozmawiać" - płakałam.

"Przykro mi, ale nie wyjdę. Jestem twoją mamą i będziesz ze mną rozmawiać czy tego chcesz, czy nie" - powiedziała, siadając na podłodze obok wanny.

"Proszę po prostu odejść i zostaw mnie w spokoju," szepnęłam.

Moja mama wzięła mnie za rękę, która leżała na wannie, odwróciła ją i delikatnie potarła mój nadgarstek. "Tatuaze, które mam na każdym z moich nadgarstków, zakrywają blizny po próbie samobójczej, którą miałam gdy byłam w twoim wieku."

Otworzyłam oczy i spojrzałam na nią, przerażona tym, co mi powiedziała. "Mamo."

"Chyba nadszedł czas, żebyś dowiedziała się o mojej przeszłości. Wiesz już, że moja mama umarła, kiedy byłam małą dziewczynką i powiedziałam ci jak ciężko było z twoim dziadkiem. W moje szesnaste urodziny zdiagnozowano u mnie raka. "

Moje serce miało wrażenie, że przestało bić, kiedy mama to powiedziała. Nie miałam pojęcia, że była chora lub próbowała popełnić samobójstwo. "Mamo", powiedziałam, kładąc dłoń na jej policzku.

Wzięła moją dłoń i przycisnęła moją dłoń do swoich ust, gdy uśmiechnęła się delikatnie. "Nie mogłam pozwolić, żeby twój dziadek przechodził przez to jeszcze raz, więc pomyślałam że najlepiej będzie, gdy oszczędzę mu bólu. Pomyślałam, że łatwiej mu będzie przezwyciężyć moją śmierć niż patrzeć jak choruję, a potem umieram."

"Jak mogłaś tak myśleć?" Zapytałam, gdy łzy napłynęły mi do oczu.

"Ponieważ miałam szesnaście lat. Stał się alkoholikiem z powodu tego, co stało się z moją matką. W każdym razie pewnego wieczoru wrócił do domu, znalazł mnie i zadzwonił po ambulans. Lekarze mnie uratowali, a ja przeżyłam rok chemii i przeszłam w remisję. "

Łzy które były w moich oczach, szybko opadły, gdy wpatrywałam się w oczy mojej matki. Były pełne smutku i rozpacz, gdy opowiadała swoją porywającą historię. Podała mi ręcznik i powiedziała mi, że gdybym została dłużej w wannie, zamieniłabym się w suszoną śliwkę. Wyszła z łazienki i powiedziała mi, że poczeka, aż się ubiorę. Gdy wyszłam z wanny, owinęłam się ręcznikiem i spojrzałam na siebie w lustrze. Podejrzewałam że moja mama ma coś więcej do

powiedzenia o swojej przeszłości. Włożyłam szlafrok, weszłam do sypialni i usiadłam na łóżku obok mamy. Chwyciłam jej dłoń i odwróciłam ją, wpatrując się w tatuaż na nadgarstku gdzie widniało imię mojego ojca.

"Twój tata został wyrzucony z klubu za to, że był tak pijany, że spowodował scenę. Już go zauważyłam tej nocy, a kiedy wyszłam na zewnątrz, żeby zaczerpnąć świeżego powietrza, siedział przy ceglanej ścianie. Zawołałam taksówkę, pomogłam mu wejść i zabrałam go do domu."

"Mamo, to niebezpieczne. Po prostu nie rób takich rzeczy więcej. Nawet ja to wiem."

Uśmiechnęła się do mnie i pocałowała mnie w głowę. "Brzmisz jak twój ojciec. Kiedy go zawiozłam do apartamentu, zwymiotował na swoje ubranie i nie mogłam pozwolić mu udusić się we własnych wymiocinach, więc rozebrałam go i upewniłam się, że jest bezpieczny w swoim łóżku. Kiedy poszłam sprawdzić go po raz ostatni przed wyjściem, był na plecach, więc przewróciłam go na bok i siedziałam obok niego całą noc, aby upewnić się, że już nie zwymiotuje. Tak zmarł właśnie twój dziadek. Udusił się własnymi wymiotami. W końcu zasnęłam a kiedy się obudziłam, był ranek. "

Położyłam się na plecach a moja mama obok mnie. -"Co powiedział tata, kiedy się obudził i zastał cię leżącą obok?"

"Chciałam wydostać się z penthouse'u, zanim się obudzi więc poszłam do kuchni, zrobiłam dzbanek kawy i mój słynny koktajl na kaca. Miałam zostawić notatkę z napojem, kiedy wszedł do kuchni i przestraszył mnie."

"Co on ci powiedział?" Zapytałam.

Spojrzała na mnie i uśmiechnęła się. "Twój ojciec miał listę zasad i pomyślał że złamałam jedną z nich."

"To jest dziwne. Jakie miał reguły?"

"Nie sądzę, żeby twój ojciec chciał abym to tobie powiedziała."

"Słyszałam historie, wiesz. Historie o nim i wszystkich kobietach z którymi się spotykał, gdy był młodszy. Niektóre historie nie są zbyt miłe".

Moja mama wzięła mnie za rękę i splótła palce. "Wszystko to się zatrzymało, kiedy mnie spotkał, twój ojciec stał się człowiekiem, który był mi przeznaczony. Posłuchaj Julio, twój tata kocha ciebie i tę rodzinę bardziej niż cokolwiek innego na całym świecie. Zachowuje się teraz tak z gniewu i ostatecznie się uspokoi. Ale musimy porozmawiać o tym, co się tutaj dzisiaj zdarzyło. Chcę tylko otwartej i uczciwej relacji z tobą i myślałam, że to jest to, co mamy. Szczerze mówiąc jestem bardzo zraniona, ponieważ czułaś, że nie możesz przyjść do mnie i porozmawiać ze mną o seksie z tym chłopcem."

Łzy znów napełniły mi oczy, gdy spojrzałam w sufit. "Przykro mi. Nie mogłam z tobą porozmawiać, bo powiedziałaabyś tacie, albo wygłosiła mi wykład i spróbowała mnie od tego odwieść. Myślę że go kocham, mamo."

"Och Julio, miłość jest tak skomplikowana. Możesz myśleć że go kochasz ale w wieku szesnastu lat trudno ci zrozumieć, czym jest miłość. Będziesz mieć o wiele więcej chłopaków o których pomyślisz że ich kochasz, dopóki ta wyjątkowa osoba która jest ci przeznaczona nie pojawi się w twoim życiu.

"Założę się że miałaś wielu chłopaków w moim wieku."

"Umawiałam się z kilkoma chłopakami, ale nikt nie chciał się angażować w związek z dziewczyną chorą na raka. Szczerze mówiąc, zanim spotkałam twój tatę miałam jednego chłopaka i umawialiśmy się przez cztery lata. Nazywał się Kyle."

"Wow, cztery lata i zerwaliście? Czemu?"

"To kolejna historia, której jeszcze nie jestem gotowa, aby się z tobą podzielić. Powiem tylko że zostawił mnie w naszym maleńkim mieszkaniu i niedługo po tym poznałam twojego tatę. "

"Oczywiście kochałaś Kyle'a, jeśli byłaś z nim przez cztery lata" - powiedziałam.

"Uwielbiałam Kyle'a. Ale jest różnica między kochaniem kogoś a zakochaniem się w kimś. Byłam z Kyle'em z powodu wygody i nie miałam nikogo, kto by mi doradził i powiedział mi inaczej. Był przy mnie gdy umarł mój ojciec, był źródłem pociechy, więc po prostu zostałam z nim. Chciałabym tylko, żebyś poczekała na seks i porozmawiała o tym wcześniej ze mną. To był twój pierwszy raz, prawda?"

"Tak mamo, to był mój pierwszy raz i nie widzę o co taka wielka sprawa. Seks nie jest niczym szczególnym ani wspaniałym. Boli, to było niezręczne i czuję się kiepsko w stosunku do siebie. Myślałam, że powinien być świetny i że będę czuć się wspaniale. Boże, nie mogę uwierzyć że ci to powiem, ale ty i tata musicie mieć niesamowity seks, ponieważ zawsze jesteście promienni."

Uśmiechnęła się do mnie i zaśmiała się lekko. "Chcesz poznać prawdę? My mamy świetny seks. Twój ojciec jest niesamowitym mężczyzną kiedy wchodzimy do sypialni."

"Mamo przestań! To zbyt dużo informacji, ew. "

"Julio, będziesz wiedzieć kiedy nadejdzie właściwy czas, dowiesz się kiedy spotkasz mężczyznę swoich marzeń. Masz tylko szesnaście lat kochanie. Nie potrzebujesz komplikacji chłopca lub związku w twoim życiu. Będziesz miała na to

mnóstwo czasu” - powiedziała, całując mnie w głowę i wstając z łóżka.

"Hej, mamó," powiedziałam, idąc do pokoju.

"Tak skarbie."

"Czy wciąż jestem uziemiona?"

Przechyliła głowę i zacisnęła wargi. "Tak kochanie, wciąż jesteś uziemiona."

"Czy mogę zapytać o jeszcze jedno?"

"Co to jest, Julio?"

"Dlaczego wróciliście do domu?" Zapytałam.

"Samolot miał problemy techniczne, więc nie opuściliśmy lotniska".

"Och", powiedziałam, kiedy wyszła przez drzwi. Po prostu moje szczęście.

ROZDZIAŁ 6

Zostałam w pokoju przez resztę nocy i pomyślałam o tym, o czym rozmawiałyśmy z mamą. Następnego ranka była niedziela. W każdą niedzielę mieliśmy rodzinne śniadanie. Moja mama powiedziała, że to był jeden dzień w tygodniu, kiedy musieliśmy zjeść śniadanie jako rodzina. Nie chciałam zejść na dół, bo po wczorajszym nie mogłam stawić czoła mojemu tacie. Rozległo się pukanie do drzwi, Collin powiedział mi, że czas zejść. Wzięłam głęboki oddech i zeszłam na dół. Kiedy weszłam do kuchni, zobaczyłam moją tatę

siedzącego przy stole, pijącego kawę i patrzącego na gazetę. Nie patrzył na mnie tak jak każdego ranka. Podeszłam do mamy i pocałowałam ją na dzień dobry. Unikałam mojego taty, ponieważ nie wiedziałam jak zareaguje. Śniadanie było ciche i niekomfortowe. Zjadłam jajka i poszłam zanieść talerz do zlewu. Przed wyjściem z kuchni

"Mam zadanie domowe, które muszę wykonać i potrzebuję mojego komputera, żeby to zrobić."

Mój tata spojrzał na mnie z gniewem w oczach. "Możesz użyć mojego komputera w moim biurze do pracy szkolnej. Nie odzyskasz laptopa. "

"Tato, przepraszam," błagałam.

"Tym razem na przepraszam się nie skończy, Julio."

"Tato daj spokój," powiedział Collin.

"Zostań z tym synu. To nie ma z tobą nic wspólnego. To jest między moją córką a mną. "

Byłam tak wściekła, myślałam że może moja mama rozmawiała z nim wczoraj w jakiś sposób i przynajmniej mi wybaczył, ale myślę że się myliłam. Moje serce waliło gdy wypaliłam: "Szkoda, że nigdy nie byłeś moim ojcem!"

Wstał od stołu i wpatrywał się we mnie, kiedy pokręcił głową. "Zabierz dupę na górę. Nie chcę cię widzieć przez resztę dnia ani nocy! "Krzyknął.

"Nie martw się o to, nie będziesz musiał ", krzyknęłam, kiedy wbiegłam po schodach do mojego pokoju.

Rzuciłam się na łóżko i płakałam. Nie wiedziałam, czy płaczę bo przytapał mnie z chłopakiem, czy dlatego że zraniłam mojego tatę i był mną rozczarowany. Musiałam się stąd wydostać. Nie mogłam już tu zostać. Wyjrzałam przez okno mojej sypialni,

gdy chmury zakryły niebo. Było jedno miejsce, do którego musiałam jechać. Miejsce, w którym wiedziałam że mogę pomyśleć i znaleźć poczucie spokoju. Spakowałam lekką torbę, ponieważ nie wiedziałam kiedy wrócę. Słyszałam, że moja mama i Collin wychodzą, co oznaczało że byłam w domu sama z tatą. Po ubieraniu się związałam włosy w kucyk i założyłam buty. Ostrożnie otworzyłam drzwi i wyszłam na zewnątrz mojego pokoju, patrząc na korytarz i upewniając się, że nie ma go w pobliżu. Zeszłam na palcach po schodach do kuchni i zajrzałam za róg, żeby sprawdzić, czy tam jest. Nie było go. Założę się że był w swoim biurze. Nie mogłam przywołać windy do penthouse'u, bo usłyszałaby jak otwierają się drzwi, więc cicho otworzyłam frontowe drzwi i wyszłam, zamykając je tak cicho, jak tylko mogłam za sobą. Kiedy wypuściłam głęboki oddech, pojechałam windą do holu i opuściłam budynek.

Wyglądało na to, że będzie padać gdy szłam do Central Parku, ale mnie to nie obchodziło. Deszcz lub słońce, wciąż było to moim miejscem ukojenia. Znalazłam wolne miejsce na trawie w Conservatory Gardens i usiadłam, przyciskając kolana do piersi. Łzy zaczęły spadać, podobnie jak deszcz z nieba. Podniosłam wzrok i pozwoliłam, by krople deszczu uderzyły mnie w twarz, podczas gdy zastanawiałam się jak bardzo moje życie się zagmatwało. Deszcz był chłodny, kiedy uderzył w moją skórę i płakałam z głową schowaną w kolanach. "Nigdy nie myślałam, że będę tutaj robiąc to z moją córką," usłyszałam głos z tyłu.

Podniosłam głowę i spojrzałam za siebie, mój tata stał kilka stóp ode mnie, trzymając parasol. "Oszczędź mi tego gadania, tato. Nic więcej nie możesz mi powiedzieć, żeby zranić mnie bardziej, niż już cierpię."

Podszedł do mnie i usiadł. Nie mogłam uwierzyć, że mój tata siedział na mokrej trawie. "Wiedziałem, że cię tu znajdę."

Spojrzałam na niego, gdy podał mi mały ręcznik. "Skąd wiedziałeś, gdzie jestem?"

"To jest jedyne miejsce, do którego twoja mama zawsze biegła po kłótni. Poszedłem do twojego pokoju, żeby z tobą porozmawiać, a ciebie już nie było." Uśmiechnął się. "Jesteś jak twoja mama."

"Czy to źle?" Zapytałam.

"Nie kochanie, to nie źle. Twoja mama jest niesamowitą kobietą i powinnaś być bardzo dumna z tego, że jesteś taka jak ona."

Uśmiechnęłam się do niego, gdy ujął mnie za rękę. "Julio, przepraszam za wcześniej i za sposób w jaki na ciebie krzychałem. Zrobiłem kilka rzeczy w moim życiu, z których nie jestem dumny. Prawdę mówiąc, zrobiłem wiele rzeczy, których żałuję i nie chcę żebyś kiedykolwiek żałowała swojego życia. Jesteś moją księżniczką i zrobię wszystko, żeby cię chronić i upewnić się, że nie będziesz niczego żałować."

"Nie zawsze możesz to zrobić, tato. Będziesz musiał pozwolić mi popełniać błędy ponieważ jest to jedyny sposób w jaki się nauczę, a wczorajszy dzień był błędem" - powiedziałam, kiedy patrzyłam w dół.

Wziął głęboki oddech i otoczył mnie ramieniem, przyciągając mnie do siebie. "Moja słodka córeczko, wszyscy popełniamy błędy, ale masz tylko szesnaście lat. Co sobie myślałaś?"

"Myślałam o tym, jak bardzo chciałam być kochana przez kogoś tak, jak ty kochasz mamę. Wszyscy rodzice moich przyjaciół są rozwiedzeni lub nie mogą się znieść. Ale ty i mama, wasza miłość jest jak nic, co kiedykolwiek widziałam. To jest

prawdziwe i naturalne, a czasem trudno uwierzyć w rzeczy, które widziałam na tym świecie. Takiej miłości pragnę. "

"Kochanie masz tylko szesnaście lat. Próbujesz zbyt szybko dorosnąć. Znajdziesz kogoś, kto pokocha cię tak jak ja twoją mamę i kogo ty pokochasz, kiedy będziesz starsza. Nigdy nie wiedziałem czym jest miłość, dopóki nie skończyłem trzydziestu lat i po raz pierwszy zobaczyłem twoją mamę. "

Podniosłam głowę i spojrzałam na niego. "Kiedy zobaczyłeś ją w kuchni po swojej pijackiej nocy w klubie?"

Uniósł brew. "Powiedziała ci o tym?"

"Tak, powiedziała coś o liście reguł które miałeś i jak myślałeś, że złamała jedną z nich. O co chodziło? "

"Nic, o czym musisz wiedzieć. Jedyne co musisz wiedzieć, to to, że moja lista zasad była jednym z moich żalów ", powiedział kiedy pocałował mnie w czubek głowy.

"Mama powiedziała, że będę wiedzieć kim jest właściwa osoba, która spojrzy na mnie i odbierze mi oddech."

Jego uścisk wokół mnie zacisnął się. "Ona ma rację. Dowiesz się tego w mgnieniu oka. Myślisz, że teraz możemy pójść gdzieś indziej i porozmawiać? Naprawdę pada i jestem zmęczony byciem mokrym. "

Roześmiałam się, kiedy odsunęłam się od niego. "Chodźmy do domu, tato."

Wziął mnie za rękę i wyszliśmy z parku. "Naprawdę mi przykro, tato. Nigdy nie chciałam cię skrzywdzić, a gdybym mogła cofnąć wydarzenia z wczorajszego dnia, zrobiłabym to."

"Wiem że ci przykro Julio" powiedział.

Wskoczyliśmy do Range Rovera i pojechaliśmy do domu. "Idź na górę i przebierz się w kilka suchych ubrań. Pójdziemy na

lunch i zatrzymamy się przy sklepie, żeby kupić nowy telefon bo rozbiłaś swój."

"Zapłacę za to. Przykro mi, to wszystko moja wina. "

"W porządku księżniczko. Czy masz pojęcie, ile telefonów twoja mama rozbiła ze względu na mnie? "

Śmiałam się z niego, gdy pojechaliśmy na górę i poszliśmy do naszych sypialni, żeby się przebrać. Jak tylko przebrałam się w suche ubrania, zapukałam do jego drzwi, kazał mi wejść. "Jesteś gotowy, tato?"

Usiadł na końcu łóżka i poklepał miejsce , bym usiadła obok niego. "Mam jedno pytanie Julio i proszę nie krępuj się tym. Muszę wiedzieć, czy Brody użył prezerwatywy."

O Boże, chciałam umrzeć, gdy usłyszałam te słowa od mojego ojca. Wiedziałam, że musiał zapytać bo się martwił . "Tak tato, użyliśmy prezerwatywy. Jeśli sprawi, że poczujesz się lepiej, nie było to wcale dobre doświadczenie i uważam to za jeden z moich żalów. "

Widziałam jego oczy wypełnione łzami. Objął mnie ramieniem i schowałam głowę w jego piersi. "Och skarbie, to będzie jedno z najlepszych doświadczeń twojego życia, kiedy będziesz w stu procentach gotowa. Obiecuję ci" - szepnął, kiedy mnie pocałował. "A teraz chodźmy na lunch. Gdzie chcesz iść?"

"The Shake Shack." Uśmiechnęłam się. "Mają najlepsze hamburgery na świecie!"

Mój tata spojrzał na mnie, potrząsnął głową i westchnął. "W porządku, jeśli nalegasz na lunch pełen tłuszczu. Z pewnością jesteś córką swojej matki ".

"Nie, ja tylko żartuję tato. Wiem, jak bardzo nienawidzisz tego miejsca." Roześmiałam się. "Chodźmy do tej restauracji, gdzie dostaniemy te naprawdę dobre sałatki."

"Teraz mówisz do rzeczy." Uśmiechnął się, gdy oboje wstaliśmy z łóżka.

Pierwszą rzeczą, którą zrobiliśmy, było zatrzymanie się w sklepie, aby kupić mój nowy telefon. Mój tata przywiózł ze sobą mój zepsuty telefon, aby mogli przetransferować wszystkie moje kontakty i zdjęcia. Gdy tylko dostałam nowy telefon, szliśmy ramię i ramię ulicami Nowego Jorku do restauracji. Kiedy weszliśmy, natychmiast usiedliśmy i nie mogłam nie zauważyć stołu kobiet siedzących naprzeciwko naszego stolika. Patrzyły, jak mój ojciec kroczy po restauracji i siada w boksie. Gapiły się przez cały czas trwania lunchu. Powiedziałam mojemu tacie, że muszę skorzystać z toalety i że zaraz wrócę. Patrzyłam, jak ich oczy odwracają się do mnie, kiedy przechodziłam obok, patrzyły na mnie od góry do dołu. Po skorzystaniu z łazienki podeszłam, usiadłam naprzeciwko taty i spojrzałam na kobiety siedzące naprzeciwko.

"Cześć, czy ja was znam?" Zapytałam z szerokim uśmiechem.

"Julio, przestań," powiedział mój tata.

Wstałam i podeszłam do stołu, wciąż pytając kobiety czy je znam. "Czy jesteście pewne, że wcześniej się nie spotkałyśmy? A co z nim?" Zapytałam wskazując na mojego tatę, który posłał mi złowrogie spojrzenie.

"Nie, nie wydaje mi się że się spotkałyśmy," odezwała się jedna z kobiet.

"Naprawdę" - powiedziałam, kładąc dłoń na biodrze i patrząc na każdą z nich. "Widzicie, myślałam że może się znamy gdy tak gapicie się na mnie i mojego ojca od chwili, gdy weszliśmy do restauracji. Tak więc skoro się nie znamy, zakładam że już nie będziecie patrzyły w naszą stronę. Mam rację?"

Kobiety spojrzały na siebie z zażenowaniem, a potem spojrzały na mnie i kiwnęły głowami. "Cieszcie się resztą lunchu, drogie panie". Uśmiechnęłam się, gdy usiadłam.

"Julia Rose, co do diabła?"

"Tato proszę. Nie przestały się gapić, więc pomyślałam że może spotkaliśmy się wcześniej i po prostu nie pamiętam."

Wstaliśmy z budki i gdy szłam przed ojcem, usłyszałam jak przeprosza kobiety siedzące przy stole. Wyszliśmy na zewnątrz i mój tata złapał mnie za ramię.

"Poczekaj, aż przytapię kilku chłopców, którzy na ciebie patrzą", powiedział ponuro.

Weszliśmy do apartamentu, moja mama wyszła z kuchni. Podeszła i pocałowała mojego tatę w usta, a potem objęła mnie ramieniem i pocałowała mnie w głowę.

"Cieszę się, że oboje wyjaśniliście wszystko." Uśmiechnęła się.

"Popatrz na telefon który kupił mi tato", powiedziałam, podnosząc do mojej mamy.

"Niezły telefon, Connor" - powiedziała, kiedy na niego patrzyła.

Wzruszył ramionami. -"Julia pomyślała, że byłoby dobrze powiedzieć kilka słów kobietom przy stoliku w restauracji, w której jedliśmy lunch."

"Czemu? Czy patrzyły na twojego tatę?" - spytała mama, kiedy na mnie patrzyła.

"Tak. Przez cały czas wpatrywały się w niego, a potem patrzyli na mnie od góry do dołu, więc czułam, że muszę coś powiedzieć."

Moja mama objęła mnie i uśmiechnęła się. Spojrzałam na mojego tatę który odszedł, potrząsając głową, mamrocząc coś pod nosem.

"Czy ty nigdy się tym nie męczysz, mamo?" Zapytałam.

"Czasami. Ale twój ojciec jest bardzo seksownym mężczyzną, więc naprawdę nie możesz ich winić że się gapią."

"Przykro mi, ale nie mogę myśleć o tym że tatuś jest seksownym mężczyzną. Zostanę przy przystojnym." Uśmiechnęłam się.

Wzięłam telefon i poszłam na górę do swojego pokoju. Pierwszą osobą, do której wysłałam wiadomość tekstową, był London.

"Hej, mam nowy telefon i nie jestem już uziemiona. Dlaczego nie przyjdiesz, żebyśmy mogły porozmawiać o wczorajszym?"

"O MÓJ BOŻE! Collin powiedział mi, co się stało i naprawdę mi przykro. Zaraz będę. "

Po tym, jak o tym pomyślałam, pobiegłam na dół i zapytałam tatę, czy to w porządku, że London przychodziła. Powiedział, że wszystko jest w porządku i podziękował mi że o to zapytałam. Ulżyło mi, że mój tata i ja wróciliśmy do dobrych relacji. Był najważniejszą osobą w moim życiu, a myśl o

zrobieniu mu krzywdy, zabijała mnie. Podeszłam do miejsca w którym siedział przy biurku i pocałowałam go w policzek.

"Za co to było?"

"Przepraszam za wszystko, co powiedziałam w ciągu ostatnich kilku dni. Nie nienawidzę cię, jestem bardzo szczęśliwa że jesteś moim tatą. "

"Julia. Dziękuję kochanie. Tak bardzo cię kocham" - powiedział, kiedy sięgnął i przytulił mnie.

"Ja też cię kocham, tato." Uśmiechnęłam się, gdy wyszłam z jego biura.

Kiedy zbliżyłam się do kuchni, usłyszałam, jak London rozmawia z moją mamą. Podeszłam i zarzuciłam jej ramię na szyję.

"Na górę, teraz," powiedziałam.

"Tak proszę pani! Do zobaczenia, pani Black." Uśmiechnęła się. Wbiegłyśmy po schodach do mojego pokoju i zamknęłam drzwi, kiedy London położyła się na łóżku.

"Więc jak było? Czy rozmawiałaś z nim? Założę się, że twój tata prawie go zabił."

"Zadajesz zbyt wiele pytań. Po pierwsze, było okropne i chcę odzyskać dziewictwo ".

London odwróciła głowę i położył dłoń na mojej. "Za pierwszym razem zawsze jest ciężko. To jak nauka jazdy na rowerze. Po prostu wróć i spróbuj ponownie. W końcu to będzie dobre." Uśmiechnęła się.

Usiadłam i spojrzałam na mój telefon. Otworzyłam moje kontakty i wysłałam SMS-a do Brody'ego.

"Cześć, nie mogę się doczekać żeby cię znowu zobaczyć. Zadzwoń."

"Czy był łagodny?" Zapytała London, kiedy usiadła.

"Tak był i pytał mnie czy jest w porządku."

Spojrzałam na telefon i nic nie zobaczyłam. Nie wysłał mi jeszcze SMS-a.

"Nie martw się o to Julio. Odeśle ci SMS. Pewnie jest teraz zajęty."

Uśmiechnęłam się lekko, gdy coś mi podpowiadało, że nie usłyszę więcej nic od niego.

ROZDZIAŁ 7

Minęło kilka tygodni i nie usłyszałam ani słowa od Brody'ego. To doprowadzało mnie do szaleństwa i zaczynałam się przygnębiać. Ruszyłam do pracowni artystycznej, gdzie moja mama malowała nowy obraz.

"Cześć, kochanie," powiedziała.

"Cześć mamó. Czy mogę z tobą chwilę porozmawiać?"

"Jasne skarbie" - powiedziała, odkładając pędzel, wytarła ręce i usiadła na kanapie obok mnie.

"Nie słyszałam nic od Brody od tamtego dnia."

Objęła mnie ramieniem. "Chciałam cię zapytać, czy rozmawiałaś z nim, czy nadal go widzisz."

"Dzwoniłam do niego i wysłałam mu SMS-a, ale nie odpowiedział," powiedziałam, gdy spuściłam wzrok i położyłam głowę na jej ramieniu.

Moja mama westchnęła, mocniej obejmując mnie ramieniem. "Czasami musimy uczyć się rzeczy na własnej skórze. Najlepiej podnieść podbródek i iść dalej. To złe wieści, Julio. Wiem że był twoim pierwszym, ale uwierz mi kiedy ci powiem że to jest najlepsze. Bo gdybyś była z nim, straciłabyś osobę z którą naprawdę miałaś być."

"Nadal boli," powiedziałam, gdy łza spadła mi na twarz.

"Wiem że tak, kochanie. Czas leczy wszystkie rany i zajmie to trochę czasu. Obiecuję, że poczujesz się lepiej każdego dnia." Uśmiechnęła się, podnosząc mój podbródek. "Teraz chodźmy do Black Enterprises i zabierzmy twojego tatę abyśmy wszyscy mogli iść na siłownię."

"Czy Collin idzie z nami?" Zapytałam.

"Nie, on jest w domu Hailey, pomaga jej w biologii."

"Założę się że tak." Uśmiechnęłam się.

"Julia Rose Black. Nie mów tak!" Uśmiechnęła się.

Poszliśmy do penthouse, zmieniliśmy ubrania i udałyśmy się do biura mojego taty, żeby go zabrać. Zadzwoiłam do London i zapytałam czy chce z nami jechać, ale ostatecznie nie czuła się dobrze i powiedziała, że jest w łóżku. Zaczęłam się martwić o nią, ponieważ przez ostatni tydzień nie zachowywała się normalnie i nie chciała mi powiedzieć, co się dzieje.

Kiedy dotarliśmy do Black Enterprises, słyszałam jak mój ojciec krzyczy ze swojego biura. Spojrzałam na mamę i przewróciła oczami.

"Świetnie, mam nadzieję, że jest w nastroju." Uśmiechnęła się.

Gdy tylko otworzyłam drzwi, spojrzał na nas i przerzucił telefon przez biurko.

"Cieszę się, że mogę zobaczyć moje ulubione dziewczyny!" Uśmiechnął się, podszedł do mnie, pocałował mnie w policzek, a następnie mocno przytulił moją mamę.

"O co w tym wszystkim chodziło, tato?" Zapytałam.

"Tylko interesy poszły źle. Nic o co musisz się martwić, księżniczko."

"W porządku. Czy jesteś gotowy iść na siłownię?" Zapytała go moja mama.

"Jestem bardziej niż gotowy, żeby się stąd wydostać." Uśmiechnął się, gdy objął nas obje i wyszliśmy z jego biura.

Przeszliśmy przez drzwi sali gimnastycznej i poszliśmy do naszej prywatnej szatni. Gdy tylko mój tata zmienił ubranie, cała nasza trójka wspięła się na bieżnię. Większość nastolatków będzie zawstydzona ćwiczeniem z rodzicami, ale ja nie. Miałam swoje słuchawki, słuchałam muzyki, a mój umysł wciąż się unosił nad Brodym. Kiedy mój czas na bieżni się skończył, zeskoczyłam, chwyciłam ręcznik z ręki mojego taty i spojrzałam na siłownię, Brody Sullivan podnosił ciężary. Przełknęłam na jego widok. Zamiast czuć się słabo w kolanach i motyle w brzuchu, czułam gniew, złość i wrogość. Moja skóra zaczęła się nagrzewać, kiedy rzuciłam ręcznik i poszłam na ławkę. Leżał na wznak, robiąc wyciskanie ciężarów, kiedy stanęłam nad nim, wpatrując się w oczy, które chciałam wydtubać. Podniósł swój ciężar a przytrzymałam go.

"Umm ... hej, Julia. Jak się masz?"

"Jest dobrze, Brody. Jak się masz?"

"Byłbym lepiej, gdybym mógł odłożyć ten ciężar".

Patrzyłam prosto przed siebie i zobaczyłam, że moja mama i tata mnie obserwują. Mój tata zrobił krok naprzód i moja mama chwyciła go za ramię i powstrzymując go. Pomogłam Brody odłożyć ciężar na ławkę, usiadł i spojrzał na mnie, gdy ocierał twarz ręcznikiem.

"Dlaczego do mnie nie zadzwoniłeś?" Zapytałam.

Spojrzał w dół, gdy ocierał kark. "Byłem zajęty."

"Zabawne, nie byłeś zajęty, kiedy próbowałeś uprawiać seks ze mną."

"Julio, ciszej", powiedział wstając i rozglądając się.

"Zabrałeś mi coś, a potem mnie ignorujesz?"

"Wziąłem to co dałaś. Chciałaś tego i byłaś bardziej niż chętna do oddania. Nie graj dobrej dziewczynki, Julio" - powiedział, gdy zaczął odchodzić.

Złapałam go za ramię i zatrzymałam. "Użyłeś mnie do seksu? Umówiłeś się ze mną, bo chciałeś uprawiać ze mną seks?"

"Posłuchaj Julia. Musisz mnie zostawić w spokoju. Nie interesuję się tobą i przepraszam, jeśli się przywiązałaś."

Właściwie to czułam, jak moje serce pęka, kiedy to powiedział. "Nie odpowiedziałeś na moje pytanie" - szepnęłam.

Moja mama i tata podeszli do mnie i moja mama spojrzała na mnie, a potem na Brody'ego. "Cześć Brody," powiedziała, gdy objęła go za szyję i ścisnęła.

"Pani Black, raniśz mnie" - powiedział.

"Moja córka zadała ci pytanie, a ty dasz jej odpowiedź."

Spojrzał na mojego tatę który wzruszył tylko ramionami. "Przepraszam Brody. Grasz, płacisz. Byłem tam, robiłem to i wierz mi to nie jest piękne. Oszukujesz kobietę to przygotuj się na konsekwencje. "

"Okay, okay. Umówiłem się z tobą, żeby uprawiać z tobą seks."

Moja mama zacisnęła palce na szyi Brody'ego po tym, jak to powiedział. Czułam się jak kompletny głupiec i chciałam tam płakać. Ale nie sprawiłabym mu tej przyjemności zobaczenia mnie takiej. Zrobiłam to, co wydawało się naturalne. Złapałam jego krocze i trzymałam w ręku jego królewskie klejnoty. W tym czasie wszyscy na siłowni patrzyli.

"W porządku Brody. Ponieważ to, tu w mojej dłoni , nie jest powodem do dumy. "

Wyciągnęłam swoje palce drugiej ręki do jego czerwonej twarzy. "Zobacz? To twój penis. Teraz za każdym razem, kiedy mnie zobaczysz i popatrzysz na ten palec, przypomnisz sobie jak mały jest twój penis" - powiedziałam, puszczając jego jaja.

"Jesteś szaloną suką. Wiesz o tym?" - zapytał.

Moja mama pochyliła się do niego i szepnęła: "Czy wiesz, że to moja siłownia? Mój mąż kupił to dla mnie jako prezent podarunkowy. Więc lepiej uważnie posłuchaj, panie Sullivan. Nigdy już nie będziesz przychodzić na mojej siłowni. Bo jeśli to zrobisz, oskarżę twój głupi tyłek o ustawowy gwałt. Czy jasno się wyraziłam ? "

Brody przełknął ślinę, patrząc na mnie. "Tak pani Black, rozumiem cię", powiedział, a potem spojrzał na mojego tatę.

Mój tata powoli pokręcił głową. "Przepraszam, jej siłownia jej zasady. Myślę, że lepiej przeprosić moją córkę. "

"Przepraszam Julio. Naprawdę przepraszam, jeśli zraniłem twoje uczucia "- powiedział, gdy moja mama zabrała z niego rękę.

"Zachowaj to dla kogoś, kogo to obchodzi," powiedziałam, podnosząc mój palec i powiedziałam do naszego ochroniarza. - "Proszę, wyprowadź pana Sullivana i upewnij się, że już nigdy tu nie wróci."

"Jasne, panno Black." Uśmiechnął się.

Mój tata podszedł do mnie i objął mnie ramieniem. Zaczęłam się rozpadać.

"Julio, trzymaj to razem. Nie dawaj mu satysfakcji "- powiedział, odprowadzając mnie z powrotem do naszej szatni. Trzymałam go, dopóki nie dotarliśmy do pokoju. Gdy tylko drzwi zamknęły się za mną, łkałam w klatkę piersiową ojca. Trzymał moją głowę przy sobie, mówiąc że wszystko będzie dobrze.

"Wiem, że to boli, kochanie. Wypuść to."

"Ty ... ty ... miałaś rację cały czas," szlochałam.

Moja mama podeszła i potarła moje plecy. "Wszyscy popełniamy błędy Julio. Gdybyśmy tego nie robili, nie bylibyśmy ludźmi. Wiem że cierpisz, ale jesteśmy tu dla ciebie."

I tak się stało, gdy miałam szesnaście lat. Straciłam dziewictwo, rozczarowałam rodziców i udało mi się pokonać Brody'ego Sullivana. Moja mama miała rację, czas leczy wszystkie rany i najlepszy sposób na wyleczenie tych ran jest znalezienie kolejnego gorącego gościa!

ROZDZIAŁ 8

Siedemnastolatka

Przez ostatni rok umawiałam się z wieloma chłopakami na randki. Mój tata uważnie mnie obserwował, bojąc się, że znowu mnie złapie w penthouse. Moja mama zabrała mnie do lekarza i kazała mi brać pigułki. Kazała mi nie wspominać o tym tacie, bo nie zrozumie. Nie uprawiałam seksu od czasu mojego razu z Brody, ze względu na wszystkich chłopaków z którymi się umawiałam, żaden z nich nie był godny. London i ja chodziłyśmy do centrum handlowego praktycznie codziennie po szkole. Siedziałyśmy na dziedzińcu i obserwowałyśmy przechodzących obok gości. Byłyśmy na misji, a może powinnam powiedzieć, że to ja byłam na misji, aby znaleźć idealnego chłopaka, ponieważ London wciąż spotykała się z Robem, którego nie mogłam znieść. Używał jej tylko dla pieniędzy i seksu. Próbowałam jej tłumaczyć, ale powiedziała mi, że jestem zazdrosna. Byłam bardzo zaniepokojona, ponieważ zażywała też czasami narkotyki.

W ciągu kilku dni ogłoszono konkurs plastyczny i musiałam dokończyć obraz, który brał udział w konkursie. Nagrodą było stypendium 15 000 tysięcy dolarów na Columbia University, a zwycięski portret zostanie zawieszony na ścianie w jednej z najbardziej prestiżowych auli. Naprawdę chciałam wyjechać na studia, ale kiedy o tym wspomniałam, zobaczyłam ból i smutek w oczach mojego taty. Powiedział mi, że poprze każdą decyzję, którą podejmę. Lubię go drażnić, więc pewnego dnia powiedziałam mu, że złożyłam podanie na uniwersytet we

Włoszech. Wygłosił przekleństwa i wyrzucił ręce w górę, to było zabawne, widzieć jak się miota. Później tej nocy usłyszałam, jak rozmawia z moją mamą, powiedział jej, że jeśli poważnie myślę o wyjeździe do Włoch, to zacznie szukać tam domu w którym będę mieszkać przez następne cztery lata. Szybko powiedziałam mojemu tacie, że żartowałam i że chcę pójść do Kolumbii, tutaj w Nowym Jorku, więc nie musiałam opuszczać jego ani mojego domu. Objął mnie ramionami i przytulił mnie tak mocno, że ledwo mogłam oddychać.

"Nie masz pojęcia jak bardzo się cieszę, że zdecydowałaś się iść do Kolumbii" - powiedział, gdy pocałował mnie w głowę.

"Tak tato, myślę że wiem," powiedziałam, próbując odetchnąć.

Przerwał nasze uściski i powiedziałam mu, że muszę zejść do pracowni artystycznej, aby nadać ostatnie szlify mojemu obrazowi. Uśmiechnął się do mnie i powiedział, żebym nie siedziała tam zbyt długo. Uwielbiałam studio sztuki, ponieważ kiedy tam byłam, czułam się jak we własnym mieszkaniu. Najlepszą częścią malowania w nocy było, gdy światło księżyca świeciło w wielkie okna i na moje płótno. Uwielbiałam nocami siedzieć przy moim płótnie, malować i patrzeć na jasno oświetlone miasto. Jedno końcowe pociągnięcie pędzla i skończyłam. Malowanie na konkurs plastyczny zostało ostatecznie zakończone i będzie gotowe do zgłoszenia w ciągu kilku dni. Spojrzałam na zegar na ścianie i była już północ. Kiedy sprzątałam swoje farby i pędzle, zadzwonił mój telefon. Spojrzałam na niego, gdzie leżał na blacie i zauważyłam, że dzwoni London.

"Cześć" - odpowiedziałam.

"Hej, czy to najlepsza przyjaciółka London?" Zapytał dziwny męski głos.

"Tak. Kim jesteś?"

"Nazywam się Garrett i myślę, że musisz przyjechać na imprezę po swoją przyjaciółkę do mojego domu. Naprawdę jest naćpana."

Mój umysł był w stanie zamieszania, kiedy próbowałam przetworzyć to, co powiedział Garrett. "Gdzie mieszkasz?" Zapytałam.

Powiedział swój adres, kiedy zapisałam go na kartce papieru. Zaczęłam czuć się źle i nie miałam pojęcia, co robić. Nie mogłam jej odebrać samodzielnie, ponieważ gdyby moi rodzice mieli mnie sprawdzić, jak to często bywało, zostałabym uziemiona na całe życie.

"Dzięki. Będę tam tak szybko, jak tylko mogę."

"Proszę pośpiesz się. Jest w naprawdę w kiepskim stanie" - powiedział Garrett, odkładając słuchawkę.

Zamknęłam mieszkanie i podbiegłam do penthouse'u. Moja mama i tata siedzieli na kanapie, oglądając film. Otworzyłam drzwi i mój tata spojrzał na mnie.

"Właśnie miałem zejść i cię zawołać", powiedział.

"Tato, mamo, musimy iść po London. Ktoś o imieniu Garrett właśnie do mnie zadzwonił i powiedział że jest na przyjęciu, ona naprawdę jest naćpana i muszę ją odebrać."

Moja mama spojrzała na mojego tatę i oboje wstali z kanapy. Mój tata złapał klucze, kiedy zeszliśmy na parking i wsiedliśmy do samochodu.

"Czy masz adres?" Zapytał mój tata.

Podaliśmy go, a on wbił go w swój GPS. Moja mama odwróciła się i spojrzała na mnie, kiedy byłam na krawędzi łez.

"Kochanie, czy wiedziałaś że idzie na tę imprezę?" Zapytała.

"Nie. Boże, mam nadzieję, że wszystko z nią w porządku."

"Wszystko będzie dobrze, kochanie" - powiedziała, gdy sięgnęła do mojej dłoni.

Przyjechaliśmy do domu i wysiadłam z Range Rovera, gdy tylko mój tata go zaparkował. Pobiełam do drzwi, a kiedy weszłam, widziałam ludzi wszędzie. Pary były rozlokowane po całym domu, a smród alkoholu wypełniał powietrze. Zapytałam kilku ludzi, gdzie jest Garrett, powiedzieli mi, że był na górze w jednym z pokoi. Rodzice i ja wbiegliśmy po schodach, zapukałam do jednych z drzwi, wołając imię Garretta. W końcu otworzyły się drzwi, w które pukałam.

"Czy jesteś Garrett?" Zapytałam.

"Tak. Musisz być jej najlepszą przyjaciółką. "

"Nazywam się Julia idioto, a gdzie do diabła jest London?"

Wskazał na łóżko, gdzie leżało jej półnagie ciało. Nie miała na sobie bielizny. Podbiegłam do niej i zobaczyłam, że zemdląca. Moja mama i tata wpadli do pokoju, mama okryła jej dolną część prześcieradłem. Kiedy mój tata pochylił się i spojrzał na nią, krzyknął żeby wezwać karetkę.

"Co jej zrobisz?" Krzyknęłam na Garretta, kiedy złapałam jego koszulę i popchnęłam go na komodę.

"Nic nie zrobiłem. Znalazłem ją w ten sposób. Przyszedłem tutaj, żeby się położyć, bo wypłem za dużo, a ona taka była. Przeszukałem jej telefon, a ty zostałeś wymieniona jako

jej najlepszy przyjaciel, więc zadzwoniłem do ciebie. Nie mogę uwierzyć, że przywiozłaś swoich rodziców. "

Moja mama zadzwoniła pod 911, a tata próbował obudzić London. "Co ona wzięła?" Zapytał patrząc na Garretta.

"Poważnie, stary. Nie wiem, tak jak powiedziałem, po prostu ją znalazłem. Kiedy wszedłem do pokoju, wyszeptała mi coś, a potem zemdląca."

"Co ona szepnęła?" Zapytałam.

"Nie wiem. Nie mogłem jej zrozumieć. "

"Z kim tu przyjechała?" Zapytała go moja mama.

"Nie wiem kim był, jakiś starszy gość" - odpowiedział.

Dwaj sanitariusze wyszli przez drzwi z noszami i podeszli prosto do London. Zaczęli zadawać kilka pytań, na które nie mieliśmy odpowiedzi. Mówili, że jej parametry są złe i że muszą natychmiast zabrać ją do szpitala. Zaczęłam się trząść i płakać, gdy mój tata podszedł i przytulił mnie.

"Wszystko będzie dobrze, kochanie. Powinniśmy zadzwonić do jej rodziców. "

"Zadzwonię do nich już teraz" - powiedziała mama, wyciągając telefon. Po kilku próbach spojrzała na nas. "Nie mogę złapać jej mamy ani taty."

"Jej tata wyjechał z miasta w podróż służbową, a mama prawdopodobnie zginęła w łóżku jakiegoś faceta" - powiedziałam.

"Julio, to nie jest miłe," powiedziała moja mama.

"Cóż to prawda, mamó. Powinnam była to zauważyć. Wiedziałam, że używa narkotyków, ale powiedziała mi że przestanie, bo źle się czuła po tym."

"Proszę, powiedz mi, że nigdy z nią nie brałaś narkotyków, księżniczko" - powiedział tato w panicznym tonie.

"Nie tato, nigdy nie brałam żadnych narkotyków."

Odetchnął z ulgą, gdy poszliśmy do Range Rovera i udaliśmy się do szpitala.

Czekaliśmy w poczekalni, aż doktor wyszedł i powiedział do nas.

"London powinna być w porządku. Wysłaliśmy trochę krwi do laboratorium, żeby wiedzieć co wzięła i przepłukaliśmy jej żołądek. Będę z wami szczery, prawie umarła. Wyniki jej testów wykazały, że ma pozytywny wpływ na metamfetaminę, marihuanę i dużo alkoholu, jej poziom tych substancji był po za skalą. Sugerowałbym, żebyście nadal próbowali złapać jej rodziców. Zamówiłem psychologa i będzie musiała przejść program odwykowy. Przykro mi, że to się stało" - powiedział lekarz, odwracając się i wychodząc.

Moja mama i tata objęli mnie, gdy pielęgniarka zabrała nas do pokoju, w którym była London. Moje oczy zaczęły wypełniać się łzami, kiedy zobaczyłam, że tam leży. Była blada i wyglądała jak śmierć. Dźwięki maszyn sprawiły, że wzdrygnęłam się, podobnie jak zapach, który był w pokoju. Podeszłam do jej łóżka i położyłam rękę na jej dłoni. Łzy zaczęły płynąć po mojej twarzy, gdy powoli otworzyła oczy. Próbowwała mówić, ale nie mogła. Łzy spadły z jej oczu, gdy spojrzała na moją mamę i tatę.

"W porządku, kochanie. Nie bój się" - powiedziała mama, pochylając się nad nią i odgarnęła włosy z jej czoła.

"Przepraszam," wyszeptała London, kiedy na mnie patrzyła.

"Możemy porozmawiać o tym jutro. Musisz teraz odpocząć" - powiedziałam do niej.

London zamknęła oczy i odwróciła głowę. "Zostanę z nią. Wy wracacie do domu i odpocznijcie" - powiedziała moja mama. "Connor, musisz spróbować złapać Joan."

"Pójdę teraz do ich mieszkania," powiedział, gdy pocałował moją mamę w głowę. "Chodź księżniczko, zobaczmy czy uda nam się wytropić jej matkę, a potem wrócić do domu," powiedział, obejmując mnie ramieniem.

Zaczęłam wychodzić z pokoju, a potem zatrzymałam się, odwróciłam i patrzyłam w moją najlepszą przyjaciółkę, którą prawie straciłam. Spojrzałam w dół, gdy mój tata przyciągnął mnie bliżej i wyszliśmy z pokoju. Kiedy dotarliśmy do budynku, złapaliśmy windę na piętnaste piętro, gdzie znajdowało się mieszkanie London. Mój tata zapukał do drzwi i niespodziewanie otworzyła nam mama London.

"Connor, Julia? Jest prawie trzecia. Co się do cholery dzieje?"

"Czy nie dostałaś wiadomości Ellery, Joan?"

"Wiadomość? Jaka wiadomość?" - zapytała, potrząsając głową.

Nagle usłyszeliśmy męski głos z drugiego pokoju, pytając ją czy wszystko w porządku. Kazała mu iść spać. Głos nie należał do pana Fitzgeralda.

"London trafiła do szpitala z powodu przedawkowania narkotyków" - powiedział mój tata.

"Co? Spędza noc w domu swojej przyjaciółki Ruby. Powiedziała mi, że spędza tam weekend. "

"Okłamała cię, Joan. Ellery jest teraz z nią. Oboje próbowaliśmy do ciebie dzwonić, ale ty nie odebrałaś telefonu i Ron też nie."

Łzy napętniły jej oczy, kiedy powiedziała nam, dziękuję i zamknęła drzwi. Mój tata spojrzał na mnie i pokręcił głową. Poszliśmy do penthouse i chwyciłam butelkę wody z lodówki. Mój tata wszedł za mną.

"Posłuchaj księżniczko, chcę, żebyś poszła na górę spać. Zamierzam pojechać po twoją mamę do szpitala. Zabiorę cię jutro, żebyś mogła odwiedzić London"- powiedział, gdy pocałował mnie w głowę.

"W porządku, tato. Boję się. Co jeśli ..."

"Nie, nie ma żadnego jeśli, kochanie. Otrzymała pomoc lekarską na czas i wszystko będzie w porządku" - powiedział, przytulając mnie. "Teraz idź spać."

"Dobranoc, tatusiu", powiedziałam, kiedy odeszłam.

Nie miało znaczenia to, co powiedział mój tata. Wciąż bałam się i martwiłam, że London nie będzie w porządku. Wiedziałam, że zażywała narkotyki i próbowałam ją powstrzymać, ale nie mogłam. Powinnam była powiedzieć moim rodzicom. Może mogliby jej pomóc, zanim zaszło to tak daleko. Położyłam głowę na poduszce i kiedy zamknęłam oczy, zobaczyłam tylko półnagie, pozbawione życie ciało London leżące na łóżku.

Kilka godzin później obudziłam się z koszmaru który miałam, oblana potem. Leżałam tam, gdy biło mi serce. Kątem oka dostrzegłam otwierane drzwi i odwróciłam głowę, by zobaczyć stojącego tam Collin.

"Czy z London będzie w porządku?" Zapytał.

"Lekarz powiedział, że tak" - odpowiedziałam.

"Dobrze. Kiedy pójdziesz ją odwiedzić, powiedz jej, że powiedziałem "cześć". Uśmiechnął się.

"Powiem. Czy mama i tata są na dole?"

"Tak, są w kuchni, piją kawę."

Odrzuciłam kołdrę, wstałam z łóżka i zeszłam na dół do kuchni. "Dzień dobry." Ziewnęłam, kiedy wzięłam filiżankę z kredensu.

"Dzień dobry, księżniczko" - powiedział mój tata.

"Dzień dobry skarbie," powiedziała moja mama, gdy pocałowała mnie w głowę.

Nalałam sobie kawy do kubka i usiadłam obok taty.

"Czy dobrze spałaś?" Zapytał.

"Nie. Przez całą noc miałam koszmary" - powiedziałam, trzymając kubek pomiędzy dłońmi.

"Jak tylko będziesz gotowa, daj mi znać, zabiorę cię do szpitala."

"Dzięki, tato." Uśmiechnęłam się.

"Za każdym razem, księżniczko." - Uśmiechnął się, wstając z krzesła.

Gdy skończyłam kawę, porozmawiałam z mamą, a potem pobiegłam na górę, żeby się ubrać. Mój tata zawiózł mnie do szpitala i poszedł do biura. Przenieśli London do pokoju na trzecim piętrze. Kiedy wyszłam z windy, zobaczyłam że jej mama idzie w moim kierunku.

"Witam, pani Fitzgerald," powiedziałam.

"Cześć Julio," powiedziała, chwytając moje dłonie. "Dziękuję za twoją pomoc zeszłej nocy i za zaangażowanie twoich

rodziców. Gdybyś tego nie zrobiła, prawdopodobnie London nie byłoby teraz z nami.”

"Chciałabym tylko móc zrobić coś wcześniej", powiedziałam, kiedy spoglądałam w dół.

"Zrobiłaś, co mogłaś i jestem ci wdzięczna. Mam zamiar coś zjeść i wypić kawę. Dam ci i London trochę prywatności.”

Uśmiechnęłam się, gdy jej podziękowałam i odeszłam. Wchodząc do pokoju London, spojrzałam na nią, odwróciła głowę i spojrzała na mnie.

"Hej," powiedziała.

"Hej." Machnęłam od drzwi.

"Daruj sobie to, Julio. Wiem, co masz zamiar powiedzieć i szczerze mówiąc, nie mam teraz nastroju.”

Podeszłam do jej łóżka i usiadłam obok niej. "Prawie umarłaś. Czy ty to rozumiesz? Czy masz pojęcie, jak to jest cię znaleźć i zobaczyć, jak jesteś nieprzytomna?"

"Przepraszam," wyszeptała, odwracając się i spojrzała w drugą stronę.

"Co się stało z Robem? Jak go spotkam, to go zabiję! "

"Nie byłam z Robem. Nie widziałam go od kilku dni. "

Spojrzałam na nią i pokręciłam głową. "Poczekaj minutę. Garrett powiedział, że jesteś tam z jakimś starszym gościem. Jeśli to nie był Rob, to kto to był?"

"Nie wiem." Zaczęła płakać. "Był na przyjęciu i zaczęliśmy rozmawiać. Zapytał mnie, czy chciałabym odlecieć i powiedziałam mu że tak, zabrał mnie do sypialni, a my ..."

Podniosłam rękę. "Wiem, co zrobiłaś. Byłaś na haju i uprawiałaś z nim seks.”

"Nie pamiętam żebym uprawiała seks," powiedziała, patrząc na mnie panicznie.

"Nie miałaś bielizny, kiedy weszłam do pokoju. Lekarz zbadał cię i powiedział, że ostatnio uprawiałaś seks. Czy on cię zgwałcił?"

"Nie wiem." Nadal płakała.

Pochyliłam się i objęłam ją ramionami, trzymając ją mocno. "Potrzebujesz pomocy, London. Musisz powstrzymać narkotyki. Zobacz, co to ci robi" - powiedziałam, gdy łzy zaczęły spadać.

"Wiem i idę na odwyk po tym, jak mnie zwolnią. Moja mama załatwiła mi miejsce w placówce rehabilitacyjnej w Kalifornii."

"Kalifornia? Nie. Dlaczego nie możesz pójść na odwyk w Nowym Jorku?"

"Ponieważ placówka rehabilitacyjna w Kalifornii jest jedną z najlepszych i jest przeznaczona tylko dla nastolatków" - powiedziała pani Fitzgerald, wchodząc do pokoju. "Właśnie skończyłam z nimi rozmawiać i wszystko jest gotowe. Wyjeżdżamy pojutrze."

London pokręciła głową i znów zaczęła płakać. Wyciągnęłam telefon i wysłałam tacie wiadomość tekstową.

"Tato, proszę natychmiast przyjdź do szpitala. Muszę z tobą porozmawiać."

"Jestem w drodze, księżniczko", odpowiedział.

Powiedziałam London, że zaraz wrócę, poszłam i czekałam na mojego tatę w holu. Gdy zobaczyłam go przechodzącego przez drzwi, podbiegłam do niego i zarzuciłam na niego ramiona.

"Kochanie, co jest nie tak? Czy coś się stało?" - zapytał.

"Pani Fitzgerald wysyła London do ośrodka rehabilitacyjnego w Kalifornii, tato. Proszę, spróbuj ją od tego odwieść. Proszę!"
Błagałam.

"Julio, wiem, że jesteś zdenerwowana, ale to nie nasza sprawa. London jest jej córką i ona może podejmować wszelkie decyzje, których chce"- powiedział, całując moją głowę i zaprowadził mnie na kanapę, by usiąść.

"Ale tatusiu, ona może pójść na odwyk tutaj. Możesz dowiedzieć się, który z nich jest najlepszy i powiedzieć panu i pani Fitzgerald. Zawsze odkrywasz, co jest najlepsze. Proszę, nie pozwól, żeby ją zabrali. "

"Uspokój się, księżniczko", powiedział, kiedy mnie wciągnął. "Pójdźmy i zobaczmy London, zabierzemy ją stamtąd."

Wytarłam oczy i wydmuchałam nos chusteczką, którą podał mi tata. Wzięłam go za rękę i poszliśmy na trzecie piętro, gdzie była London. Kiedy weszliśmy do pokoju, pani Fitzgerald wstała z krzesła i podeszła do nas. Mogłam powiedzieć, że zawsze miała coś do mojego taty.

"Connor, tak miło cię znowu widzieć," powiedziała, gdy lekko się przytulili.

"Cześć, Joan."

Podeszłam do London i usiadłam na skraju łóżka, podczas gdy mój tata i jej mama rozmawiali.

"Jeśli wysyłasz London na odwyk w Kalifornii, to oferuję ci mój samolot i możemy zabrać was do Kalifornii".

"To będzie tylko ja i London. Ron wciąż jest w podróży służbowej i nie może wrócić. Nie mogę cię o to prosić, Connor" powiedziała, kładąc rękę na piersi mego taty.

"Nie prosisz, Joan. Nalegam. W rzeczywistości, dziewczyny nie będą się widzieć przez długi czas, będziemy z tobą podróżować. "

"Naprawdę, tato ?!" wykrzyknęłam.

Spojrzał na mnie i uśmiechnął się.

"Jeśli nalegasz, Connor, to kim ja jestem aby odmówić twojej hojności." Uśmiechnęła się.

Ugh. Podrywała mojego tatę i musiałam porozmawiać z moją mamą. Mój tata podszedł do London i pocałował ją w czoło.

"Jak się czujesz, kochanie?" Zapytał ją.

"Wszystko w porządku, panie Black. Dziękuję Ci."

"Upewnimy się, że otrzymasz pomoc, której potrzebujesz, abyś mogła mieć to za sobą i kontynuować swoje życie." Uśmiechnął się.

"Dziękuję", powiedziała, gdy łza spadła jej na twarz.

Nadszedł dzień, aby zabrać moją najlepszą przyjaciółkę na odwyk. Ta niegdyś piękna, ciemnowłosa dziewczyna o wielkich niebieskich oczach była ponura i zagubiona. Nie pozwolono mi jej zobaczyć, dopóki nie weszliśmy na pokład samolotu. Pani Fitzgerald powiedziała, że mieli zbyt wiele do zrobienia, aby przygotować się do Kalifornii i że ona i London potrzebowała trochę czasu w samotności. Objęłam ją ramieniem, kiedy wsiadałyśmy do samolotu.

"Jak się masz?" Uśmiechnęłam się.

"Nie za dobrze, Julio. O ile staram się zapomnieć o narkotykach, nie mogę, tak bardzo ich pragnę. "

"Będzie łatwiej. Obiecuję. Lekarze pomogą ci i będzie coraz lepiej. Czuję, że cię zawiodłam i naprawdę mi przykro. "

London wziął mnie za rękę. "Nie zawiodłaś mnie. Próbowалаś zmusić mnie do zaprzestania zażywania i nie robiłam nic innego, jak tylko kłamałam. Jesteś jedyną osobą w moim życiu, która troszczy się o mnie, a ja cię zawiodłam, Julio."

Mój tata podszedł do miejsca, w którym siedzieliśmy i przytulił London. "Ludzie popełniają błędy, London. Wiem na własnej skórze o takich błędach. Ludzie, którzy naprawdę cię kochają, wybaczą ci i zrobią wszystko, by ci pomóc." Uśmiechnął się.

"Szkoda, że nie jesteś moim tatą" - szepnęła.

Spojrzał na mnie, gdy pocałował ją w głowę. Mój tata był najbardziej niesamowitą osobą, jaką znałam. Collin podszedł i usiadł z nami, podczas gdy mój tata ustawił laptopa na stole. Patrzyłam, jak pani Fitzgerald podchodzi do niego i obejmuje go ramionami.

"Po prostu nie mogę ci wystarczająco podziękować za to, że nam pomogłeś" - powiedziała.

Była tylko trochę za blisko niego i z miejsca, w którym siedziałam, czułam zapach świeżego alkoholu w jej oddechu. Musiała pić, kiedy zniknęła na piętnaście minut w łazience. Spojrzałam i zobaczyłam moją mamę, która na nią patrzyła. Spojrzenie jej oczu było tym, co widziałam wiele razy, kiedy się wkurzyła. Mój tata wziął ramiona pani Fitzgerald i usunął je.

"Tak jak mówiłem wcześniej Joan, chciałem to zrobić i nie ma za co."

Postanowiła usiąść na krześle obok niego. Położyła rękę na jego nodze i mój tata spojrzał na nią. Właśnie miałam wstać i coś powiedzieć gdy zobaczyłam, jak moja mama wyskakuje z fotela.

"Hej, Collin, Julio, dlaczego nie weźmiecie London do tyłu i nie pokażecie jej widoku z okna w sypialni."

Collin i London wstali i zaczęli iść do tylnej sypialni.

"Idziesz?" London odwróciła się i zapytała.

"Tak, będę tam za chwilę", powiedziałam.

Moja mama zamierzała zrobić jazdę pani Fitzgerald, a ja nie zamierzałam tego przegapić. Spojrzała na mnie i mrugnęła, gdy zbliżyła się do niej i do mojego taty.

"Joan, jak się ma Ron?"

Pani Fitzgerald szybko zdjęła rękę z nogi mojego taty. "Wszystko w porządku, Ellery. Jest w ważnej podróży służbowej. Przykro mu, że nie może tu być."

"Naprawdę? Wyobrażam sobie, że każdy ojciec, który kocha swoje dziecko, będzie tam dla niego w potrzebie" - powiedziała moja mama.

"To naprawdę nie dotyczy ciebie, Ellery."

"Widzisz Joan, to moja sprawa. Stała się moim zmartwieniem, gdy zaczęłaś próbować zaciągnąć mojego męża do łóżka wiele lat temu. "

"Nie wiem, o czym mówisz," powiedziała pani Fitzgerald, odwracając wzrok.

"Ellery, wystarczy" - powiedział mój tata.

"Connor, to jest między mną a Joan. Bądź cicho! "

Och, to się dobrze zaczynało. Moja mama zamierzała dać nauzkę pani Fitzgerald i mój tata pozwalał jej na to!

Mój tata spojrzał na mnie z takim wyrazem twarzy, a ja się uśmiechnęłam. Pokręcił głową i wstał od stołu. Moja mama kontynuowała swoją rozmowę z panią Fitzgerald i powiedziała jej, że jest alkoholiczką i że musi także pójść na odwyk. Powiedziała jej również, że ona i mój tata byli przez większą część lat matką i ojcem dla London niż ona i pan Fitzgerald. Pani Fitzgerald wstała z fotela i pobiegła do łazienki. Patrzyłam, jak mój tata podszedł do mamy i spojrzał na nią swoim "poważnym" spojrzeniem.

"Naprawdę Ellery? Ze wszystkich dni, żeby powiedzieć coś Joan, wybrałaś dzisiaj?"

"Zrobiłam to dzisiaj, gdy tylko położyła dłoń na twojej nodze. Nie przeproszę za mówienie prawdy. Przeżyj to Connor, bo zrobiłbyś to samo cholerstwo, jeśli nie coś gorszego, gdyby to Ron położył mi rękę na nodze."

Mój tata westchnął i pocałował ją w głowę. "Chyba masz rację, kochanie" - powiedział, odchodząc.

Roześmiałam się, gdy podeszłam do mamy. "Na pewno powiedziałaś do słuchu pani Fitzgerald."

Uśmiechnęła się do mnie, przechyliła głowę i wepchnęła mi pasmo włosów za ucho. "Czasami trzeba przypominać niektórym o tym, co jest twoje i tylko twoje".

Pilot powiadomił nas, że jesteśmy w Kalifornii i przymierzamy się do lądowania. Usiadłam obok London i złapałam ją za rękę. Nie wiedziałam, że kiedy żegnałam się z nią w ośrodku rehabilitacyjnym, był to ostatni raz kiedy ją widziałam. Zmarła tuż przed moimi osiemnastymi urodzinami z przedawkowania

narkotyków. Centrum rehabilitacji nie może wyjaśnić, skąd wzięła narkotyki.

ROZDZIAŁ 9

Osiemnastolatka

Otworzyłam oczy i odwróciłam głowę, gdy poranne słońce świeciło przez zasłony. Sięgnęłam i złapałam telefon tylko po to, by znaleźć około stu wiadomości tekstowych od rodziny i znajomych, życzących mi wszystkiego najlepszego. Uśmiechnęłam się i próbowałam przeczytać każdą z nich, położyłam telefon na łóżku i przewróciłam się, żałując że nie ma tu London. Nie tylko kończyłam dzisiaj osiemnaście lat, ale był to również dzień ukończenia szkoły, a ja świętowałam tę okazję bez mojej najlepszej przyjaciółki.

"Wszystkiego najlepszego, księżniczko." Mój tata uśmiechnął się, wchodząc do mojego pokoju, trzymając pojedynczą białą różę.

"Dziękuję tato." Uśmiechnęłam się, gdy mocno go przytuliłam.

"Śniadanie jest prawie gotowe. Szefowie kuchni są tu od świtu."

"Będę na dole za minutę."

Popatrzył na mnie, kiedy usiadł na skraju mojego łóżka i wziął mnie za rękę. "Dzisiaj powinien być jeden z najszcześniejszych dni w twoim życiu. Tak mi przykro, Julio. Wiem, że ciężko jest świętować bez London, ale musisz spróbować cieszyć się tym dniem. "

"Wiem, tato. Po prostu nie rozumiem, dlaczego ..."

"Wiem kochanie. Nie do nas należy rozumieć. Musimy to zaakceptować i iść dalej ", powiedział, gdy pociągnął mnie w objęcia. "Teraz ubierz się i zejdź na dół na śniadanie urodzinowe."

Uśmiechnęłam się do taty, gdy wychodził z mojej sypialni. To był bardzo pracowity dzień z ukończeniem szkoły i urodzinami, i trudny bez London. Co roku w dniu urodzin moich i Collina, moi rodzice zamawiali catering, aby przygotować obfite śniadanie w formie bufetu dla naszej rodziny i przyjaciół. Po uroczystości ukończenia szkoły rodzice urządzali mi przyjęcie z okazji moich urodzin. Moja mama oszalała, organizując mi w przyszłym tygodniu imprezę dyplomową w domu na plaży. Mój tata chciał tego w Astorii, ale moja mama powiedziała, że chce zachować zabawę i swobodę i że będziemy mieć tam przyjęcie urodzinowe. Po założeniu mojej sukienki zeszłam na dół, gdzie wszyscy siedzieli w jadalni, jedząc śniadanie.

"Wszystkiego najlepszego Julio!" Wszyscy krzykali, kiedy weszłam.

Hailey spojrzała na mnie i uśmiechnęła się, kiedy podeszłam do jej krzesła i przytuliłam ją.

"Wiem, że to dla ciebie trudne ale jeśli czegoś potrzebujesz daj mi znać" - szepnęła.

"Dziękuję, Hailey."

Kontynuowałam rundę do każdego gościa, gdy przytulali i zacałowali mnie na śmierć. Złapałam talerz i podeszłam do miejsca, w którym ustawiono bufet. "Wszystkiego najlepszego, sis" powiedział Collin, obejmując mnie ramieniem i pocałował w policzek.

"Dzięki stary."

"Może jutro możemy spędzić czas w Central Parku."
Uśmiechnął się.

"Tak, może możemy."

Odeszłam od stołu bufetowego, wypełniając mój talerz, jednocześnie udając uśmiech. Po prostu nie bawiłam się dobrze bez London. Mieliśmy smaczne śniadanie z rozmową, śmiechem i dobrym jedzeniem. Po skończonym śniadaniu wszyscy wrócili do domu by przygotować się na ceremonię ukończenia szkoły. Byłam w drodze na górę, kiedy mama i tata wezwali mnie do salonu. Moja mama trzymała ręce za plecami z uśmiechem na twarzy.

"Wszystkiego najlepszego, kochanie." Uśmiechnęła się, podając mi małe pudełko z czerwonego aksamitu. "Chcieliśmy dać ci to teraz zamiast na imprezie dziś wieczorem."

Usiadłam na kanapie między rodzicami i powoli podniosłam wieko. Wewnątrz był piękny pierścionek z nieskończonością w kształcie diamentu. Był wspaniały i bardzo mi się podobał.

"Mamo, tato," powiedziałam, gdy patrzyłam na to ze łzami w oczach.

"Wiesz już że ten symbol ma specjalne znaczenie w naszej rodzinie. Chcieliśmy dać ci coś, co reprezentuje nas jako rodzinę, na coś, na co możesz patrzeć, kiedy twój tata i ja znikniemy i wiedz że nasza miłość do ciebie jest wieczna, nawet gdy nas tu nie będzie" - powiedziała moja mama.

"Dziękuję bardzo. Uwielbiam to" - powiedziałam, obejmując ich oboje. "Nigdy nie zdejmę tego pierścienia".

"Cieszę się, że ci się podoba księżniczko. Twoja mama i ja uważaliśmy, że to początek tradycji. Możesz przekazać go córce, gdy skończy osiemnaście lat."

"A co jeśli nie będę mieć córki?"

"Cóż, miejmy nadzieję, że będziesz." Uśmiechnął się.

Poszłam na górę, wzięłam prysznic i ubrałam się na uroczystość ukończenia szkoły. To było nierzeczywiste, że w końcu kończyłam szkołę i jesienią szłam na studia. Włożyłam pelerynę i stanęłam przed moim pełnowymiarowym lustrem, kiedy zakładałam na głowie czapeczkę. Rozległo się ciche pukanie do drzwi, a moja mama zajrzała do środka.

"Czy potrzebujesz pomocy?" Zapytała.

"Nie. Myślę, że sobie poradzę."

Weszła do mojego pokoju i podeszła do mnie, ściskając moje ramiona dłońmi.

"Nie mogę uwierzyć, że moja córeczka kończy szkołę. Wydaje mi się, że dopiero wczoraj zabrałam cię na pierwszy dzień w przedszkolu."

"Sprawiasz, że będę płakać" - powiedziałam, patrząc na nią przez lustro.

"Czas płynie tak szybko, Julio. Ważne jest, aby pielęgnować każdy dzień" - powiedziała, poprawiając czapkę i poklepując mnie po ramionach. Wyszła z pokoju, kiedy wszedł mój tata, uśmiechając się do mnie.

"Moja księżniczka kończy szkołę średnią. To niesamowite, jak szybko nadszedł ten czas. Nigdy nie zapomnę twojego pierwszego dnia w przedszkolu." Uśmiechnął się.

Odwróciłam się, gdy usiadł na łóżku. "Miałam ramiona mocno owinięte wokół twojej nogi i nie chciałam cię puścić."

"Zgadza się." Uśmiechnął się, gdy sięgnął po moją rękę i poprosił, abym usiadła. "Byłaś taka przerażona i trzymałaś się mnie, jakby twoje życie zależało od tego."

"Błagałam cię, żebyś mnie nie opuszczał." Uśmiechnęłam się.

"A ja nie chciałem. Obiecałem ci, że nie wyjdę więc usiadłem na tyłach sali, żeby się upewnić, że wszystko w porządku. Tak jak będę siedział na widowni, upewniając się, że wszystko w porządku kiedy przyjmiesz dyplom London i wygłosisz przemówienie. "

łyzy, które tak bardzo starałam się powstrzymać, zaczęły opadać. Mój tata sięgnął i delikatnie wytarł je palcem. "Bez łez, skarbie. Zrzuńujesz makijaż. "

"Dzięki, tato," powiedziałam, kładąc głowę na jego ramieniu.

Kiedy stanęłam na podium i spojrzałam na moje notatki, spojrzałam na publiczność i zobaczyłam moich rodziców siedzących w drugim rzędzie. Moja mama posłała mi buziaka, a tata podniósł kciuki. Byłam zdenerwowana i zaczęłam się pocić. Złożyłam białą kartkę, którą miałam w ręce i odepchnęłam ją na bok. Chwyciłam boki podium, wzięłam głęboki oddech i zamknęłam oczy, gdy zaczęłam mówić do mikrofonu. Mówiłam o ostatnich czterech latach, London i jej śmierci. Słyszałam odgłosy pociągania nosem, gdy mówiłam o tym, jakim wspaniałym uczniem i osobą była London. Łza spadła mi z oczu, gdy przeczytałam moje końcowe oświadczenie i otrzymałam owację na stojąco, nie tylko za moje przemówienie, ale dlatego, że mój obraz wygrał konkurs plastyczny i otrzymałam stypendium w wysokości 15,000 tysięcy dolarów na rzecz Columbia.

Zesłam ze sceny i usiadłam z kolegami z klasy, gdy ocierali swoje łzy. Nadszedł czas na rozdanie dyplomów i kiedy imię

London została wywołane, dumnie przeszłam przez scenę i przyjąłm jej dyplom. Pocałowałam go i uniosłam w górę z nadzieją, że patrzy w dół i widzi nas. Gdy ceremonia się skończyła, spotkałam się z moją rodziną w holu. Moja mama zaczęła płakać, ściskając mnie mocno, podczas gdy mój tata uśmiechał się od ucha do ucha. Gdy tylko moja mama pozwoliła mi odejść, a tata otarł łzy z oczu, Collin przytulił mnie i powiedział, że jest dumny, że jestem jego siostrą. Po tym jak zrobiłam obchód i przytuliłam całą moją rodzinę, Mason podszedł do mnie ze łzami w oczach.

"Księżniczko byłaś niesamowita na tej scenie. Jestem z ciebie taki dumny." Zaczął płakać, ściskając mnie mocno i miał wielkie załamanie.

Spojrzałam na mojego tatę i przewrócił oczami. Poklepał moją mamę po ramieniu i wskazał wujka Masona. Moja mama odwróciła się i uśmiechnęła do mnie, gdy chwyciła go za ramiona i przerwała nasze uściski.

Opuściliśmy szkołę i pojechaliśmy prosto do Astorii na przyjęcie urodzinowe. Pojawiło się około 150 gości, w tym rodzina i przyjaciele ze szkoły. Pokój ozdobiono balonami w kolorze różowym i lawendowym, moje dwa ulubione kolory. Piękne świece płonęły w kandelabrach, na centralnym miejscu każdego stołu i były kwiatowe kompozycje. Był tam DJ, stół który stał w kącie z tortem urodzinowym, który reprezentował moje uzależnienie od zakupów na poziomach pięknych, kwiecistych babeczek. Wzięłam głęboki oddech, kiedy przywołałam swój fałszywy uśmiech i podziękowałam wszystkim za przybycie. Moja mama podbiegła do mnie.

"Nadchodzi twój tata. Znam to spojrzenie na jego twarzy i chodzi o twoją sukienkę. Po prostu daję ci znać."

"Dzięki, mamó." Westchnąłem.

Mój tata podszedł do mnie i pocałował mnie w policzek kiedy położył rękę na moich plecach.

"Wszystkiego najlepszego kochanie. Wyglądasz przepięknie. Sama wybrałaś tę sukienkę?"

"Dziękuję tato i tak, wybrałam. Czy nie jest to najpiękniejsza suknia, jaką kiedykolwiek widziałeś? Bardzo ją kocham i czuję się jak księżniczka. Powiedz mi, że ci się podoba tatusiu, proszę."

Tak, to był mój niewinny sposób na mojego ojca, by odwrócić jego uwagę od powiedzenia, że moja suknia jest zbyt krótka. Spojrzał na mnie, zatrzymał się a potem uśmiechnął. "Tak jest piękna, Julio i wygląda na tobie cudownie."

"Dzięki tato." Uśmiechnęłam się, gdy zaczął odchodzić.

Zatrzymał się, odwrócił i spojrzał na mnie. "Twoja mama powiedziała coś do ciebie, prawda?"

Wzruszyłam ramionami, gdy uśmiechnęłam się do niego. Odwrócił się i potrząsnął głową. Mój biedny tata, przynajmniej miał Collina.

ROZDZIAŁ 10

Spakowaliśmy wszystko, co potrzebne na lato i pojechaliśmy do domku na plaży. Gdy przeszliśmy przez drzwi, zabrałam moje walizki na górę do mojej sypialni i położyłam je na łóżku. Pierwszą rzeczą którą zrobiłam, było otworzenie okna,

by wpuścić do środka bryzę oceanu. Zbiegłam po schodach na dół i na plażę, przez drzwi prawie przewracając tatę. W chwili, gdy moje palce u nóg uderzyły w piasek, poczułam się jak w domu. Plaża była tutaj moim miejscem do myślenia tak jak Central Park gdy jestem w mieście. Collin pływał po plaży z deską surfingową i uderzył w wodę. Próbowałam raz surfować, ale to po prostu to była katastrofa. Kiedy stałam przy linii brzegowej, woda podniosła się i przemoczyła moje stopy. Pobiegłam z powrotem do domu, aby chwycić mój szkicownik i ołówek. Kiedy weszłam do kuchni, moja mama siedziała na ladzie z nogami owiniętymi wokół talii mojego taty, kiedy trzymał rękę pod jej koszulą i ją rozpinął.

"Wy dwoje naprawdę musicie to zatrzymać!" Wykrzyknęłam.

"Julio myślałem, że jesteś na plaży" - powiedział mój tata, gdy natychmiast zdjął rękę spod koszulki mojej mamy.

"Właśnie wróciłam po swój szkicownik. Jeśli macie zamiar uprawiać seks, róbcie to w swoim pokoju za zamkniętymi drzwiami. Nie masz pojęcia, jak bardzo mnie przerażiliście. Myślenie o moich rodzicach uprawiających sex jest po prostu obrzydliwe! "

Moja mama zaczęła się śmiać, a tata stał i patrzył na mnie zszokowany. Zaczęłam odchodzić i usłyszałam, jak moja mama krzyczy: "Tylko poczekaj młoda damo. Dowiesz się, jak to jest mieć miłość swojego życia i chęć kochać się z nią każdego dnia."

"Ellery, nie mów jej tego," powiedział mój tata.

Uśmiechnęłam się, kiedy złapałam mój szkicownik z pokoju i stanęłam w drzwiach kuchni. Moi rodzice całowali się i uśmiechali do siebie. Kiedy cicho ich obserwowałam, modliłam się żeby to co moja mama powiedziała, kiedyś się spełniło. Gdy

wracałam na plażę, usiadłam na piasku, przyłożyłam kolana do klatki piersiowej i położyłam na nich szkicownik. Zaczęłam rysować zarys twarzy London. Każdego lata przyjeżdżała z nami na plażę, godzinami siedziałyśmy razem na piasku. Podniosłam wzrok, gdy Collin podszedł do mnie i usiadł. Był przemoczony, więc rzuciłam mu jego ręcznik.

"Dzięki siostra. Co rysujesz? "

"London. Rysuję portret London. "

"Wiem, że za nią tęsknisz i ja też. Czy mogę o czymś z tobą porozmawiać?"

"Pewnie, możesz ze mną porozmawiać o wszystkim" - powiedziałam, kontynuując rysowanie.

"Hailey i ja uprawialiśmy seks ostatniej nocy."

Mój ołówek zatrzymał się na podkładce, gdy powoli odwróciłam głowę i spojrzałam na mojego prawie siedemnastoletniego brata. "I?" Zapytałam.

Uśmiechnął się, gdy spojrzał w dół i zaczął grzebać w piasku. "To było niesamowite."

"Jak się czuła Hailey?"

"Uwielbiała to. Wiesz, to nie był jej pierwszy raz. "

"Tak wiem." Uśmiechnęłam się, gdy pochyliłam się na jego ramię.

"Gdzie to zrobiliście?"

"W jej domu."

"Ach, podczas gdy Peyton i Henry byli na obiedzie z mamą i tatą."

"Tak. Wiedzieliśmy, że poszli na długo, więc nie martwiliśmy się. "

"Mam nadzieję, że użyłeś prezerwatywy?"

"Oczywiście, że użyłem. Nie jestem głupi."

Odłożyłam ołówek i zarzuciłam mu rękę na szyję. "Gratuluję braciszku stracenia twojego dziewictwa i że to było niesamowite."

"Proszę, nie mów mamie i tacie".

"Czy ty żartujesz? Nigdy bym im nie powiedziała. W każdym razie są zbyt zajęci obściskiwaniem się w kuchni, żeby zauważyć, co się wokół nich dzieje."

"Ugh, znowu? Ci dwoje nigdy się nie zmieniają." Collin roześmiał się.

Wstał i wrócił do domu, a ja kończyłam rysunek London. Chwilę później weszłam do domu i do kuchni, wszystko co poczułam, to włoskie jedzenie. To był zapach mojej ulubionej włoskiej restauracji na wynos o nazwie Tivoli. Robili najlepszy makaron i sos na całej Ziemi, a ich chleb czosnkowy było wart grzechu.

"Och skarbie, cieszę się że wróciłaś. Czy mogłabyś nakryć do stołu?" Zapytała moja mama.

"Czas już jeść?" Spytałam, kiedy złapałam talerze z szafki.

"Tak i zamówiliśmy twoje ulubione dania ." Uśmiechnęła się.

Kiedy nakryłam do stołu, moja mama wzięła mój szkicownik i spojrzała na niego. "To jest piękne, Julio."

"Dzięki. Narysowałam go, kiedy byłam na plaży."

Mój tata i Collin weszli, a moja mama pokazała mojemu tacie szkic London.

"To piękny portret, księżniczko", powiedział, gdy pocałował mnie w głowę.

"Dzięki tato," powiedziałam, kiedy złapałam miskę makaronu i postawiłam na stole.

Usiedliśmy i zjedliśmy obiad jako rodzina, wspominaliśmy dni, kiedy byliśmy młodszy. Nie wiedziałam, że jutro będzie dzień który zmieni moje życie na zawsze.

Obudziłam się przez hałas dochodzący z dołu. Ziewnęłam, chwyciłam telefon i wysłałam SMS-a do Collinu, aby przyszedł do mojego pokoju. Otworzył drzwi i wszedł do środka.

"Co?" Zapytał.

"Co do cholery dzieje się na dole?"

"Zapomniałaś, że dziś jest twoja impreza dyplomowa, a catering i planiści są już tutaj?"

"Już? Mój Boże, jest dopiero ósma rano. "

Collin wzruszył ramionami i wyszedł z pokoju. Wyszłam z łóżka i poszłam korytarzem do pokoju moich rodziców. Zapukałam do drzwi, tata kazał mi wejść. Siedział na łóżku i sprawdzał telefon.

"Dzień dobry, księżniczko." Uśmiechnął się.

"Dzień dobry tato" - powiedziałam, przytulając się do niego. Objął mnie ramieniem i pocałował w moją głowę.

"Czy coś jest nie tak?"

Westchnęłam. "Nie, po prostu nie chcę iść na dół w sam środek koszmaru."

"Ach, ja też nie. Właśnie dlatego siedzę tutaj. "

"Mama w porządku z tym?"

"Powiedziałem jej, że idę tutaj, aby zmienić ubrania. Wkrótce zda sobie z tego sprawę i zacznie mnie szukać."

"Tęsknię za London, tato."

"Wiem kochanie. Wszyscy tęsknimy za London i wiem, że to dla ciebie trudne być tutaj bez niej. Ale dzisiaj jest twoja impreza z okazji ukończenia szkoły i będzie tu około 300 osób, więc musisz spróbować i przynajmniej zachowywać się szczęśliwie. Wiem, że ostatnio często to robisz ale gdy skończy się dzisiejszy dzień, będziesz miała całe lato na relaks. "

Nagle drzwi się otworzyły i moja mama stanęła w drzwiach, wpatrując się w nas. "Dzień dobry kochanie. Connor dlaczego tu siedzisz?"

"Pocieszam naszą córkę, Ellery."

Spojrzała na niego z uniesionymi brwiami, gdy podeszła do łóżka. "Wszystko w porządku, kochanie?"

"Nic mi nie jest, mamó."

"Connor na dół! Julia, może pójdziesz wziąć prysznic i przygotować się na przyjęcie?" Uśmiechnęła się.

Wstałam i spojrzałam na mojego ojca, kiedy mrugnął do mnie. Gdy tylko wyszłam z pokoju i zamknęłam drzwi, usłyszałam chichot. Przewróciłam oczami, bo wiedziałam co to znaczy.

Impreza była sukcesem i mogłam powiedzieć, że moja mama była szczęśliwa. Ludzie byli wszędzie. Stoły wypełniały patio i podwórko pod pięknymi białymi namiotami z baldachimem. Jedzenie było niesamowite i było wszędzie,

prawdopodobnie mogło wykarmić mały kraj. DJ był niesamowity i grał wszystko, o co prosili mnie moi przyjaciele. Moja mama miała miejsce do zabawy dla mniejszych dzieci, a gry ustawione na plaży dla starszych dzieci i dorosłych. Zrobiłam swój obchód po swoich gościach, próbowałam rozmawiać z tak wieloma ludźmi, jak tylko mogłam. Zbliżał się zmierzch i musiałam na chwilę odpocząć od przyjęcia, żeby zebrać myśli. Przy tak wielu ludziach, którzy przebywali tutaj, by uczcić ukończenie studiów, wciąż czułam się samotna bez London. Nie chciałam aby moi rodzice się martwili, gdyby mnie nie znaleźli, nie widziałam mojej mamy, więc powiedziałam mojemu tacie, że wybieram się na spacer.

"Tato", powiedziałam, odciągając go na bok. "Wyberam się na spacer po plaży na wypadek, gdybyś mnie szukał."

"W porządku skarbie, po prostu bądź ostrożna," powiedział, gdy pocałował mnie w głowę.

Zdjęłam buty i ruszyłam w stronę plaży. Kiedy zeszłam na dół, na tyle daleko od domu, usiadłam na ciepłym, miękkim piasku. Kiedy myślałam o moim życiu i college'u, podszedł do mnie pies i usiadł obok mnie z patykiem w pysku.

"Cześć." Uśmiechnęłam się, gdy sięgnęłam ręką by pogłaskać psa. "Jesteś taki słodki. Spójrz na tę twarz. Skąd się tu wzięłeś?"

Nagle usłyszałam głos z odległości kilku stóp. "Mozart, tu jesteś. Co robisz, chłopcze?"

Przełknęłam ślinę, gdy spojrzałam na pięknego mężczyznę, który stał przede mną, tylko w szortach i bez koszulki. Nie mogłam powstrzymać się od gapienia na jego twardy abs i muskularne ramiona. Czułam, że nie mogłam nabrać powietrza, gdy na niego patrzyłam. Moje oczy w końcu dotarły

do jego twarzy i po raz kolejny moje drogi oddechowe się zatrzymały. Był najgorętszym facetem, jakiego kiedykolwiek widziałam w życiu.

"Przepraszam za to. Mozart kocha dziewczyny, a kiedy widzi jedną z nich, chce być przyjacielem." Uśmiechnął się.

Ten uśmiech. Poczułam coś, kiedy się uśmiechnął. Był to rodzaj uśmiechu, który bez względu na to, jak zły był twój dzień, sprawiał że czujesz się lepiej. To był uśmiech, który cię naprawiał. Musiałam coś powiedzieć, ale słowa nie chciały wyjść. Byłam oszołomiona tym chłopcem, tym gościem, tym człowiekiem. Byłam oniemiała na jego widok i nie było to łatwe.

"W porządku. Kocham psy." Udało mi się wypluć.

Popatrzył na mnie i przekrzywił głowę. "Wiem, że to typowa paskudna gadka, ale mówię poważnie. Czuję że spotkaliśmy się wcześniej."

Roześmiałam się, bo przynajmniej był szczery, że to typowa bzdura. "Nie sądzę".

"Chodź Mozart, idziemy", powiedział.

Mozart spojrzał na mnie, położył się i głowę na moich kolanach.

"Mozart, co ty robisz? Daj spokój. Chodź chłopcze."

"On oczywiście nie chce iść," powiedziałam.

"On nigdy nie zachowuje się tak. Zawsze słucha, kiedy mu mówię, że musimy iść."

Poczułam, jak moje serce bije gwałtownie gdy zaczęła się nerwowość w moim żołądku. "Zawsze możesz zostać na chwilę, dopóki nie będzie gotowy do powrotu."

Spojrzał na mnie z uśmiechem. "Nie masz nic przeciwko? Wyglądasz jakbyś chciała być sama."

"Nie, nie mam nic przeciwko. Właśnie uciekałam przed szaleństwem mojego przyjęcia dyplomowego. "

Usiadł obok mnie i jedyne o czym mogłam myśleć, to przesuwanie dłonią po jego torsie, czucie każdej szczeliny i dobrze zdefiniowanej muskulatury. "Ah, pamiętam moją imprezę dyplomową w zeszłym roku. Moi rodzice wyjechali. Przy okazji, jestem Jake Jensen. "Uśmiechnął się, gdy wyciągnął rękę.

"Miło cię poznać Jake Jensen. Jestem Julia Black." Uśmiechnęłam się, gdy uścisnęłam mu dłoń.

Czułam, że moja skóra się nagrzewa, kiedy go dotknęłam, było to takie nierzeczywiste. To było uczucie, którego nigdy nie czułam w ciągu moich osiemnastu lat życia.

"Miło mi cię poznać Julia Black. Dlaczego więc próbujesz uciec ze swojego przyjęcia z okazji przyjęcia dyplomowego?"

Natychmiast poczułam się komfortowo z Jake'em i nie wydawałam się mieć zastrzeżeń do opowiadania mu o moich problemach. "Moja najlepsza przyjaciółka zmarła miesiąc temu z powodu przedawkowania narkotyków, podczas gdy była na odwyku."

"Łał. Jak przedawkowała na odwyku? "

"Nie wiem. Ani lekarze, ani placówka nie mogli nam tego wyjaśnić. Przyjeżdżała tu i mieszkała u nas każdego lata, teraz nie ma jej tutaj, szczególnie na moim przyjęciu, to jest naprawdę trudne."

"Naprawdę mi przykro, Julio," powiedział, kiedy spojrzał w dół.

"Dziękuję ale jest w porządku. To wszystko jest po prostu przytłaczające. Wystarczy o mnie. Opowiedz mi o sobie, Jake Jensen. "

Roześmiał się, gdy spojrzał na mnie. "Moi rodzice właśnie kupili dom na plaży. Mam dwie siostry i właśnie skończyłem pierwszy rok w Columbia. "

"Columbia? Idę na Columbię jesienią." Uśmiechnęłam się.

"Naprawdę? Pokochasz to miejsce, a teraz znasz kogoś, kto może cię oprowadzić. "

"To wspaniale, wtedy nie będę się tak bała" - powiedziałam, kiedy spojrzałam w dół.

"Nie, nie będziesz," wyszeptał.

Spojrzałam na niego i przez chwilę patrzyliśmy sobie w oczy.

"Julia," usłyszałam krzyk Collin z dystansu. "Tata powiedział, że musisz teraz wrócić."

"To mój brat. Chyba muszę iść," powiedziałam, wstając.

"Było miło cię poznać Julia Black. Mam nadzieję, że cię jeszcze zobaczę." Uśmiechnął się.

Uśmiechnęłam się do niego, gdy podniosłam rękę i pomachałam mu. Zaczęłam iść w kierunku Collin ale zatrzymałam się i odwróciłam. "Hej, Jake," krzyknęłam. "Czy chciałbyś wrócić ze mną na przyjęcie żeby zobaczyć szaleństwo mojej imprezy dyplomowej?"

Uśmiechnął się szeroko. "Jasne, pozwól mi tylko zabrać Mozarta do domu i założyć koszulę. Będę z powrotem za minutę."

"Będę na ciebie czekać." Uśmiechnęłam się. "Collin powiedz tacie, że będę za minutę."

Collin podszedł do miejsca, w którym stałam. "Kto to?"

"Ktoś, kto po prostu zrzucił mnie z nóg" - powiedziałam, kładąc głowę na ramieniu Collin.

ROZDZIAŁ 11

Czekając, aż Jake wróci, Collin poszedł do domu. Wpatrywałam się w ocean, szepcząc: "London, widziałaś go? Jake Jensen? Wiem, że znam go od około trzydziestu minut, ale myślę, że jest kimś wyjątkowym."

"Hej," powiedział Jake, podchodząc do mnie. "Dzięki za oczekiwanie."

"Hej. Nie ma problemu ", powiedziałam, gdy szliśmy przez piasek do mojego domu.

Mogliśmy usłyszeć muzykę i śmiech, gdy szliśmy w kierunku domu. "Mój Boże, ilu ludzi zaprosili twoi rodzice?"

"Okolo 300 osób." Uśmiechnęłam się.

"Poważnie?"

"Tak, ja i mój tata staraliśmy się kryć dziś rano, ale moja mama nas złapała."

Weszliśmy na patio i przeszliśmy przez tłum. Widziałam moją mamę stojącą w kuchni, rozmawiała z moim tatą. Oboje odwrócili się i popatrzyli na mnie, gdy przechodziliśmy przez drzwi.

"Gdzie byłaś?" Zapytała moja mama.

"Powiedziałam tacie, że wybieram się na spacer po plaży."

"Tak Julia, ale to było dawno temu" - powiedział mój tata patrząc na Jake'a. "Kim jest twój przyjaciel, księżniczko?"

"Tato, mam, to jest Jake Jensen. Spotkaliśmy się na plaży. "

Jake wyciągnął rękę do mojej mamy i taty. "Jensen", powiedział mój tata patrząc na Jake'a.

"Tato!" Wykrzyknęłam.

"Nie jesteś synem Williama Jensena, prawda?"

"Tak jestem. To mój tata." Jake się uśmiechnął.

"Ach, tak myślałem że to ty. Ojciec Jake'a jest największym dealerem w mieście, kupuję tam moje Range Rover. Kupuję od twojego ojca od lat. "

"Pan Black, zgadza się. Słyszałem już twoje nazwisko. Jesteś właścicielem Black Intertiment. Mój tata mówił o tobie. "

"Mam nadzieję że dobrze."

"Oczywiście." Jake uśmiechnął się.

W porządku, to było idealne. Mój tata znał ojca Jake'a i wydawał się naprawdę go lubić. Nie mogłam prosić, aby to spotkanie było bardziej doskonałe.

"Ty i Julia już się spotkaliście" - powiedział mój tata.

"Co? Jak? "Zapytałam.

"Kiedy miałaś osiem lat i kupowałem nowego Range Rovera. Chciałaś pójść ze mną do salonu i Jake był tam. Siedział za biurkiem ojca. Przedstawicielstwo handlowe miało pokój zabaw, twój ojciec poprosił cię o zabranie Julii i pokazanie jej zabawek, podczas gdy my załatwialiśmy sprawy z kupnem samochodu."

"Widzisz, mówiłem ci że czułem, jakbyśmy się spotkali wcześniej", powiedział Jake, uśmiechając się do mnie.

Żałowałam, że nie pamiętałam tego. Jake i mój tata nadal rozmawiali, podczas gdy moja mama wciągnęła mnie do salonu.

"O mój Boże, Julio. Jest gorący." Uśmiechnęła się.

"Odebrał mi oddech, mamo."

"Kochanie." Uśmiechnęła się, gdy położyła dłoń na mojej twarzy. "Nie wiem, co powiedzieć, z wyjątkiem tego byś była ostrożna"."

Uśmiechnęłam się do niej, gdy objęła mnie ramieniem i wróciliśmy do kuchni. Jake odwrócił się i uśmiechnął do mnie.

"Panie Black, czy będzie w porządku z tobą i panią Black, jeśli zabiorę Julię na randkę?"

Spojrzałam na mamę i uśmiechała się od ucha do ucha. Mój tata spojrzał na mnie, a potem na Jake'a, zanim udzielił odpowiedzi.

"Tak Jake. Możesz zabrać moją córkę na randkę." Uśmiechnął się, kładąc dłoń na ramieniu Jake'a.

Jake podszedł do mnie, gdy jego niesamowite zielone oczy wpatrywały się we mnie. „Julia, wiem, że znamy się tylko kilka godzin, ale miałem nadzieję, że uczynisz mi zaszczyt i pójdiesz na randkę ze mną jutro.”

Byłam tak podekscytowana, że chciałam krzyknąć "tak!" I skakać w górę i w dół, ale zachowałam spokój i uśmiechnęłam się do niego, gdy kiwnęłam głową i powiedziałam, że tak. Uśmiechał się do mnie, gdy kiwnął głową, jakby był zadowolony z mojej odpowiedzi. Fakt, że poprosił moich rodziców pierwszy o pozwolenie, zyskał duże punkty. Gdy goście zaczęli wychodzić, Jake powiedział że powinien już iść. Kiedy odprowadziłam go na plażę, wyjął telefon z kieszeni

i poprosił o numer. Dałam mu go, powiedział mi, że wyśle mi wiadomość, żebym miała jego.

"Dobranoc, Julia Black. Nie mogę się doczekać jutrzejszej randki. Może zabiorę cię około siódmej?"

"Siódma godzina jest idealna." Uśmiechnęłam się.

Pochylił się do mnie, pocałował mnie lekko w policzek i zaczął odchodzić. Zawołałam jego imię i odwrócił się. Podniosłam rękę i pomachałam mu na pożegnanie.

"Dobranoc Jake Jensen." Uśmiechnęłam się.

"Słodkich snów Julio," powiedział, odwracając się i idąc po plaży.

Pożegnałam się z ostatnim gościem i zamknęłam drzwi. Oparłam się o nie i westchnęłam. Moja mama podeszła do mnie i uśmiechnęła się.

"Co za wspaniała impreza, ale cieszę się, że to już koniec."

"Ja też, mamó. Dziękuję Ci za wszystko."

"Och, nie ma za co, kochanie" - powiedziała, przytulając mnie.

Poszłam na górę i zrobiłam sobie gorącą kąpiel. Skręciłam włosy, położyłam telefon na krawędzi wanny i weszłam. Zsunęłam się, aż moja głowa spoczęła wygodnie na poduszce do kąpieli. Kiedy zamknęłam oczy, słodki uśmiech Jake'a Jensena wypełnił mi głowę. Nie mogłam przestać myśleć o jego 185cm wzrostu i jasnobrązowych, potarganych włosach, co czyniło go jeszcze bardziej seksownym. Kształt jego ust i uśmiech, który na nich powstawał. Uśmiech, który sprawiał, że jego zielone oczy błyszczały i zauroczyły mnie gdy spojrzał na mnie. Kiedy śniłam o Jake'u, mój telefon zapiszczał. Otworzyłam oczy i spojrzałam na niego, aby

zobaczyć wiadomość tekstową od niego. Moje bicie serca nabrało tempa, gdy czytałam jego wiadomość.

"Cześć Julio. To ja, Jake. Chciałem tylko powiedzieć dobranoc i że nie mogę się doczekać jutrzejszej randki."

Uśmiechnęłam się, ponieważ nie mogłam się też doczekać. Wysuszyłam ręce i szybko zareagowałam.

"Cześć, Jake. Jestem bardzo podekscytowana naszą randką. Nie mogę się doczekać, aby znów cię zobaczyć. "

Wyszłam z wanny i przebrałam się w piżamę. Spojrzałam na zegar i była druga w nocy, zeszłam na dół po szklankę wody i zobaczyłam mojego tatę siedzącego na kanapie w salonie.

"Tato jest późno. Dlaczego nie jesteś w łóżku?" Zapytałam, siadając obok niego.

"Zaraz pójdę na górę, księżniczko. A ty nie powinnaś być w łóżku? Miałaś długi dzień. "

"Przyszedłam po szklankę wody" - powiedziałam, siadając obok niego.

"Chcę, żebyś wiedziała, że lubię Jake'a i aprobuję go." Uśmiechnął się, gdy objął mnie ramieniem.

"Ja też lubię Jake'a i cieszę się, że go akceptujesz. Ale wiesz, że nawet gdybyś nie pochwalał go to nie miałyby znaczenia."

"Wiem," westchnął. "Kobiety w mojej rodzinie są bardzo wyzwolone."

"To dlatego, że nie lubimy być kontrolowane, panie Black" - powiedziała moja mama, wchodząc do pokoju. "Jest tylko jedno miejsce, w którym pozwolę ci siebie kontrolować." Mrugnęła.

Mój tata wstał z kanapy i położył dłonie na biodrach mojej mamy. "Czy chciałabyś, żebym kontrolował cię teraz?" Zapytał z uśmiechem.

"O mój Boże! Idę spać!" - zawołałam, wstając i wbiegając po schodach, zanim usłyszałam ich śmiech.

Nie mogłam spać, więc wstałam i zaczęłam robić rodzinne niedzielne śniadanie. Moja mama i tata weszli do kuchni, gdy zaczynałam robić jajka.

"Dzień dobry księżniczko. Co tu robisz?" - zapytał mój tata, gdy pocałował mnie w głowę.

"Nie mogłam spać, więc pomyślałam, że dziś zrobię śniadanie."

"Dzień dobry, kochanie" - powiedziała mama sennie, gdy mnie pocałowała.

"Dzień dobry, mamo. Czy możesz obudzić Collin?"

Mój tata nalał kawy i usiadł przy stole. "Dlaczego nie mogłaś spać? Myślałaś o Jake'u?"

Odwróciłam się do niego i uśmiechnęłam. "Może."

Collin i moja mama weszły do kuchni. Collin wyglądał na zmęczonego. "Wyglądasz na zmęczonego" - powiedziałam, nalałam mu kawy.

"Ojej, może gdybym mógł spać przez całą noc, nie byłbym tak zmęczony. Pozwól, że coś wam powiem" - powiedział Collin, patrząc na naszych rodziców. "Mogę doceniać, jak bardzo się kochacie, ale jesteście starzy i uprawiacie seks tak, jakbyście mieli dwadzieścia kilka lat. Kiedy kupię ten dom, najwyraźniej

nie brałeś pod uwagę sytuacji w waszej sypialni, ponieważ mój pokój jest tuż obok waszego i nie wydaje mi się że przejmujesz się że mogę was usłyszeć, czy nie. Proszę cię, proszę dodaj jeszcze jedną sypialnię do domu, najlepiej po drugiej stronie waszej sypialni.

Stałam tam, z łopatką w dłoni, zszokowana tym, co mój brat powiedział właśnie naszym rodzicom. Moja mama i tata spojrzeli na siebie, a potem na Collin.

"W porządku synu. Dodamy inną sypialnię" - powiedział tata.

"To świetny pomysł Collin. Jestem zaskoczona, że wcześniej o tym nie pomyśleliśmy." Mama uśmiechnęła się.

"Wiesz Ellery, rodzina się będzie rozrastać, więc może powinniśmy rozszerzyć dom o więcej niż tylko jedną sypialnię. Pomyśl o tym. Julia i Collin wezmą pewnego dnia ślub i będą mieli własne dzieci, my będziemy tu latem ich odwiedzać, więc musimy się upewnić, że mamy pokoje."

"Zgadza się Connor i myślę, że powinniśmy to zrobić."

"Och tato," powiedziałam. "Jest coś, o czym chciałam z tobą porozmawiać. Chodzi o to, że wygrałam stypendium. Nie potrzebujemy tego a są tam studenci, którzy potrzebują. Czy możemy przekazać stypendium komuś innemu? Komuś, kto naprawdę tego potrzebuje?"

"Już o tym myślałem i zostawiłem wiadomość dla dziekana. Jeśli nie da się oddać, po prostu przyjmiesz a potem odpiszemy stypendium komuś w potrzebie."

"Dzięki, tato." Uśmiechnęłam się, gdy wstałam od stołu.

Zaczęłam sprzątać, ale moja mama kazała mi się ubrać, bo zabierała mnie na zakup nowego stroju na randkę z Jake'em. To było nieoczekiwane i byłam tak

podekscytowana. Ona i mój tata posprząkali, Collin wrócił do łóżka, a ja poszłam do swojego pokoju i się ubrałam. Kiedy czesałam włosy, mój telefon zapiszczał wiadomością tekstową od Jake'a.

"Dzień dobry. Mam nadzieję, że spałaś lepiej niż ja. Nie mogę się doczekać, aby zobaczyć cię później. Miłego dnia, Julio."

"Dzień dobry, Jake. W ogóle nie spałam. Właśnie skończyłam robić śniadanie dla mojej rodziny a teraz ja i moja mama jedziemy na zakupy. "

"Ty gotujesz? Jesteś nawet doskonalsza, niż myślałem. "

Moje serce rozpułnęło się, gdy powiedział, że jestem doskonała. To uczucie, które mnie ogarnęło, było czymś, czego nie potrafiłam opisać. Nigdy nie czułam czegoś podobnego.

"Nie stawiaj mnie jeszcze na tym piedestale. Mogę tylko przygotować jedzenie na śniadanie. "

"Już postawiłem cię na tym piedestale, Julio. Pogadamy później, mój tata mnie woła."

"Cześć, Jake."

Moja mama i ja pojechałyśmy do miasta i robiłyśmy zakupy przez cały dzień. Powiedziała mi, że w ten sposób mój dzień minie szybciej i miała rację. Gdy wychodziłyśmy z kawiarni Starbucks, wpadłam na gościa, kiedy wchodził.

"O mój Boże, tak mi przykro. Nie widziałam cię "przeprosiłam.

"Nie, to jest ... Ellery?" Zapytał.

"Kyle?" Uśmiechnęła się, gdy go przytuliła. "Miło cię widzieć. Wow, ile to było co? Co najmniej dziesięć lat?"

"Tak, tak myślę. Dobrze cię widzieć, Ellery. Ta piękna dziewczyna musi być Julią?"

"Tak, to jest moja córka, Julia. Julia, to jest Kyle. Kiedyś się spotykaliśmy. "

"Nazwałbym to bardziej niż umawianiem się na randki. Mieszkaliśmy razem przez cztery lata. "Uśmiechnął się. Nagle mnie to uderzyło. To był facet, o którym mówiła moja mama. Był jej byłym chłopakiem. "Miło cię poznać." Uśmiechnęłam się.

"Och cholera, Elle ona ma twój uśmiech."

"Jak się masz?" Zapytała go.

"Ze mną wszystko w porządku. Jestem wiceprezesem firmy księgowej i właśnie zakończyłem moje drugie małżeństwo. "

"Przykro mi to słyszeć."

"Nie, nie bądź. Po prostu nie znalazłem jeszcze odpowiedniej kobiety z którą mógłbym spędzić resztę mojego życia ", powiedział, patrząc na nią smutnymi oczami.

Położyła dłoń na jego ramieniu. "Znajdziesz, Kyle. Jest gdzieś tam. "

"Myślę, że już ją straciłem," powiedział, wpatrując się w jej oczy.

"Mamo spójrz która godzina. Musimy uciekać. "

"Masz rację, skarbie. Dobrze cię było widzieć, Kyle. Powodzenia we wszystkim."

"Dzięki, Elle. Wspaniale było Cię też zobaczyć. Miło było cię poznać, Julio." Uśmiechnął się.

Kiedy zaczęliśmy odchodzić, Kyle zawołał moją mamę.

"Jak się ma Connor?" Zapytał.

Odwróciła się i obdarzyła go największym uśmiechem. "Connor jest cudowny."

"Dobrze. Powiedz mu, że mówię cześć."

Kontynuowałyśmy przechadzkę ulicą, zatrzymując się w jeszcze jednym sklepie, zanim wróciliśmy do domu.

ROZDZIAŁ 12

Usiadłam przy swojej toalecie i nałożyłam makijaż. Tato zapukał do drzwi i zapytał, czy mógłby wejść.

"Chciałem tylko ciebie poinformować, że rozmawiałem z dziekanem z Kolumbii i powiedział, że przekazanie stypendium komuś innemu jako darowizny nie byłoby problemem".

"To wspaniała wiadomość, tato. Och przy okazji, były chłopak mamy Kyle, powiedział żeby ci powiedzieć "cześć".

"Co?" Zapytał. "Kiedy go widziałaś?"

"Dzisiaj, kiedy byliśmy w mieście. Wpadłam na niego, gdy opuszczaliśmy Starbucks."

Mój tata usiadł na moim łóżku. "Co jeszcze miał do powiedzenia?"

"Niewiele. Powiedział, że właśnie zakończył drugie małżeństwo. Jestem pewna, że nadal ma coś do mamy, ponieważ powiedział że myśli, że już stracił dziewczynę z którą powinien być lub coś w tym rodzaju. Nie wiem, wydawał się trochę dziwny. "

"On nigdy nie odpuścił sobie twojej matki i nie sądzę, że kiedykolwiek to zrobi."

"Dlaczego się rozstali?" Spytałam, wkładając cię do oczu.

"Ponieważ twoja mama była chora i nie chciała pomocy, której potrzebowała, więc ją zostawił. Za co jestem wdzięczny, ponieważ nigdy bym jej nie poznał, gdyby tego nie zrobił."

"Chora, jak?" Spytałam w zamieszaniu.

"Rak twojej mamy powrócił, kiedy miała dwadzieścia trzy lata, odmówiła leczenia, ponieważ nie chciała ponownie tego przechodzić."

Zatrzymałam to, co robiłam i odwróciłam się. "Co? Masz na myśli, że pozwoliła sobie umrzeć?"

"Tak, a kiedy Kyle się dowiedział, zostawił ją."

"To było z powodu twojego taty, że w końcu dostałam zabiegi, których potrzebowałam," powiedziała mama, kiedy weszła do pokoju i usiadła obok mojego taty. Złapał ją za rękę i pocałował.

"Mamo, o czym do diabła myślałaś?!" wykrzyknęłam.

"Nie myślałam jasno, ale twój tata mi w tym pomógł."

"Pomagaliśmy sobie nawzajem." Uśmiechnął się.

"Słuchaj, Julio, kończysz szykować się na randkę. Porozmawiamy o tym innym razem", powiedziała, wstając z łóżka. Wzięła mojego ojca za rękę i wyprowadziła go z mojego pokoju.

Byłam oszołomiona tym, co powiedział mi mój ojciec. Wiedziałam, że miała raka w wieku szesnastu lat, ale nie miałam pojęcia, że wrócił, gdy miała dwadzieścia trzy lata. Było tak wiele rzeczy o moich rodzicach, których nie znałam i które mi przeszkadzały. Skończyłam nakładać makijaż i czesać włosy. Włożyłam śliczną, maxi sukienkę, którą mama kupiła dla mnie i zeszłam na dół.

"Teraz to rodzaj sukienki, którą lubię oglądać." Mój tata się uśmiechnął.

"Bardzo zabawne, tato!"

"Naprawdę. Ta sukienka wygląda na ciebie pięknie. "

Collin zbiegał po schodach. "Hej siostrzo, wyglądasz świetnie! Tato, musimy porozmawiać o tym samochodzie, który powiedziałaś, że dla mnie kupisz."

"Wiem Collin, zrobimy to"

"Ale teraz go potrzebuję. Nie mogę nawet odebrać Hailey na randkę, ponieważ jesteśmy tutaj w domu na plaży i nie mam sposobu, aby się do niej dostać ", powiedział.

Mój tata sięgnął do kieszeni i rzucił Collinowi klucze. "Weź Range Rovera. Twoja matka i ja nigdzie się nie wybieramy."

"Dzięki, tato!" Wykrzyknął Collin, odwracając się i szybko wybiegł przez drzwi.

"Connor, myślałam, że jedziemy na obiad?" - powiedziała moja mama, gdy na niego patrzyła.

Podszedł do niej i szepnął jej coś do ucha. Nagle zaczęła się uśmiechać od ucha do ucha. Przewróciłam oczami i potrząsnęłam głową. Jestem pewna, że miało to coś wspólnego z seksem, ponieważ mieli być w domu sami.

Ktoś zapukał do drzwi i mama powiedziała, że otworzy. Wyszłam z kuchni za tatą i uśmiechnęłam się, widząc stojącego tam Jake'a. Spojrzał na mnie i prawie przestałam oddychać. Jego twarz rozjaśniła się gdy mnie zobaczył, a kiedy podeszłam do niego, wziął mnie za rękę i pocałował mnie w policzek. Serce biło mi tak szybko, że nie było mowy, żeby go nie usłyszał.

"Wyglądasz pięknie, Julio."

"Dziękuję Ci. Wyglądasz niesamowicie." Uśmiechnęłam się.

"Czy jesteś gotowa, aby iść?" Zapytał.

"Tak."

Mój tata podszedł do mnie, pocałował mnie w policzek, a potem uścisnął dłoń Jake'a. "Bawcie się dobrze, razem".

"O której mam ją odstawić do domu?" Zapytał Jake.

"Ona nie ma godziny policyjnej ale rozsądny powrót jest w porządku," powiedziała mama, kiedy wypchnęła nas za drzwi, zanim mój tata zdążył coś powiedzieć. "Bawcie się dobrze i bądźcie bezpieczni" - powiedziała i szybko zamknęła drzwi.

Otworzył drzwi pasażera do swojego Range Rovera i uśmiechnęłam się. To był taki jaki ma mój tata, ale jego był biały. "Czy to twój?" Zapytałam go, kiedy usiadł.

"Tak, moi rodzice dali mi go jako prezent na zakończenie szkoły".

"Bardzo miło!" Uśmiechnęłam się.

"Czy jest coś wyjątkowego, co chcesz robić? Ponieważ zrobię, co zechcesz. To znaczy, po tym, jak złapiemy coś do jedzenia. Umieram z głodu."

Nie obchodziło mnie, co będziemy robić. Tak długo jak byłam z nim, nie miało to znaczenia. Moglibyśmy całą noc siedzieć w Range Roverze i słuchać muzyki, a ja byłabym szczęśliwa. "Nie ma dla mnie znaczenia, co robimy," powiedziałam.

"Czy lubisz włoskie jedzenie?"

"Uwielbiam !" Uśmiechnęłam się.

"Wiem, że ta wspaniała restauracja nazywa się ..."

"Tivoli's!" Obaj powiedzieliśmy w tym samym czasie.

Popatrzył na mnie z szerokim uśmiechem na twarzy. "Wiesz to?"

"To moja ulubiona włoska restauracja."

"Poważnie? Jesteś poważna?"

"Tak, mówię poważnie." Zaśmiałam się.

Wjechaliśmy na parking i Jake zaparkował Range Rovera. Spojrzał na mnie i kazał mi czekać, aż wyjdzie. Otworzył drzwi dla mnie.

"Zawsze będę dla ciebie otwierać drzwi." Uśmiechnął się, gdy wziął mnie za rękę i pomógł mi wysiąść.

"Dziękuję Ci."

Weszliśmy do restauracji i było tłoczno. Ludzie stali wszędzie, czekając na stolik. "Cholera, spójrz na tę kolejkę. Poczekaj, pozwól mi zapytać, jak długo trzeba czekać."

Jake wrócił, potrząsając głową. "Powiedzieli, że to przynajmniej godzina oczekiwania. Czy to w porządku z tobą, czy wolałabyś pójść gdzie indziej? "

"Chodź ze mną." Uśmiechnęłam się, gdy wzięłam go za rękę i poprowadziłam przez kolejkę ludzi. Podeszliśmy do recepcji, gdzie stał kierownik, Alan.

"Dobry wieczór, panno Black. Czy jesz dziś wieczorem u nas?"

"Cześć, Alan. Tak. Dzisiaj jemy tylko ja i Jake." Uśmiechnęłam się.

"Bardzo dobrze. W takim razie zapraszam do waszego stołu ", powiedział, chwytając dwa menu.

Usiedliśmy przy naszym stole i Jake spojrzał na mnie z uśmiechem na twarzy. "W jaki sposób?"

"Witaj przy stoliku rodziny Black" - powiedziałam, podnosząc rękę. "Mój tata kupił ten stół, abyśmy nigdy nie musieli czekać. On jest taki szalony. "

"To cudownie. Przypomnij mi, żeby podziękować twojemu ojcu." Jake się uśmiechnął. "Czy zamierzasz przejrzeć menu czy już wiesz, co zamawiasz?"

"Zamawiam to samo za każdym razem kiedy tu przychodzę, kurczaka z parmezanem. To najlepsza potrawa, jaką kiedykolwiek jadłam. "

"Nigdy nie jadłem kurczaka z parmezanem, zwykle zamawiam lasagne. "

Kelnerka podeszła i wzięła nasze zamówienie. Uśmiechnęłam się, gdy Jake zamówił kurczaka z parmezanem.

"Nie obarczysz mnie odpowiedzialnością, jeśli ci nie posmakuje." Zaśmiałam się.

"Jeśli mówisz, że to jest wspaniałe, to na pewno jest." Mrugnął. Musiałam się zatrzymać i pomyśleć przez chwilę, ponieważ nagle uświadomiłam sobie, że nie jestem już nerwowa wokół Jake'a. Byłam spokojna i czułam się, jakbym mogła być sobą. Rozmawialiśmy o naszych rodzinach i Kolumbii.

"Czego się uczysz w Kolumbii?" Zapytałam.

"Zarządzanie finansami" - powiedział, biorąc łyk wody.

Położyłam rękę na stole, a drugą podniosłam kieliszek. "Brzmi interesująco. Ty i mój tata będziecie mieli dużo tematów do rozmowy." Uśmiechnęłam się.

Jake spojrzał na mnie, a potem na moją dłoń. "Naprawdę chcę potrzymać cię za rękę. Czy to byłoby w porządku? Nie chcę przekraczać granicy. "

"Nie przekraczasz i chciałabym."

Podniósł rękę i położył ją na mojej. Jego skóra była miękka, a dotyk powodował ciepłe uczucie w całym ciele. Był taki uprzejmy i taki dżentelmen.

"Co z Tobą? Co będziesz studiować w Columbii?"

"Architektura i wzornictwo z doświadczeniem w marketingu." Uśmiechnęłam się.

"To doskonały kierunek."

"Jestem artystką, ale nie chcę robić z tego kariery, jak moja mama. Więc zdecydowałam się umieścić moje talenty gdzie indziej. Dodatkowo, mam nadzieję pracować dla mojego taty w Black Enterprises. On już przygotowuje mnie i Collin do przejęcia, kiedy przejdzie na emeryturę. "

"Jesteś artystą? Jak w malarstwie?" - zapytał.

"Tak, maluję obrazy. W rzeczywistości mój obraz właśnie wygrał konkurs artystyczny w Kolumbii. Będzie wisiał w jednej z auli. "

Jake podniósł moją dłoń i splótł nasze palce. "Julia, to niesamowite. Chciałbym zobaczyć twoje dzieło. "

Kelnerka postawiła przed nami nasze talerze i Jake odkroił kurczaka. Podniósł widelec i uśmiechnął się. "Chwila prawdy." Przechylił głowę na bok, gdy żuł z uśmiechem na swojej pięknej, wyrzeźbionej twarzy. "Masz rację. To musi być najlepszy kurczak z parmezanem, jaki kiedykolwiek jadłem. "

Po skończonej kolacji i wspólnym deserze Jake podszedł do mnie, wyciągnął krzesło i wziął mnie za rękę, gdy wychodziliśmy z restauracji. Dotykając go, czułam nasze połączenie, a bycie z nim sprawiło, że zapomniałam o wszystkim innym na świecie. Otworzył drzwi do Range Rovera,

a zanim wsiadł, delikatnie położył dłoń na moim policzku. Uśmiechnął się do mnie, gdy powoli pokręcił głową.

"To jest szalone."

"Co jest szalone?" Uśmiechnęłam się.

"Te uczucia które mam kiedy jestem z tobą, kiedy patrzę na ciebie i kiedy cię dotykam."

"Mam to samo uczucie, które ty masz, kiedy jestem z tobą."

"Naprawdę? Ty też to masz?" - powiedział, gdy przybliżył swoją twarz do mojej.

"Z pewnością tak." Uśmiechnęłam się, patrząc na jego usta.

"Jesteś taka piękna, Julio i naprawdę chcę cię pocałować."

"Chcę, żebyś mnie pocałował," szepnęłam.

Jego uśmiech rozszerzył się, gdy pochylił się jeszcze bardziej i jego wargi delikatnie musnęły moje. Jego dłoń zakryła mi tył głowy, gdy nasze wargi dotykały się mocno, zmuszając mnie do rozchylenia ust. Wsunął język w moje usta i prawie umarłam. Wszystko w nim było takie ciepłe. Położyłam dłonie na każdej stronie jego twarzy i powitałam jego namiętny pocałunek. Kiedy spojrzał na mnie i uśmiechnął się, przycisnął swoje czoło do mojego.

"Łał."

"Wow masz rację." Uśmiechnęłam się.

"Może muszę znów cię pocałować, żeby sprawdzić to " łał ". Uśmiechnął się.

"Tak, myślę, że musisz."

Przechylił głowę i przygryzł moją dolną wargę, zanim zamknął usta na moich. Sposób, w jaki całował był magiczny i przestał mi dreszcz po całym ciele. Oparł się o mnie i poczułam jego

erekcję. Nigdy nie chciałam uprawiać seksu tak bardzo jak teraz. Nasz pocałunek stał się bardziej miękki i spojrzał na mnie.

"Całowanie cię to wszystko, co sobie wyobrażałem kiedy po raz pierwszy cię zobaczyłem. Powinniśmy iść. "

Wzięłam głęboki oddech i uśmiechnęłam się, gdy wsiadłam do Range Rovera. Jake wszedł, zamknął drzwi i wziął mnie za rękę. "Dlaczego nie pojedziemy na plażę i możemy porozmawiać trochę więcej."

"Podoba mi się ten pomysł." Uśmiechnęłam się.

Pojechaliśmy na plażę i Jake zapytał mnie, czy czegoś nie potrzebuję i że możemy zatrzymać się przy moim domu. Powiedziałam mu, że 'nie' niczego nie potrzebuję i że pewnie moi rodzice uprawiają seks w całym domu. Spojrzał na mnie i uniósł brew.

"Mówisz poważnie?"

"Tak, jestem śmiertelnie poważna. Apetyt seksualny moich rodziców na siebie jest zdumiewający, nigdy nie wiesz, gdzie ich znajdziesz. "

"O mój Boże. To jest takie niesamowite, ale jednocześnie dziwne." Roześmiał się. "Muszą naprawdę kochać się nawzajem."

"Kochają i nie mają problemu z informowaniem ludzi o tym."

Jake pojechał na koniec ulicy, gdzie zaparkował Range Rovera, poszliśmy za rękę na plażę. Piasek był oświetlony blaskiem księżycy, a woda lśniła. Nocne powietrze było idealne. Jake usiadł pierwszy i rozłożył nogi, robiąc miejsce dla mnie, by usiąść naprzeciw niego. Objął mnie ramionami, kiedy kładłam się na jego piersi. Rozmawialiśmy o naszym dzieciństwie i o

naszej przyszłości. Jake chciał mieć co najmniej troje dzieci. Powiedziałam mu, że dwoje to wielka liczba, ponieważ masz tylko dwie ręce. Roześmiał się, gdy pocałował mnie w policzek. Pogłaskałam jego ramię palcem, gdy rozmawialiśmy i poczułam, że robi się twardy.

"Przepraszam, Julio."

"Za co?" Zapytałam.

"Umm ... myślę, że wiesz."

Wtedy mnie uderzyło, mówił o swojej erekcji. "Och, nie martw się o to. Wszystko w porządku." Uśmiechnęłam się, odchylając głowę do tyłu i pocałował mnie w usta. Pocałunek nadal się pogłębiał, więc odwróciłam ciało i owięłam nogi wokół jego talii, gdy patrzyliśmy na siebie w świetle księżyca. Nagle usłyszeliśmy rozmowę i śmiech. Natychmiast przerwałam pocałunek i odwróciłam głowę.

"Coś jest nie tak?" Zapytał Jake.

"Przysięgam, że to brzmi jak moi rodzice," wyszeptałam.

Śmiech stawał się coraz głośniejszy. Rozplątałam nogi z pasa Jake'a i usiadłam obok niego.

"Jesteś pewna?"

"Mówię ci, to śmiech mojej mamy. "

Widziałam cienie dwóch ludzi biegnących w naszym kierunku. Chichoty stawały się coraz głośniejsze, kiedy się zbliżały. Kiedy wstałam, oboje upadli na piasek, śmiejąc się i całując.

"Mamo? Tato?" Powiedziałam.

"Huh?" Powiedział mój tata.

"Julia?" - spytała moja mama.

"Tak! Wiedziałam, że to wy. Co robicie?"

"Co Ty tutaj robisz? Myśleliśmy, że jesteś na randce?"
Powiedział mój tata.

"Jestem na randce! Co wy do cholery robicie, poza tym że mnie zawstydzacie ?!"

Kiedy podeszłam do nich, mój tata spojrzał na mamę, gdy unosił się nad nią i oboje zaczęli się śmiać. "Przykro mi, ale wybraliśmy się na spacer" - powiedział mój tata.

"Czy wy dwoje jesteście pijani?" Zapytałam.

"Może tylko trochę." Moja mama zachichotała.

Jake wstał i podszedł do mnie. "Witam pan i pani Black".
Pomachał.

"O, cześć Jake" - powiedział mój tata, kiedy zszedł z mojej mamy i pomógł jej wstać.

Chciałam umrzeć. Byłam tak upokorzona. "Więc co wy robicie?" - zapytał mimochodem tata.

"Rozmawialiśmy!" Powiedziałam z zaciśniętymi zębami.

"W porządku. Chyba powinniśmy już iść." Moja mama się roześmiała. "Przykro nam, że przeszkodziliśmy w rozmowie."

Mój tata uderzył moją mamę w tyłek, gdy zaczęła biec w kierunku z którego przybyli. Roześmiała się, gdy zaczął ją gonić. Stałam tam, kręcąc głową z obrzydzeniem na zachowanie moich rodziców. Ze wszystkich momentów musieli spacerować po plaży, gdy byłam na randce.

"Bardzo mi przykro", powiedziałam, odwracając się i patrząc na Jake'a.

"Nie bądź." Uśmiechnął się, odgarniając mi włosy z twarzy. "Kocham twoich rodziców. Są tacy fajni. Nie masz za co przepraszać. "

Przyciągnął mnie do ciepłego uścisku i mocno mnie przytulił. "Czy mogę cię o coś zapytać?"

"Pewnie."

"Czy znowu wyjdiesz ze mną?"

Spojrzałam na niego i uśmiechnęłam się. "Chciałabym znowu z tobą wyjść. Ale chodźmy gdzieś, gdzie nie wpadniemy na moich rodziców. "

"Masz to. Pójdę gdziekolwiek zechcesz. "Uśmiechnął się, gdy przysunął swoje usta do moich.

Rozmawialiśmy jeszcze przez kilka godzin, a potem zabrał mnie do domu. Miałam najlepszą noc w moim życiu i nie mogłam się doczekać, aby go znowu zobaczyć.

ROZDZIAŁ 13

Wstałam wcześnie, bo nie mogłam spać. Jake i nasza randka pochłonęły mój umysł, wysyłaliśmy SMS-y do siebie przez całą noc. Weszłam do kuchni i zrobiłam dzbanek kawy. Kiedy przygotowywałam koktajl na kaca, moi rodzice weszli do kuchni. Oboje wyglądali jak gówna i naprawdę mieli kaca .

"Dlaczego wstaliście tak wcześnie?" Powiedziałam donośnym tonem.

"Dlaczego jesteś taka głośna?" Szepnął mój tata.

"Dzień dobry kochanie. Słyszeliśmy hałasy tutaj i chcieliśmy zobaczyć, co się dzieje "- powiedziała moja mama.

"Oboje siadacie! Teraz! "Rozkazałam, wskazując na stół.

Popatrzyli na siebie, podeszli do stołu i usiedli. Postawiłam dwie szklanki na stole i wlałam koktajl do każdej. Przesunęłam szklankę do mojej mamy, a potem podałam szklankę do mojego taty.

"PIJCIE."

"Ale" - zaczął mój tata.

"Żadnych ale. Teraz wypij to. "

Moi rodzice patrzyli na siebie, gdy podnosili brwi. "Ojej, nie mogę sobie wyobrazić, skąd ona bierze swoje zachowanie" - powiedział mój tata do mojej mamy.

Zrobiła minę, gdy podniosła szklankę. "Twoje zdrowie!"

Podeszłam do dzbanka do kawy i nalałam trzy filiżanki kawy, gdy zaczęłam mówić.

"Musimy omówić wydarzenia ostatniej nocy i to jak mnie zawstydziliście. Co sobie myśleliście? Nie tylko zachowywaliście się jak sprośne nastolatki, ale byliście pijani. Czy wiecie, jak to wyglądało przed Jake'em? Czy macie pojęcie, jak bardzo byłam upokorzona i jak musiałam przeproszać za wasze niecne zachowanie? Kto jest dorosły? Bo wiem, że to nie jedno z was" - powiedziałam, gdy pomachałam im palcem.

"Księżniczko, nie sądzisz, że trochę przesadzasz?" Powiedział mój tata.

"Nie, nie przesadzam. Ponieważ bardzo lubię Jake'a, a wy mnie zawstydziliście! "

"Kochanie" - powiedziała mama, wstając od stołu i podeszła do mnie. Podniosłam palec.

"Nie, mamo," powiedziałam, kiedy odwróciłam wzrok gdy łzy zaczęły tworzyć się w moich oczach.

Przechyliła głowę, gdy na mnie patrzyła. "W porządku. Twój tata i ja przepraszamy za nasze zachowanie zeszłej nocy, upewnimy się że to się nigdy nie powtórzy. Ale szczerze mówiąc, nie wiedzieliśmy że jesteś na plaży i naprawdę nie planowaliśmy iść tak daleko. Chyba zgubiliśmy trop tego, dokąd lecimy."

Mój tata wstał ze swojego miejsca i podszedł do mnie, gdy moja mama wyszła z kuchni. "Widzę, co się dzieje między wami", powiedział. "Straciłaś dla tego chłopaka głowę."

Wytarłam łzę, która spadła mi z oka. "Chodź tu księżniczko", powiedział mój tata, obejmując mnie ramionami i pocałował mnie w głowę.

"Tato, nie rozumiesz. To jak się czuję, kiedy jestem z nim jest czymś czego nigdy wcześniej nie czułam i boję się. "

"Mylisz się Julio rozumiem i dokładnie wiem, co czujesz. Tak właśnie odczuwam twoją mamę, kiedy jesteśmy ze sobą. Nie powiem ci że zwariowałaś i jest za wcześnie, ponieważ to uczucie które opisujesz pojawiło się przede mną w chwili gdy zobaczyłem twoją uśmiechniętą mamę, stojącą w kuchni i to było wtedy. Od tamtej pory to uczucie towarzyszyło mi, nawet po tych wszystkich latach. Kiedy patrzę na twoją mamę, czuję że patrzę na nią po raz pierwszy. Chodzi mi o to, że nie ma znaczenia, ile masz lat. Kiedy spotkasz swoją bratnią duszę, wiesz o tym. Po prostu bądź ostrożna i rób wszystko powoli. Masz tylko osiemnaście lat i jesteś o wiele za młoda, by być w ciężkim związku."

"Dzięki, tato." Uśmiechnęłam się.

"Nie ma za co księżniczko. Wiesz, że jestem tu dla ciebie kiedy tylko będziesz mnie potrzebować."

"Co się dzieje?" Zapytał Collin, wchodząc do kuchni.

"Julia i ja po prostu mamy rozmowę od serca".

"O. Nie zapominaj, tato. Dziś patrzymy na samochody. "

Mój tato przewrócił oczami i westchnął. "Nie zapomniałem, Collin."

Weszłam na górę i do pokoju moich rodziców. "Mamo, czy mogę wejść?"

"Jasne kochanie" powiedziała.

"Przepraszam, że wcześniejsze moje zachowanie. Po prostu nie chcę zepsuć tego z Jake'em. Wiem, że to tylko jedna randka, ale ..."

"Twoje serce zaczyna bić szybko, gdy go widzisz. Twój żołądek jest zawiązany w węzłach i jest jedyną osobą na świecie, która istnieje, kiedy jesteś z nim. "Uśmiechnęła się.

"Tak." Uśmiechnęłam się.

"Chodź tu moja słodka" - powiedziała, przytulając mnie. "Działaj wolno. Masz jeszcze przed sobą tak wiele. "

"Tak powiedział tata."

"Twój tata jest mądrym człowiekiem", powiedziała, kiedy na mnie spojrzała a potem wykręciła twarz. "Cóż, czasami jest mądry."

Nie mogłam powstrzymać się od śmiechu. "Dzięki mamó."

"Słyszałem to Elle," krzyknął mój tata z korytarza.

Gdy wychodziłam z sypialni, usłyszałam, jak mój telefon dzwoni z mojej sypialni. Złapałam go z kredensu i zobaczyłam wiadomość tekstową od Jake'a.

"Dzień dobry piękna. Miałem nadzieję, że napijesz się ze mną kawy."

Uśmiechnęłam się, czytając jego tekst i szybko zareagowałam.

"Dzień dobry. Chciałabym wypić z tobą kawę "

"Świetnie. Odbiorę cię za trzydzieści minut. Czy to jest ok?"

"Będę czekać gotowa."

Pobiegłam do szafy i szybko przetrząsałam wszystkie ubrania, próbując znaleźć coś do ubrania. Wyciągnęłam kremową sukienkę z koronki, o której zapomniałam i wciąż miała metkę. Założyłam ją i związałam włosy w kucyk. Kiedy nałożyłam ostatnie poprawki do mojego makijażu, usłyszałam dzwonek do drzwi.

"Otworzę to", krzyknęłam, kiedy zbiegałam po schodach.

Otworzyłam drzwi i stał tam Jake, trzymając dwie filiżanki kawy i wyglądając seksownie jak diabli.

"Dobry." Uśmiechnął się i mogłam przysiąc, że niebiosa się otworzyły.

"Dzień dobry." Uśmiechnęłam się, gdy wzięłam od niego filiżankę. "Wchodź."

"Świetnie wyglądasz, Julio."

"Ty też."

Podniósł brązową papierową torbę. "Przyniosłem nam bułeczki, śmietankowy serek i trochę świeżych owoców."

Wzięłam od niego torbę i poszliśmy do kuchni. Kiedy ustawiłam torbę na blacie, Jake położył mi dłonie na biodrach. Popatrzył na mnie, uśmiechnął się i otarł usta o moje, całując mnie delikatnie.

"Śniło mi się, że robię to przez całą noc" - powiedział.

"Śniło mi się, że robisz to przez całą noc." Uśmiechnęłam się.

"Czy to prawda?" Wyszeptał, gdy znów mnie pocałował.

"Tak," wyszeptałam do niego.

"Dzień dobry Jake." Mój tata uśmiechnął się, gdy on i moja mama weszli do kuchni.

Jake szybko zdjął dłonie z moich bioder i cofnął się o krok. "Dzień dobry, pani i panie Black."

Moja mama uśmiechnęła się do niego, a potem do mnie. "Jake, możesz nazywać nas Ellery i Connorem. Nie ma potrzeby być tak formalnym. Zwłaszcza jeśli zamierzasz umawiać się z naszą córką."

"W porządku. Dziękuję, Ellery." Uśmiechnął się.

Wzięłam go za rękę i zaprowadziłam do stołu. Usiedliśmy, rozmawialiśmy, zjedliśmy nasze bułeczki i napiliśmy się kawy.

"Czy masz dziś jakieś plany?" Spytałam.

"Właściwie to mam."

Byłam rozczarowana, kiedy to powiedział, ponieważ miałam nadzieję że możemy spędzić dzień razem.

"Och, a co robisz?" Zapytałam, jakby to była moja sprawa.

"Spędzam z tobą cały dzień." Uśmiechnął się.

Szeroki uśmiech rozciągnął się na mojej twarzy, kiedy pochyliłam się i pocałowałam go.

Connor

Jake stał w salonie i patrzył na jeden z obrazów Julii, ona na górze zbierała swoje rzeczy.

"Piękny, prawda?" Powiedziałem.

"Tak. Jest oszałamiający. Kto to namalował? "

"Julia," odpowiedziałem.

Jake odwrócił się i spojrzał na mnie z wyrazem szoku na twarzy.

"Wiem. Tak się czułem, kiedy po raz pierwszy zobaczyłem obrazy jej matki." Uśmiechnąłem się.

"Łał. Julia powiedziała mi że maluje, ale nie miałem pojęcia że potrafi tak malować. "

"Dostała swój talent od matki i mojej siostry, Cassidy. Mam galerię sztuki w Chicago, gdzie można zobaczyć więcej jej obrazów, oraz Ellery's. Może wkrótce będziesz mógł polecieć z nami do Chicago i sam obejrzeć jej obrazy. "

"Dzięki, chciałbym ."

"Słuchaj Jake," powiedziałem, patrząc na niego. "Nie wiem co powiedziała ci o mnie Julia, ale jestem bardzo opiekuńczy i dbam o jej bezpieczeństwo."

"I powinieneś bo tak właśnie powinien robić ojciec dla swoich dzieci. Nie musisz się martwić o Julię kiedy jest ze mną, Connor. Dopilnuję żeby zawsze była bezpieczna. Wiem, że znam ją od kilku dni, ale czuję jakbym znał ją całe życie . Nie potrafię nawet opisać uczucia które odczuwam, kiedy jestem z nią."

"Nie musisz Jake. Znam to uczucie. Po prostu wyświadcz mi przysługę i bądź naprawdę ostrożny, jeśli wiesz co mam na myśli."

"O mój Boże! Tato!" - wykrzyknęła Julia, gdy wraz z Ellery weszły do pokoju.

Wzięła Jake'a pod ramię i oboje odeszli. Ellery podeszła do miejsca, w którym stałem i objęła mnie ramionami. "Po prostu pozwoliłeś mu uprawiać seks z naszą córką?"

Wziąłem głęboki oddech i westchnąłem. "Po prostu powiedziałem mu, żeby był ostrożny. To nieuniknione Elle. To się stanie. Spójrz, jak na siebie patrzą. "

"Przypominają mi nas" - powiedziała Ellery, mocniej zaciskając ręce wokół mnie.

"Wiem, że tak, kochanie", powiedziałem, gdy pocałowałem ją w głowę.

Julia

Jake i ja spędzaliśmy razem każdy dzień lata. Kiedy pierwszy raz uprawialiśmy seks, było to najbardziej niesamowite doświadczenie w moim życiu. Był łagodny i kochający i nie mogłam prosić o nic więcej. Dużo uprawialiśmy seks. Teraz rozumiałam, dlaczego moi rodzice działali tak, jak oni. Czułam, że nie mogę mieć dość Jake'a i cały czas go chciałam. Tylko jak na mnie spojrzał, czułam ból poniżej. Zaskoczyło mnie to, że po tych wszystkich latach moi rodzice nadal mieli dla siebie takie same uczucia. Collin i ja mieliśmy szczęście, że Connor i Ellery Black byli naszymi rodzicami. Czasami nie zawsze patrzyliśmy sobie w oczy i

kłóciliśmy się, ale czy dziecko nie kłóci się z rodzicami? To było najlepsze lato w moim życiu i tak bardzo tęskniłam za London, ale Jake pomógł mi przejść przez to i to zaakceptować. Zabrał mnie na jej grób, więc mogłam położyć kwiaty i porozmawiać z nią. Gniew, który wzbierał w stosunku do niej, że zrobiła to, co zrobiła, zaczął ustępować za każdym razem, gdy rozmawiałam z Jake o niej.

Moja mama i tata kochali Jake'a, szczególnie mój tatę. Sposób, w jaki obaj mówili o korporacjach i finansach, nudził mnie na śmierć, ale mieli coś wspólnego i dobrze było widzieć, jak się dogadują. Spakowaliśmy to, czego potrzebowaliśmy i pojechaliśmy z powrotem do Nowego Jorku. Wracałam z Jake'em i najpierw zatrzymaliśmy się w jego domu, zanim zabrał mnie do Columbii na wycieczkę. Szliśmy za rękę przez kampus, pokazywał mi każdy budynek. Było tłoczno, gdy uczniowie przenosili się do swoich akademików i domów studenckich. Ludzie byli wszędzie. Natknęliśmy się na kilku przyjaciół Jake'a i on mi ich przedstawił. Wydawali się naprawdę świetnymi facetami i nie mogłam się doczekać, żeby ich lepiej poznać. Z sześciu znajomych, których poznałam tylko dwóch miało dziewczyny. Wszyscy wyszliśmy tej nocy i świetnie się bawiliśmy. Śmialiśmy się, piliśmy (nie mów mojemu tacie), a Jake i ja opanowaliśmy parkiet w klubie. Gdy nadszedł czas aby iść, pożegnaliśmy się z naszymi przyjaciółmi i przeszliśmy ulicami Nowego Jorku.

"Twoi przyjaciele są wspaniali" - powiedziałam, kładąc głowę na jego ramieniu.

"Tak, są całkiem fajni i mogę powiedzieć że naprawdę cię polubili."

"Mam nadzieję."

"Kocham cię", powiedział Jake i pocałował mnie w głowę.

Zatrzymałam się w chwili, gdy to powiedział i spojrzałam na niego. Moje serce pędziło i moja skóra zaczęła się rozgrzewać. "Co?"

"Kocham cię." Uśmiechnął się.

Żadne z nas jeszcze nie powiedziało tych słów. O ile wiedziałam że go kocham, nie chciałam być pierwszą, która powie to gdyby nie był gotowy.

"Dlaczego wyglądasz na zszokowaną?" Zapytał. "Kocham cię, Julia Rose Black", krzyczał na ulice miasta.

Ludzie uśmiechali się do nas, gdy przechodzili obok. Byliśmy blisko alei i złapałam Jake'a za rękę. Przyciągnęłam go do ściany z cegły, kiedy oparłam się o ścianę plecami, owinęłam rękę wokół jego szyi, a potem nogi wokół talii. Podniósł mnie i uśmiechnął się, gdy mnie całował.

"Nie mogłem się powstrzymać od zakochania się w tobie. Jesteś niesamowitą kobietą i kocham wszystko w tobie. Chciałem ci powiedzieć od tak dawna to że cię kocham, ale nie chciałem cię przestraszyć. "

Łzy zaczęły tworzyć się w moich oczach. "Też cię kocham."

"Naprawdę?" Zapytał.

"Oczywiście, że tak. Chciałam ci powiedzieć kilka miesięcy temu, ale bałam się. Tak się w tobie zakochałam, Jake Michael Jensen. "

Jego usta uderzyły w moje, gdy namiętnie mnie całował w zaułku, na ulicach Nowego Jorku. "Nie masz pojęcia, jak bardzo cieszę się, że słyszę te słowa wychodzące z twoich ust." Uśmiechnął się.

"Właściwie ja też, ponieważ tak samo czuję gdy słyszę, jak ty to mówisz."

"Chcę teraz kochać się z tobą tak bardzo, ale robi się naprawdę późno, a twój tata mnie zabije, jeśli nie odprowadzę cię do domu na czas."

"Nie dbam teraz o mojego tatę. Chcę tylko być z tobą."

"Obiecuję ci jutrzejszą idealną noc." Uśmiechnął się. "Nie pozwolę ci wpaść w kłopoty, Julio."

"W porządku." Nadąsałam się, gdy odwijalam nogi z jego talii.

"Bez dąsania". Uśmiechnął się, gdy ujął mój podbródek w dłoń i delikatnie pocałował moje usta.

To była noc, która zapieczętowała umowę dla naszego związku. Te trzy słowa związały nas w sposób, jakiego nigdy nie mogliśmy sobie wyobrazić.

ROZDZIAŁ 14

Zbliżało się Święto Dziękczynienia i intensywnie uczyłam się do egzaminów. Minione miesiące w Kolumbii były niesamowite i poznałam wspaniałych ludzi. Siedziałam na łóżku, odrabiając pracę domową, kiedy mój tata wszedł do mojego pokoju.

"Czy masz chwilę, aby porozmawiać z tatą?" Zapytał.

"Oczywiście że tak, tatusiu." Uśmiechnęłam się.

Wszedł do pokoju i usiadł na skraju łóżka obok mnie. "Tęsknię za tobą."

Przechyliłam głowę, patrząc na niego ponieważ nie wiedziałam, co ma na myśli.

"Tato, widzisz mnie każdego dnia. Co masz na myśli, że za mną tęsknisz?"

"Jesteś tak zajęta księżniczko, między college'em a Jake'em, nie masz czasu na nic innego i tęsknię za naszymi małymi rozmowami."

"Aw, tato. Przykro mi. Nadal staram się wszystko zrównoważyć. Wiesz, że zawsze będę miała dla ciebie czas" - powiedziałam, kiedy usiadłam i przytuliłam go.

"Po prostu nie chcę, żeby zrobiła się między nami przepaść ponieważ jesteśmy tak pochłonięci codziennymi sprawami."

"Nie martw się. Zawsze będę tu dla ciebie, tato." Uśmiechnęłam się. "Teraz wiem, że nie przyszedłeś tutaj, żeby o tym rozmawiać."

"Nie, właściwie muszę z tobą porozmawiać na temat Święta Dziękczynienia. Twoja mama i ja zdecydowaliśmy, że zabieramy całą rodzinę do Aspen, aby świętować urlop i jeździć na nartach. Chcielibyśmy żeby Jake i jego rodzina pojechali z nami."

"To brzmi świetnie, możemy zapytać go, kiedy przyjdzie później. Myślę, że mówił coś o swoich rodzicach, którzy chcą udać się do Hamptons na Święto Dziękczynienia."

"Cóż, żeby wszystko było jasne, spędzasz z nami Święto Dziękczynienia." Mrugnął.

"Oczywiście, że z wami tato." Uśmiechnęłam się.

Pochylił się i pocałował mnie w głowę. "Pozwolę ci wrócić do nauki."

Minęło kilka godzin i byłam tak pochłonięta nauką, że nawet nie zauważyłam, że Jake opiera się o framugę mojej sypialni. Podniosłam wzrok i stał tam, uśmiechając się do mnie. Był taki seksowny i w tym momencie żałowałam, że moich rodziców nie ma w domu.

"Wyglądasz tak gorąco, kiedy się tak uczysz", powiedział.

Odłożyłam laptopa na bok i wyciągnęłam ręce. "Chodź tutaj." Uśmiechnęłam się.

Wszedł, usiadł na skraju mojego łóżka, dał mi niesamowity pocałunek, a następnie mocno mnie przytulił. "Tęskniłem za tobą."

"Też za tobą tęskniłam. Co twoi rodzice robią na Święto Dziękczynienia?"

"Jadą do Hamptons i wydają ogromny obiad z resztą mojej rodziny i przyjaciół. Czemu?"

"Mój tata zdecydował, że zabiera całą rodzinę do Aspen na Święto Dziękczynienia i chce żebyś pojechał tam z rodzicami."

"Cóż, wiem że nie będę w stanie, ponieważ już opracowali plany dla Hamptons. Zaprosili cię i powiedziałem im, że prawdopodobnie zostanę w mieście razem z tobą i twoją rodziną, bo wiem że twój tata zwariowałby, gdybyś nie była tu na Święto Dziękczynienia."

"Tak, już mnie ostrzegł." Zaśmiałam się.

Jake trzymał moją twarz w dłoniach. "Pójdę dokądkolwiek pójdziesz ty, bo odmawiam spędzenia świąt bez ciebie."

Pocałowałam go delikatnie w usta. "Kocham Cię."

"Kocham cię bardziej," wyszeptał, kiedy zaczął mnie łaskotać.

Złapałam go za ręce i starałam się go zatrzymać, gdy zachichotałam tak głośno, że mój tata wszedł po schodach.

"Przepraszam, że przeszkadzam, ale kolacja jest gotowa."
Uśmiechnął się.

"W porządku, tato. Za minutę zejdziemy." Roześmiałam się.

Jake i ja zeszliśmy na dół i usiedliśmy przy stole na kolację. Jake stał się częścią rodziny i stałym elementem naszego domu.

"Rodzina Jake'a jedzie do Hamptons na Święto Dziękczynienia, ale Jake jedzie z nami do Aspen" - powiedziałam, patrząc na mojego ojca.

"Świetnie. Będiesz się dobrze bawić, Jake." Mój tata uśmiechnął się do niego.

"Oczywiście, że tak. On będzie ze mną" - powiedziałam, gdy odwróciłam się w stronę Jake'a.

"Hej, Jake. Czy chcesz zagrać w Call of Duty po obiedzie?" - zapytał Collin.

Jake spojrzał na mnie. "Idziemy gdziekolwiek, kochanie?"

"Nie. Wy dwaj możecie grać. Ja i tak muszę się uczyć. "

"Tak!", Zawołał Collin.

Po kolacji Jake dał mi buziaka i poszedł na górę z Collinem. Mój tata poszedł do swojego biura żeby trochę popracować, a mama i ja zostałyśmy żeby posprzątać.

"Czy gotujesz na Święto Dziękczynienia, czy też wychodzimy?"
Zapytałam ją, gdy sprzątałam stół.

"My, wszystkie kobiety, ugotujemy niezły obiad. Wiesz, że twoja babcia zawsze gotuje na Święto Dziękczynienia."

"Nie mogę się doczekać wyjazdu na narty. Nie jeździłam na nartach od paru lat" - uśmiechnęłam się.

"Julio, wiesz że ty i Jake nie będziecie mogli dzielić pokoju, prawda?"

"Tak mammo. Wiem to."

"W porządku. Po prostu upewniam się, bo kiedy twój tata ci powie, nie chcę żebyś się wściekła."

"Nie martw się. Już to wiedziałam." Uśmiechnęłam się.

Oczyściłam resztę naczyń i skierowałam się na górę do pokoju Collin.

Wyjechaliśmy do Aspen we wtorek przed Świętem Dziękczynienia. Mój tata chciał, żebyśmy środę spędzili na nartach. Każdy ułożył swój harmonogram tak, że mógł z nami polecieć. Wsiadliśmy do naszego samolotu i Jake był pod wrażeniem.

"Całkiem fajnie, co?" Uśmiechnęłam się.

"Tak. Nigdy wcześniej nie byłem w prywatnym samolocie. To jest niesamowite."

Mason i Landon weszli na pokład samolotu a ja podbiegłam do nich i uściskałam ich i pocałowałam.

"Jak się ma moja księżniczka?" Zapytał wuj Mason.

"Wszystko dobrze."

"Jest więcej niż w dobrze. Świecisz i to musi mieć coś wspólnego z tym przystojnym mężczyzną stojącym obok ciebie." - Uśmiechnął się.

"Jak się masz Jake?" Zapytał Landon, gdy uścisnęli sobie dłonie.

Po wystartowaniu, Jake i ja odpięliśmy nasze pasy i usiedliśmy na kanapie. Nie trwało to długo, zanim mój tata ukradł go ode mnie. Wujek Denny podszedł i usiadł obok mnie.

"Jak się masz, Julio?" Zapytał.

"Jest dobrze wujku Denny. Jak ty się masz?"

"Bez zarzutów. Ty i Jake przypominacie mi twoją mamę i tatę. Tylko że Jake nie jest upartym dupkiem jak twój ojciec." Uśmiechnął się.

Roześmiałam się, gdy położyłam rękę na jego ramieniu. "Nie, on nie jest."

"Słyszałem to, Denny." Mój tata uśmiechnął się, podchodząc z Jake'em.

"To nic, czego jeszcze nie słyszałeś synu."

Mój tata westchnął. "Daj spokój, chcę ci coś pokazać z tyłu, staruszku."

W końcu dotarliśmy do Aspen. Mój tata nie szczędził wydatków wynajmu ośmio-pokojowego domku z ośmioma łazienkami. Weszliśmy i uderzyło mnie piękno tego miejsca. Słyszałam, jak moja mama sapnęła, kiedy przechodziła przez drzwi.

"Och Connor. To jest niesamowite" - powiedziała do niego.

"Wiedziałem że ci się spodoba, skarbie. To wszystko dla ciebie." Uśmiechnął się.

"Poczekaj, aż zabiorę cię dziś do sypialni." Warknęła.

Jake spojrzał na mnie i roześmiał się.

"O mój Boże, mammo! Są ludzie w zasięgu słuchu! "

Moja mama spojrzała na mnie i mrugnęła. Posłałam jej pół uśmiechu i chwyciłam Jake'a za rękę.

"Daj spokój Jake, chodźmy znaleźć nasz pokój ", powiedziałam.

Wiedziałam, że to tylko kwestia sekund, zanim mój tata nas zatrzyma.

"Przepraszam Julio. Wracaj tu teraz" - powiedziały.

"Co jest, tato?", Zapytałam niewinnie.

"Ty i Hailey będziecie dzielić pokój a Jake i Collin będą dzielić drugi pokój."

Przywołałam na twarz dąsy. "To nie fair tato. Dlaczego tylko ty i mama macie się dobrze bawić?"

Wyraz twarzy mego taty był bezcenny i oddałabym wszystko, aby go sfotografować. "Julia Rose!" Wykrzyknęła.

"Niech dzielą pokój Connor. To nie tak, że oni tego nie robią" - powiedział Denny, przechodząc obok i mrugnął do mnie.

"Absolutnie nie!"

"Przepraszam Julio, próbowałem. Starzec prawdopodobnie nie pozwoli wam dzielić pokoju razem, nawet jeśli będziecie po ślubie."

"Denny!" Wykrzyknął mój tata.

"Uspokój się Connor i idź po szkocką."

Jake i ja zaczęliśmy się śmiać. Pocałowałam mojego ojca w policzek, powiedziałam mu, że żartowałam i że wiedziałam, że nie dzielimy pokoju. Sprawiałam, że poczuł się lepiej, gdy powiedziałam mu, że ta myśl nigdy nie przyszła mi do głowy, ponieważ nie mogłam się doczekać, kiedy będziemy mieć czas dla dziewczyn z Hailey. Właściwie to kupił moją historię. W rzeczywistości Collin, Hailey, Jake i ja opracowaliśmy już nasze aranżacje sypialniane. Po ustaleniu wszystkiego, Jake zapytał mnie, czy chcę iść na spacer. Kiedy wyszliśmy za drzwi, lekko padający śnieg utworzył świeży koc na ziemi. To była idealna noc na spacer z osobą, którą kochasz.

"Cieszę się że jestem tu z tobą," powiedział Jake, gdy mocniej mnie objął.

"Ja też. Nie przeżyłabym bez ciebie urlopu. "

"Myślę, że przeżyłabyś." Mrugnął.

"A ty mógłbyś?"

"Oczywiście, że bym to zrobił. Znalazłbym kogoś, kto zastąpiłby cię na kilka dni."

Jake wiedział, że miał kłopoty, kiedy to powiedział ponieważ puścił mnie i zaczął biec.

"Jake Michael Jensen! Wracaj tutaj, bo cię skrzywdzę!" Krzyknęłam.

Biegłam przez śnieg i ścigałam go. Zatrzymałam się na chwilę, by zrobić śnieżkę i rzucić ją w tył głowy Jake'a. Zatrzymał się, odwrócił i zaczął gonić mnie.

"To jest to panno Black. Teraz ci za to odpłacę. "Gdy próbowałam przebiec przez śnieg, poczułam, jak śnieżka uderza w moje plecy. Sięgnęłam w dół i złapałam tyle śniegu, ile zdołałam, rzuciłam go w Jake'a. Dogonił mnie i przewrócił mnie na ziemię, obracając mnie na plecy i unosząc się nade mną.

"Wiesz, że żartowałem tylko na temat znalezienia kogoś innego, prawda?"

"Tak."

Przesunął swoje zimne usta do moich i natychmiast, nie tylko usta, ale całe moje ciało zaczęło się rozgrzewać.

Kiedy Jake przerwał nasz pocałunek, spojrzeliśmy sobie w oczy. "Mam zamiar uczynić cię moją żoną kiedyś Julio i będę cię kochać na zawsze. Obiecuję ci."

"Kocham cię i obiecuję ci to zawsze." Uśmiechnęłam się.

"Wróćmy do domku. Tu jest zimno" - powiedział Jake, pomagając mi wstać.

"Obiecujesz mnie rozgrzać?" Zapytałam.

"Chciałbym, gdyby nie było twojego taty." Roześmiał się.

"Cóż, będziemy musieli się wymknąć, ponieważ chcę żebyś mnie rozgrzał!"

"Uwielbiam jak to brzmi," warknął, gdy mnie pocałował.

Było Święto Dziękczynienia i wszyscy, z wyjątkiem mężczyzn, wstali wcześniej, aby zacząć przygotowywać obiad. Było dużo zabawy przy gotowaniu. W miarę upływu dnia mężczyźni pili, śmiali się i oglądali futbol. Kiedy kolacja była już gotowa, moja mama wezwała mojego tatę do kuchni, żeby pokroił indyka. Zabawne było to, że powiedziała mu dokładnie, jak ma go pokroić.

"Connor, zacznij tutaj i idź w tą stronę," powiedziała.

"Kochanie, wiem jak kroić indyka."

"Ale jeśli pójdziesz w tą stronę, to będzie łatwiejsze i zrobisz większe plastry."

"Ellery, kocham cię ale mam to", powiedział.

"Hej mamo, potrzebuję cię tutaj, abyś mi pomogła, proszę. Nie mogę tego wyciągnąć z piekarnika. "

Moja mama podeszła i wyjęła z piekarnika słodkoziemniaczaną zapiekankę. Podeszłam do taty i otoczyłam go ramieniem, kiedy kładł kawałek indyka na talerz. Spojrzał na mnie i mrugnął.

"Dziękuję księżniczko za uratowanie mnie."

"Za każdym razem, tato." Uśmiechnęłam się.

Wszyscy zajęliśmy nasze miejsca przy stole i jedliśmy najlepszą kolację z okazji Święta Dziękczynienia. Byłam wdzięczna wszystkim, którzy do nas dołączyli i pomogli nam świętować. Każda osoba była częścią mojej rodziny. To był niesamowity weekend spędzony z bliską rodziną i przyjaciółmi, i nie chciałabym tego w żaden inny sposób.

ROZDZIAŁ 15

Cztery lata później...

Wpadłam do apartamentu łkając, gdy rzuciłam torebkę na ziemię. Wpadłam do salonu, gdzie moi rodzice siedzieli na kanapie.

"Jake i ja zerwaliśmy i już nigdy nie chcę go widzieć!", Krzyknęłam.

"Co?! Nie, nie możesz z nim zerwać!" Wykrzyknął mój tata.

Moja mama wstała z kanapy i przytuliła mnie. Płakałam tak mocno, że ledwo mogłam oddychać.

"Uspokój się kochanie i powiedz mi, co się stało."

"On ... on ... on ... mnie zdradził!"

"Księżniczko Jake nigdy by ci tego nie zrobił" - powiedział mój tata.

"Tak tatusiu. Myślisz, że stałabym tutaj tak, gdyby on tego nie zrobił?"

Wciąż łkałam w ramionach mojej mamy, kiedy próbowała najmocniej mnie pocieszyć. Mój tata podszedł, zabrał mnie od mojej mamy i zaprowadził mnie na kanapę, przyciągnął mnie i przytulił do siebie. "Musisz powiedzieć nam dokładnie, co się stało kochanie", powiedział, gdy pocałował mnie w głowę.

"Był pod prysznicem, zadzwonił jego telefon i był to dziwny numer, więc odebrałam i to była kobieta. Zapytała czy jest tam Jake więc powiedziałam, że jest pod prysznicem. Zapytała kim jestem, więc powiedziałam że jestem jego siostrą. Powiedziała żeby mu przekazać, że ma wszystko czego potrzebuje i że nie może się doczekać, aby go znowu zobaczyć a kiedy to zrobi będzie taki szczęśliwy. Sprawdziłam więc jego ostatnie połączenia i dzwonili do siebie przez około miesiąca. O mój Boże tato. Co ja mam zrobić?!" Łkałam histerycznie.

Mój tata nie powiedział ani słowa. Po prostu usiadł i pozwolił mi płakać, aż się uspokoiłam. Mój telefon był w mojej kieszeni i dzwonił dalej. Wyciągnęłam go i obraz Jake'a migał mi przed oczami. Podniosłam rękę i kiedy chciałam rzucić telefon, tata złapał mnie za rękę i powstrzymał.

"Nie, Julio. Nie rozbijaj telefonu" - powiedział, biorąc go ode mnie, wyłączył i położył na stole.

Nie przestawałam płakać, gdy moja mama usiadła obok mnie i przytulali mnie razem z tatą. Żadne z nich nie powiedziało ani słowa. Po prostu byli tam, żeby mnie pocieszyć i pomóc mi przez to przejść. Około godziny później drzwi windy otworzyły się i Jake wszedł do salonu.

"Julio kochanie, proszę."

Podniosłam głowę z klatki piersiowej taty. "Wypieprzaj z mojego domu!" Krzyknęłam. "Nigdy więcej nie chcę cię widzieć."

"Księżniczko, proszę pozwól Jake'owi wyjaśnić," powiedział mój tata, kiedy na mnie spojrzał.

"Tato, dlaczego stoisz po jejgo stronie? O mój Boże, nie mogę w to uwierzyć! "Powiedziałam, gdy szybko wstałam.

Spojrzałam na Jake'a, który stał tam ze łzami w oczach. "Julia, proszę. Mam dobre wytłumaczenie. "

"Zachowaj to dla siebie Jake. Już skończyliśmy, skończyliśmy!" Krzyknęłam, gdy przechodziłam obok niego.

Złapał mnie za ramię i pociągnął mnie z powrotem. Wepchnął mi do ręki małe pudełeczko, po czym ścisnął mnie mocno. "To jest powód, dla którego zadzwoniła Clarisse."

Przełknęłam, gdy moje już pędzące serce przyspieszyło i powoli otworzyłam dłoń, odsłaniając niebieskie aksamitne pudełko. Spojrzałam na Jake'a swoimi poplamionymi tuszem oczami.

"Nie jest to dokładnie sposób w jaki planowałem to zrobić, ale nie dałaś mi wyboru." Uśmiechnął się, kiedy wyjął pudełko z mojej ręki, otworzył je i wyciągnął najpiękniejszy pierścionek z brylantem, jaki kiedykolwiek widziałam. Opadł na jedno kolano.

"Julio od momentu w którym Mozart znalazł cię na plaży, urzeka mnie twoja uroda. Potem kiedy zaprosiłaś mnie, abym usiadł i zaczęliśmy rozmawiać już się zakochałem. Ukradłaś moje serce szybciej niż mogłem poczuć jak bije. Teraz, kiedy ukończyłem studia i ty prawie kończysz, czułem, że to najlepszy czas aby to zrobić. Już poprosiłem twojego tatę o twoją rękę i zgodę, mam nadzieję że powiesz tak. Bardzo Cię kocham. Jesteś moim całym wszechświatem i nie widzę mojego życia bez ciebie w tym świecie. Julia Rose Black, wyjdiesz za mnie? "

Spojrzałam na niego, gdy więcej łez zaczęło opadać. Opadłam na kolana i patrzyłam w jego piękne oczy. "Tak, Jake Michael Jensen, poślubię cię!" Uśmiechnęłam się.

Włożył pierścień na mój palec i pocałował go, otoczył mnie ramionami i mocno mnie przytulił. "Nie mogłem ci powiedzieć wcześniej, ponieważ wszystko zaplanowałem, ale byłaś tak zdenerwowana że zerwałaś ze mną, nie wiedziałem co robić. Zadzwoiłem do twojego taty i opowiedziałem mu, co się stało, powiedział, że muszę poczekać około godziny, zanim będę mógł przyjść i z tobą porozmawiać."

"Tak mi przykro, że ci nie wierzyłam. Jestem okropną osobą."

"Nie, nie jesteś Julio. Jesteś piękną osobą i tak bardzo cię kocham. "

Kiedy go pocałowałam, otoczyłam go mocno ramionami i nigdy nie chciałam pozwolić mu odejść. Zwróciłam się do moich rodziców, którzy siedzieli na kanapie i obserwowali nas. Moja mama miała łzy w oczach.

"Wy dwoje wiedzieliście i mi nic nie powiedzieliście? Pozwoliłeś mi spędzić ostatnią godzinę na płaczu , wierząc że mnie zdradził?"

"Przepraszam księżniczko, ale nie zamierzałem tego zrujnować, chociaż zabijało mnie to, że nic nie mogłem powiedzieć" - powiedział mój tata.

Spojrzałam na Jake'a. "Więc powiedz mi, kim jest ta Clarisse?"

Jake uśmiechnął się i pocałował moje usta. "Jest kierownikiem sklepu jubilerskiego, w którym zaprojektowałem i zamówiłem twój pierścionek. Twój tata jest tym, który mi ją polecił. Jest jedną z najlepszych w okolicy. "

Spojrzałam na mojego tatę, a on puścił do mnie oko. Moja mama podeszła do mnie i przytuliła mnie.

"Gratulacje skarbie. Cieszę się twoim szczęściem. Musimy teraz zadzwonić do Masona i powiedzieć mu o tym oraz zaplanować imprezę. Zaczekaj, nie mów nikomu w rodzinie. Zamierzam urządzić kolację, a potem możesz to ogłosić. Connor, to takie ekscytujące. Mam tak wiele do zrobienia. Gdzie mam zacząć?", Powiedziała podekscytowana.

Mój tata wstał z kanapy i owinął ramiona wokół mojej mamy. "Pierwszą rzeczą, którą musisz zrobić, to odetchnąć i uspokoić się. Jest zaręczona tylko od dziesięciu minut." Uśmiechnął się.

Podszedł do mnie i pocałował mnie w policzek. "Cieszę się twoim szczęściem. Gratulacje, księżniczko."

"Dzięki, tato." Uśmiechnęłam się.

Zwrócił się do Jake'a i uściśnął mu dłoń. "Nic mi się bardziej nie podoba niż to że poślubisz moją córkę."

"Dzięki, Connor. Wiesz, że dobrze się nią zajmę" - odpowiedział Jake.

"Wiem że tak zrobisz, a jeśli stracisz równowagę, ona skopie ci tyłek. Tak jak jej matka robi to mnie."

"Zgadza się. Dobrze nauczyłam moją córkę. "Moja mama uśmiechnęła się, mrugając do mnie.

"To wymaga świętowania. Zabieramy was na kolację" - powiedział mój tata.

Wyszliśmy tej nocy i świętowaliśmy. Po wyjściu z restauracji mój tata zabrał nas do klubu, w którym piliśmy, tańczyliśmy i dobrze się bawiliśmy. Collin i Hailey spotkali się z nami na miejscu gdzie świętowaliśmy do późnych godzin porannych.

I tak właśnie oświadczył mi się Jake Jensen, człowiek moich marzeń. Nie tak to zaplanował, a ja to zepsułam, ale byliśmy zaręczeni i tylko to się liczyło.

W miarę upływu miesięcy moja mama i ja byłyśmy zajęte planowaniem ślubu i szykowałam się do ukończenia college'u. Siedziałam na moim łóżku, kiedy mój tata wszedł do pokoju.

"Dzień dobry, tato." Uśmiechnęłam się do niego.

"Dzień dobry księżniczko. Czy masz chwilę na rozmowę?"

"Pewnie. Chodź i siadaj," powiedziałam.

Usiadł obok mnie i uśmiechnął się. "Zastanawiałem się, czy chciałabyś spędzić dzień ze swoim ojcem. Ostatnio wiele nie widziałem cię między planowaniem ślubu a szkołą."

Mogłam powiedzieć, że rozpaczliwie chciał spędzić trochę czasu razem ze mną i czułam się źle, że ostatnio nie mieliśmy go dla siebie zbyt wiele. Miałam plany z Jake'em, ale wiedziałam że zrozumie, jeśli je anuluję. Mój tata mnie potrzebował i nie chciałam go zawieść.

"Chciałabym spędzić cały dzień z tobą, tato." Uśmiechnęłam się.

"Naprawdę? Nie masz żadnych innych planów?" - zapytał podeksytowany.

"Nie, nie dzisiaj" - odpowiedziałam.

Objął mnie ramionami i przyciągnął mnie do siebie, kiedy pocałował mnie w głowę. "To wspaniale księżniczko. Nie mogę się doczekać."

"Ja też."

Wstał z łóżka i wyszedł z mojego pokoju. Podniosłam telefon i zadzwoniłam do Jake'a.

"Cześć, piękna" - odpowiedział.

"Cześć skarbie. Posłuchaj, muszę zrezygnować z naszych planów na dzisiaj. Mój tata poprosił mnie, żebym spędziła z nim cały dzień i nie mogłam mu odmówić."

"W porządku. Idź i pobądź z tatą. Wiem, że tęskni za tobą. Wspomniał coś o tym ostatniego wieczoru. Mam trochę pracy, którą muszę nadrobić a potem posiedzę chwilę z chłopakami, do zobaczenia dziś wieczorem."

"Kocham cię, Jake."

"Kocham cię bardziej Julio. Do zobaczenia, kochanie. Życzę ci miłego dnia z tatą" - powiedział, odkładając słuchawkę.

Wzięłam prysznic, ubrałam się i zeszłam na dół poczekać na tatę kiedy zobaczyłam moją mamę w kuchni.

"Cześć kochanie. Dziękuję za spędzenie dnia z tatą. Jest taki szczęśliwy." Uśmiechnęła się.

"Nie musisz mi dziękować mamó. Chcę spędzić z nim cały dzień. "

"Jesteś gotowa Julio?" - zapytał tata, wchodząc do kuchni.

"Jestem gotowa." Uśmiechnęłam się, gdy wzięłam go pod rękę i opuściliśmy penthouse.

Naszym pierwszym przystankiem było Zoo w Central Parku. Moja mama i tata zwykli zabierać mnie i Collin tam

każdego roku, odkąd byliśmy małymi dziećmi. Chodziliśmy wokół, patrząc na zwierzęta i eksponaty. Naszym faworytem zawsze były pingwiny i staliśmy tam obserwując je, co wydawało się wiecznością. Po spędzeniu trochę czasu w zoo, udaliśmy się do Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Zawsze było to jedno z ulubionych miejsc moich i mojej mamy. Kiedy chodziliśmy i patrzyliśmy na różne rzeźby i projekty, mój tata zwrócił się do mnie.

"Wiem, że już o tym rozmawialiśmy ale chcę, abyś wiedziała, że stworzyłem dział w Black Enterprises dla architektury i chcę, żebyś to przejęła. Nie mogłem wymyślić lepszego czasu niż teraz, by rozgałęzić się i rozwinąć. "

"Mówisz poważnie, tato?"

"Tak, księżniczko jestem bardzo poważny. Za kilka miesięcy ukończysz szkołę, a twoje miejsce będzie na ciebie czekało. Gdy tylko Collin skończy studia, oboje będziecie pracować razem i poznawać funkcjonowanie firmy, by móc przejąć ją gdy przejdę na emeryturę. "

"Nie sądzę, czy kiedykolwiek odejdziesz na emeryturę, tato. Za bardzo kochasz tę firmę. "

Roześmiał się i otoczył mnie ramieniem. "Prawdopodobnie masz rację, ale dużo mnie nie będzie. Twoja mama chce podróżować po świecie. "

"Nie sądzę, że jest gdziekolwiek miejsce na świecie, którego jeszcze nie widziała."

"Jest kilka miejsc." Uśmiechnął się.

Kiedy skończymy w muzeum sztuki, poszliśmy ulicami Nowego Jorku i zatrzymaliśmy się przy Pizzapopolous na pizzę. Kiedy usiedliśmy i otworzyliśmy nasze menu, mój tata zaczął się śmiać.

"Co jest tak zabawnego?" Zapytałam.

"Nigdy nie zapomnę tego, kiedy pierwszy raz stałem na zewnątrz i patrzyłem na twoją mamę przez okno. Wysłałem Denny'ego po pracy, żeby przywiózł ją na kolację ze mną, ona powiedziała mi, że nie i że gdybym chciał z nią zjeść obiad, powinienem być do niej zadzwonić i spytać. Denny podążył za nią tutaj, a potem podjechał do restauracji, gdzie czekałem na nią i powiedział mi, gdzie jest. Więc przyszedłem tutaj a ona sama siedziała przy stoliku. Wyglądała tak pięknie. "

"Co zrobiłeś? Przyłączyłeś się do niej?"

"Tak. Wszedłem i usiadłem obok niej. Nie trzeba dodawać, że nie była z tego powodu zbyt szczęśliwa. Tego dnia kazała mi jeść pizzę rękami. Twoja mama kazała mi robić wiele rzeczy, których nigdy bym nie zrobił. "

"Wy dwoje jesteście szaleni." Uśmiechnęłam się.

"Szaleni z miłości" - odpowiedział. "Kiedy wrócimy do domu, jest coś, co chcę pokazać tobie i Jake'owi. Czy możesz mi powiedzieć, żeby spotkał się z nami na zewnątrz budynku za kilka godzin?"

"Jasne, tato," powiedziałam, patrząc na niego dziwnie.

Wziął mnie za rękę i spojrzał na mnie z uśmiechem. "Cieszę się dla ciebie, Julio. Nie mogłaś poślubić lepszego człowieka. To będzie trudne, pozwalając mojej małej dziewczynce odejść, ale wiem, że nie mogę cię zatrzymać na zawsze. "

"Aw, tato. To, że biorę ślub, nie oznacza, że musisz mnie puścić. Nie chcę, żebyś pozwolił mi odejść. Jesteś moim tatą i kocham cię. Zawsze będziesz przy mnie bez względu na to, gdzie jestem i dokąd zmierzam. "

Skończyliśmy pizzę i spotkaliśmy Jake'a przed budynkiem mieszkalnym. Myślałam, że idziemy do penthouse'u, ale zatrzymaliśmy się piętro niżej. Kiedy drzwi windy otworzyły się, poszliśmy za tatą.

"Dlaczego jesteśmy na tym piętrze?" Zapytałam.

"Zobaczycie" - powiedział mój tata z uśmiechem.

Zaprowadził nas do drzwi, włożył klucz i otworzył. Weszliśmy do środka i rozejrzałam się.

"Teraz idźcie za mną dalej", powiedział, prowadząc nas do następnego mieszkania i otworzył drzwi.

Weszliśmy i rozejrzałam się w zamęcie. "W porządku, tato. Masz mnie zdezorientowaną. Co się dzieje?"

"Cóż, jestem właścicielem obu tych mieszkań i chcę je przekształcić w duży apartament z czterema sypialniami. Chcę je odnowić i przeprojektować. "

"To jest niesamowite. Czy zamierzasz je sprzedać, czy coś w tym stylu?"

Jake spojrzał na mnie i wziął mnie za rękę. "Julio, myślę że twój tata robi to dla nas. Jestem prawie pewien, że chce żebyśmy tu mieszkali. "

"Sprytny człowiek" - powiedział mój tata, wskazując na niego.

"Co?! Chcesz powiedzieć, że robisz to dla mnie i Jake'a?"

"Tak, księżniczko. Chciałbym, żeby to był twój nowy dom po ślubie. "Uśmiechnął się.

"Jedno piętro niżej od penthouse'u?" Zapytałam. "Tato, nie mogę. To za dużo. Tak bardzo, jak kocham ten pomysł, to zbyt dużo, abys nam to dał. "

Podszedł do mnie z uśmiechem i przytulił mnie. "Nie, to nie za dużo. Kocham cię i Jake'a a to jest część twojego prezentu ślubnego. Możesz zaprojektować je w dowolny sposób. Wyobraź sobie, że dwa apartamenty są twoim płótnem, a ty i Jake sprawicie że będą waszym domem."

Łzy wypełniły mi oczy i spłynęły na moją twarz za dobroć i wspaniałomyślność mojego ojca. "Uwielbiam to, tato i to tyle dla mnie znaczy, że zrobiłeś coś takiego dla nas. Nie mogę w to uwierzyć. Czy mama wie?"

"Tak, twoja mama wie i ma nadzieję że to zaakceptujesz."

"Przyjmujemy to Connor." Jake uśmiechnął się. "Dziękuję bardzo, ale pozwól mi przynajmniej zapłacić ci za coś".

"Nie bądź śmieszny, synu. Jedyne zapłatą, którą przyjmuję od ciebie, są szczęśliwe wspomnienia, które ty i moja córka zrobicie tutaj. Aha i parę wnuków." Uśmiechnął się.

"Z pewnością możemy to zrobić." Jake się roześmiał.

"Dziękuję bardzo, tato. Kocham Cię."

"Też Cię kocham kochanie. A teraz chodźmy na górę i powiedzmy twojej mamie dobrą nowinę. "

ROZDZIAŁ 16

Ukończyłam Columbia i rozpoczęłam nową pracę w Black Enterprises. Mój ślub odbędzie się w przyszłym tygodniu i wciąż miałam tyle do zrobienia. Mieszkanie które kupił nam tata w końcu zostało ukończone, Jake i ja spędziliśmy dwa dni

na szukaniu mebli, aby było idealnie. Moja mama zorganizowała mi najwspanialsze przyjęcie przed ślubne więc dostałam wszystko, co było mi potrzebne do mieszkania. Kiedy wszystko było na swoim miejscu, Jake i ja cofnęliśmy się o krok i rozejrzeliśmy.

"To jest nasz dom i początek naszego wspólnego życia." Uśmiechnęłam się.

"Jestem pewien i kocham to wszystko", powiedział Jake, gdy podniósł mnie.

"Co robisz?" Roześmiałam się.

"Zabieram cię do sypialni, żebyśmy mogli przetestować nasze nowe łóżko."

"Lubię brzmienie tych słów." Uśmiechnęłam się, gdy musnęłam jego wargi moimi.

Leżeliśmy w łóżku, a Jake trzymał mnie przy sobie. Delikatnie przesunął palcem po moim ramieniu, całując czubek mojej głowy.

"Nie mogę uwierzyć, że w końcu bierzemy ślub", powiedział.

"Nie uciekniesz sprzed ołtarza, prawda?" Zapytałam.

"Do diabła, nie. Nie mogę się doczekać, żeby cię uczynić panią Julią Jensen. Potem za kilka lat, będziemy mogli stworzyć małego Jensensa."

"Uwielbiam myśleć o zrobieniu z tobą dziecka. Będziesz niesamowitym ojcem. "

"Będziesz niesamowitą matką."

"Jakoś mam wrażenie, że moi rodzice będą rozpieszczać nasze dzieci bardziej niż my." Zaśmiałam się.

"Tak, nie żartuję. Będą je rozpieszczać."

"Musimy spędzić razem trochę czasu jako para, zanim zaczniemy mieć dzieci."

"Zgadza się, skarbie. Najpierw chcę cię tylko dla siebie."

Podniosłam głowę i pocałowałam Jake'a w usta. "Możesz mnie mieć kiedy chcesz." Uśmiechnęłam się.

Z tyłu jego gardła wydobywał się niski warkot, kiedy przewracał mnie na plecy i dalej testowaliśmy nasze nowe łóżko.

Dzień mojego ślubu. Co mogę powiedzieć? Był absolutnie idealny. Wszystko potoczyło się zgodnie z planem i tylko kilka łez zostało przelanych. Nie byłam już Julią Rose Black. Byłam panią Julią Rose Jensen i nie mogłam być szczęśliwsza. Mój tata wyprawił nas w luksusową podróż po Europie na cały miesiąc miodowy. Mieliśmy tam być trzy tygodnie. Wydaje mi się, że był to najdłuższy czas, jaki kiedykolwiek spędziłam bez spotkania się z moimi rodzicami. Dwa tygodnie po rozpoczęciu naszego miesiąca miodowego, gdy byliśmy w Paryżu, otrzymaliśmy telefon od restauracji z informacją, że została dokonana rezerwacja na kolację jako celebrowanie naszego małżeństwa. Pomyślałam, że to dziwne iż restauracja to zrobiła, ale musiało to być coś, co mój tata zamówił, kiedy zarezerwował wycieczkę ponieważ powiedziałam mu, że chciałam tam pojechać, ponieważ to była ulubiona restauracja jego i mojej mamy.

Jake i ja robiliśmy zakupy przez cały dzień, a potem wróciliśmy do pokoju hotelowego, żeby przygotować się na kolację. Włożyłam małą czarną sukienkę i podkręciłam włosy.

"Wyglądasz tak seksownie. Po prostu pomińmy kolację i kochajmy się przez resztę nocy" - powiedział Jake i pocałował mnie w ramię.

"To brzmi niesamowicie, ale najpierw musimy iść na kolację. Byłoby to nieuprzejme z naszej strony, gdybyśmy nie pojawili się na tej rezerwacji".

"Masz rację, ale w chwili gdy tu wrócimy, dokończymy wszystko w mgnieniu oka."

"Och, nie martw się panie Jensen. Już to zaplanowałam." Odwróciłam się i spojrzałam na niego.

"Co jest nie tak?" Zapytał.

"Tęsknię za moją mamą i tatą. Czy to nie straszne, że myślę o nich w czasie naszego miesiąca miodowego?"

"Nie, nie sądzę, żeby to było okropne. Kochasz swoich rodziców i naturalne jest, że za nimi tęsknisz. Nie martw się, kochanie jeszcze jeden tydzień i wracamy do domu." Uśmiechnął się, gdy mnie pocałował. "Dlaczego nie spróbujesz do nich zadzwonić. Poczujesz się lepiej, kiedy z nimi porozmawiasz."

Uśmiechnęłam się i podniosłam telefon. Najpierw wybrałam numer mojego ojca, ale nie odpowiedział. Więc zadzwoniłam do mojej mamy, ale i ona nie odpowiedziała. "Żadne z nich nie odbiera moich telefonów", powiedziałam z irytacją.

"Prawdopodobnie mają dziki i szalony seks i nie chcą aby im przeszkadzać." Jake uśmiechnął się.

"Nie mów tak!" Powiedziałam, gdy zakryłam uszy.

Jake roześmiał się i podał mi moją torebkę, kiedy wyszliśmy z hotelu i udaliśmy się do restauracji. Weszliśmy przez drzwi i podaliśmy gospodyni nasze nazwisko. Uśmiechnęła się

delikatnie i pokazała nam nasz stół. Zatrzymałam się na środku restauracji, gdy zobaczyłam moją mamę i tatę siedzących przy stole, który był nasz. Łzy zaczęły mi wypełniać oczy, gdy tata wstał z miejsca.

"Julia," powiedział, przytulając mnie mocno.

"Tato, co tu robisz?"

Odwróciłam się do mojej mamy i przytuliłam ją. "Tak dobrze widzieć was oboje."

"Po prostu pomyśleliśmy, że zjemy kolację z wami. Nic wielkiego" powiedział mój tata.

"Lecieliscie do Paryża, żeby zjeść z nami kolację?"

Moja mama spojrzała na mnie i uśmiechnęła się. "Tak zrobiliśmy."

"Kocham was oboje tak bardzo" - powiedziałam, przytulając ich jeszcze raz, zanim usiadłam.

Moja mama oznajmiła, że musi iść do toalety i zapytała mnie, czy się do niej przyłączę. Wstałam z siedzenia i gdy weszliśmy do łazienki, spojrzała na mnie i przytuliła mnie. "Tak dobrze cię widzieć, Julio."

"Próbowałam dzwonić do ciebie i tatusia około godziny temu, ponieważ tęskniłam za tobą, a ty nie odpowiedziałaś."

"To dlatego, że nie chcieliśmy zepsuć niespodzianki." Uśmiechnęła się. "Twój tata szaleje, nie mogąc cię zobaczyć. Doprowadzał mnie do szafu, więc zaproponowałam krótką wycieczkę do Paryża na jedną kolację, żeby mógł sam przekonać się że u ciebie i Jake jest wszystko w porządku."

"Dziękuję Ci mamo. Nie masz pojęcia, jak bardzo cieszę się, że widzę was oboje. Tęskniłam za wami."

"Tęskniliśmy też za tobą. A teraz chodź, wróćmy do stołu, zanim twój ojciec będzie nas szukał."

Roześmiałam się, gdy wracaliśmy do stołu. Mieliśmy jedną z najlepszych nocy w Paryżu z moimi rodzicami. Niektórzy mogą pomyśleć, że to dziwne spotykać się z rodzicami, kiedy jesteś w podróży poślubnej. Ale nie dla Jake'a i dla mnie. Przyjeliśmy to z zadowoleniem i byliśmy szczęśliwi że przylecieli. Następnego dnia wrócili do Nowego Jorku, a Jake i ja kontynuowaliśmy nasz miesiąc miodowy jeszcze przez jeden tydzień.

Życie powróciło do normy po naszym miesiącu miodowym. Jake i ja osiedliliśmy się w naszym nowym domu i osiedliliśmy się w naszej pracy. Codziennie widziałam mojego tatę i nie mógł być bardziej szczęśliwy. Jedliśmy z nimi kolację dwa razy w tygodniu. Jednego wieczora w moim mieszkaniu a innej w penthouse. Czasami spędzaliśmy trzy wieczory w tygodniu i wychodziliśmy na kolację. Moje życie było doskonałe i nie mogłam prosić o nic więcej. Poślubiłam miłość mojego życia i miałam najlepszą rodzinę na świecie.

Kilka miesięcy po naszym miesiącu miodowym odkryłam, że jestem w ciąży. Z pewnością nie było to zaplanowane, ale stało się tak, a Jake i ja byliśmy szczęśliwi. Czekałam, aby powiedzieć rodzicom, kiedy jedliśmy kolację wieczorem w apartamencie na ostatnim piętrze. Mój tata nalewał wino i podał mi kieliszek.

"Och nie dziękuję, tato," powiedziałam.

"Czemu? Zawsze pijesz wino do kolacji. "

"Po prostu nie mam ochoty dzisiaj wieczoru", powiedziałam, gdy moja mama spojrzała na mnie i uśmiechnęła się.

"Julia Rose czy jest coś, co chcesz nam powiedzieć?" Zapytała. Jake podszedł do mnie, wziął mnie za rękę i uśmiechnął się. "Mamo, tato będziemy mieli dziecko!" Powiedziałam.

Moja mama podniosła dłonie z podniecenia. "O mój Boże, Julio," powiedziała, podchodząc i przytuliła mnie. "Gratulacje." Spojrzałam na mojego ojca, który stał tam ze łzami w oczach. Wyciągnął ramiona i poszłam do niego. Przytulił mnie tak mocno, że nie mogłam oddychać.

"Gratulacje księżniczko. Nie mogę w to uwierzyć. Myślałem, że oboje poczekacie?"

"Mieliśmy, ale tak się jakoś stało." Jake uśmiechnął się.

"Czy jesteś szczęśliwy, tato?" Zapytałam, gdy na niego patrzyłam.

"Oczywiście, że jestem. Nie mógłbym być szczęśliwszy. Myśl o dziecku biegającym tutaj znowu sprawia mi wielką radość." Uśmiechnął się.

To było moje życie. Od urodzenia jako Julia Rose Black, córka milionera, Connora Blacka, do bycia panią Jake Jensen, żoną i wkrótce matką. Moje życie się spełniło, teraz nadszedł czas aby założyć własną rodzinę i uczyć moje dzieci o życiu i świecie w taki sam sposób, w jaki uczyli mnie moi rodzice.

KONIEC